



DZIENNIK POLSKI

PREZYDENT PRZEPRASZA za niedotrzymanie słowa przez ministra

Prezydent RP Lech Wałęsa skierował do ministra pracy i polityki społecznej Jerzego Kropiwnickiego list w sprawie ustawy o zasadach ustalania emerytur i rent — poinformowało biuro prasowe prezydenta. Prezydent pisze m. in.: Musiałem przeprosić emerytów i rencistów za niedotrzymanie słowa przez Pań-

skiego poprzednika. Mam nadzieję, że sytuacja taka nie powtórzy się i zechce Pan wywlażyć się z obowiązku, które przyjął obejmując stanowisko ministra pracy i polityki społecznej.

Prezydent przypomina dalej w liście przebieg prac parlamentu nad ustawą oraz swoje spotkanie z ministrem pracy i polityki

socjalnej Michałem Bonim 6 listopada ub. r. Podczas tego spotkania prezydent wskazał na konieczność poprawek w ustawie.

Podpisanie wspomnianej ustawy poprzedziły głośne protesty niektórych grup społecznych oraz milcząca nieufność i strach wszystkich emerytów i rencistów niepewnych jutra.

Biuro prawne Kancelarii Prezydenta w trybie roboczym uzgodniło z resortem pracy i polityki społecznej, że warunek postawiony przez prezydenta zostanie niezwłocznie spełniony przez ministra pracy i polityki społecznej. Podpisana ustawa ulegnie nowelizacji, polegającej na skróceniu art. 24, dotyczącego ograniczenia zatrudnienia emerytów i rencistów oraz zmianie przepisu art. 32 ust. 4, tj. udzielenia gwarancji utrzymania dotychczasowych kwot emerytur i rent dla osób, których świadczenie to nie przekracza 1 mln zł.

Prezydent kończy swój list słowami: Liczę na dobrą i owocną współpracę z prowadzonym przez Pana resortem. Warunki życia i zabezpieczenia materialnego stanowią podstawowy element stabilizacji i poczucia bezpieczeństwa obywateli.

Rozpędzenie manifestacji w Tbilisi Gamsachurdia pod sąd

Przywódca ugrupowań gruzińskich, które zmusiły do ucieczki prezydenta Zwiada Gamsachurdia, zapowiadają sprowadzenie go z powrotem i postawienie przed sądem.

Gamsachurdia uciekł w poniedziałek do Azerbejdżanu, przełamując krwawą walkę o władzę w Tbilisi. Nie ma na razie żadnych oznak, że jakiś kraj zaproponował mu azyl. Wczoraj w południe Gamsachurdia w dalszym ciągu tkwił na granicy między Azerbejdżanem a Armenią.

„Jeśli jakieś państwo udzieli Gamsachurdii azylu, zażądamy wydania go jako zbrodnicę stanu” — oświadczył Dżaba Ioseliani, przywódca Gruzickich Jeźdźców (Mchedromi) — paramilitarnego ugrupowania, które odegrało znaczącą rolę w obaleniu prezydenta.

Inaczej niż Ioseliani i Czanturia reaguje Tengiz Sigua, typowany przez wielu na premiera rządu tymczasowego Gruzji. Sigua wezwał do „jedności w procesie odbudowy politycznej” i podkreślił, że nie powinno dochodzić do aktów zemsty.

Przywódcy gruzińskiej Rady Wojskowej przyznali, że wydali rozkaz rozpędzenia manifestacji

zwolenników prezydenta Gruzji Zwiada Gamsachurdii, lecz zaprzeczali, jakoby ktokolwiek został ranny. Według zachodnich fo-

toreporterów, wiele osób zostało rannych podczas ostrzeliwania demonstracji przez zamaskowanych mężczyzn.



Bojownicy opozycji świętują przejęcie budynku parlamentu, w którym przed ucieczką ukrywał się prezydent Gamsachurdia.

Rządy czystych rąk

Rząd przyjął wczoraj przejęty po poprzednim gabinecie, znodyfikowany projekt ustawy ograniczającej udział osób publicznych w przedsiębiorstwach gospodarczych. Ma on zostać skierowany do Sejmu jak najszybciej tak by była możliwa podjąć prace nad nim jeszcze w bm. równoległe do prac nad projektem poselskim.

Jak powiedział dziennikarzom minister sprawiedliwości Zbigniew Dyka, w ustawie „antykorrupcyjnej” chodzi o to, by wszyscy funkcjonariusze publiczni byli „jak żona Cezara — poza wszel-

kimi podejrzeniami”. „Skończyli się żarty; kto chce pełnić funkcje publiczne, musi mieć absolutnie czyste ręce” — oświadczył minister.

W stosunku do projektu przyjętego w listopadzie ub. r. przez rząd Bielskiego, nowa wersja zdaniem ministra „wprowadza drobne zmiany”. Najistotniejsza z poprawek rozszerza obowiązki ustawy na osoby sprawujące kierownicze funkcje w państwie oraz na żołnierzy zawodowych.

Ustawa zakazywałaby zatem udziału w różnego rodzaju przedsiębiorstwach gospodarczych posłom, senatorom, wysokim funkcjonariuszom publicznym, pracownikom administracji państwowej, samorządów i sądownictwa, żołnierzom zawodowym. Nakładałaby również na nich obowiązki składania co roku deklaracji majątkowych własnych i współmałżonków.

Za naruszanie przepisów ustawy ministrów dotyczyłoby odpowiedzialność polityczna, a parlamentarzystów — regulaminowa. Ustawa nie precyzuje, czy treści składanych deklaracji jest poufna; nie nakłada też obowiązku jej publikacji. (PAP)

Przegląd

Rząd przejrzał wczoraj wszystkie projekty ustaw opracowane przez poprzedni gabinet a nie uchwalone przez Sejm. W trybie pilnym ponownie pod obrady Izby trafią w prawie nie zmienionym kształcie m. in. projekty ustawy: o podatku od wartości dodanej, o ochronie tajemnicy państwowej i służbowej, o prawie autorskim.

Uzgodnień w resortach i autopoprawek wymagają m. in. projekty ustaw: o reprivatyzacji, o planowaniu przestrzennym i prawo budowlane. Również prawo mieszkaniowe nie trafi do Sejmu w obecnym kształcie.

Projekty ustaw: o państwowej służbie publicznej i o finansach gmin zostaną przez rząd wycofane.

Rzecznik rządu Marcin Gułowski nie odpowiedział na pytanie, jakie będą losy propozycji specjalnych pełnomocnictw dla rządu. (PAP)

Inwigilowany Jelcyn

Prokuratura Generalna Rosji znalazła tajne dokumenty świadczące, że Michaił Gorbaczow wyraził zgodę na inwigilowanie przez KGB swych przeciwników politycznych, w tym Borisa Jelcyna — podał we wtorkowym wydaniu

HTS: uczucie ulgi

(Inf. wł.) Zawieszenie głódówki i uzyskanie zapewnienia premiera o utrzymaniu pełnego cyklu produkcyjnego w HTS, załoga kombinatu przyjęła z ogromną ulgą. Trudno się dziwić, skoro propozycja (częściowo akceptowana przez poprzednie kierownictwo resortu przemysłu) przejęcia przez Hutę „Katowice” części surowcowej HTS, spowodowała

wałaby zwolnienie z pracy co najmniej 15 tysięcy osób.

Kiedy poprzedni wicepremier Jacek Krawczyk oświadczył, iż „nieuchronnie redukcję zatrudnienia nie byłoby zbyt dotkliwą, bo proces ten trwałby długo, a Kraków jest miastem, gdzie nie ma zbyt dużego bezrobocia” wśród załogi zawrzało.

— Co się stało z załogą likwidowanego „Solway’u”? Czy miasto, mimo wcześniejszych zapewnień, udzieliło pomocy ludziom, którzy znaleźli się na bruku nie z własnej winy? — pytają hutnicy.

— Prawda jest, że żadnej konkretnej pomocy naszej załodze nie udzielono — mówi likwidator Krakowskich Zakładów Sodoowych Krzysztof Stefanowicz. — Kiedy pod koniec 1990 r. zatrzymywaliśmy produkcję, zwalnialiśmy ponad 1000 osób, wystąpiliśmy do Biura Pośrednictwa Pracy z propozycją rozwiązania kwestii re-jestacji osób bezrobotnych u nas w zakładzie. Nic z tego nie wyszło. Nikt nie organizował żadnych prac interwencyjnych dla pracowników zwolnionych w ramach zwolnień grupowych, każdy musiał na własną rękę szukać sobie nowego miejsca pracy. (Dokończenie na str. 2)

Strącony śmigłowiec

W śmigłowcu EWG strąconym wczoraj w Chorwacji przez armię serbską zginęło pięciu wojskowych: oficer francuski oraz oficer i trzech podoficerów z Włoch — podała agencja AFP powołując się na źródła francuskie i włoskie w Belgradzie. Rakietą powietrze-powietrze, która trafiła w śmigłowiec misji obserwacyjnej EWG, została wystrzelona z samolotu MIG armii jugosłowiańskiej.

Można się tylko zastanawiać, jak pilot wojskowy mógłby się pomylić, strącając śmigłowiec przez pomyłkę — w jasny dzień i przy dobrej pogodzie — powiedział dziennikarzowi AFP wysoki rangą dyplomata kraju Wspólnoty Europejskiej, podkreślając powagę sprawy.

do kilku incydentów. Radio zagrzebskie doniosło, że o północy serbscy ekstremiści ostrzelali centrum Osijeku (190 km na północny zachód od Belgradu) i portowe miasto Zadar w Dalmacji.

Powrót Batorego

Jak poinformował „Kurier Wileński” na mocy decyzji prezydium wileńskiej Rady Miejskiej na planie Wilna ponownie pojawiły się ulice Stefana Batorego i Juliusza Słowackiego. Ulica S. Batorego przebiega trochę inaczej niż dawny Trakt Batorego, ale ma to związek z innym niż dawniej wystrojeniem drogi do Nowej Wilejki. Natomiast imię Słowackiego powróciło na niewielki odcinek ulicy, która dawniej w całości nosiła imię tego poety, a dziś nosi miano Algirda (czyli Olgierda). (PAP)

Pat w Podolszu

Trujące beczki

(Inf. wł.) W Podolszu koło Zatora, nad brzegiem Wisły, pod wiatą stoi 120 beczek z odpadami chemicznymi. Ten kłopotliwy ładunek trafił tu w 1988 r. Od

tego czasu próbuje się ustalić importera trujących odpadów, a także podejmują się działania zmierzające do ich unieszkodliwiania.

15 sierpnia 1988 r. Władysław W., właściciel zakładu konfekcjonowania farb i lakierów, za namową Huberta R. z Łodzi przyjął beczki, które — jak wynikało z dokumentów przewozowych — miały być wypełnione niepotrawościami farbami i lakierami, nadającymi się do czyszczenia powierzchni. W rzeczywistości przesyłka zawierała 24 tony mieszaniny rozpuszczalników palnych typu organicznego, poprodukcyjnych odpadów lakierowych.

Beczki trafiły do Podolsza pod wiatę dzierżawioną przez R. szaradę L. Minęły 3 lata. W tym czasie prowadzono działania zmierzające do ustalenia winnych spowodowania zagrożenia dla środowiska, a w konsekwencji do nawisłki pracy. (PAP)

ROZMOWA „DZIENNIKA”

Makler w spódnicy

Rozmowa z Maklerem Roku — EWA GAJEWSKA-MARKIEWICZ z Banku Przemysłowo-Handlowego

— Czy tytuł najlepszego Maklera Roku był dla Pani zaskoczeniem?

— Właściwie tak, chociaż zdawałam sobie sprawę, że przez cały kilkunastolecie okres mojej pracy na giełdzie kierownictwo nie miało do mnie żadnych zastrzeżeń. Wiem również, że brano pod uwagę ilość transakcji i wielkość obrotu. A obrót, do którego się przyczyniałam, szedł w miliardy złotych...

— Zdystansowała Pani wielu maklerów-kolegów. Czy w tym zawodzie liczą się również predyspozycje?

— Rzeczywiście, wśród polskich maklerów jest niewiele kobiet. Mnie ten zawód się podobia, choć wykonuję go dopiero od kilku miesięcy. Z zawodu

jestem ekonomistką, wcześniej pracowałam w Banku Przemysłowo-Handlowym udzielając kredytów. Na świecie zawód maklera uznaje się za odpowiedzialny i stresujący, ale ja, mimo, że podchodzę do pracy bardzo poważnie, mam jeszcze czas na typowo kobiece zajęcia.

— Czy przypomina sobie Pani najbardziej stresujące dni na giełdzie?

— Było ich dużo. Pamiętam zwłaszcza te dni, gdy na giełdzie weszły akcje „Żywca”. Za interesowanie akcjami tej firmy było ogromne. Ogromny był również obrót. Prawdziwe obłożenie na giełdzie przeżyliśmy również z powodu sprzedaży akcji „Krosna”. Oczywiście, jeśli chodzi o (Dokończenie na str. 2)

moskiewski dziennik „Raboczaja Tribuna”.
— Materiały wyjęte z sejfu byłego szefa aparatu prezydenta ZSRR Walerija Boldina, były przechowywane do niedawna przez jednego z pracowników likwidowanej obecnie Prokuratury ZSRR.

Zdaniem dziennika, prokuratura uważa, że są podstawy do wszczęcia postępowania w sprawie nadużycia władzy dla własnych celów, co jest zabronione kodeksem karnym RFRR. „Raboczaja Tribuna” pisze jednak dalej, że Gorbaczow ani razu nie skorzystał z uzyskanych bezprawia drogą materiałów.

Dwie pierwsze maszyny pasażerskie typu IL-62 M odleciały z Warszawy do Kijowa 8 bm., zaś ostatnia — 26 lutego. Nie wyznaczono terminu dostaw samolotu AN-24. Oba wymienione typy maszyn pasażerskich już od kilku miesięcy były wycofane z

eksploatacji w PLL LOT. Sprzedaż radzieckich samolotów wynika z przyjętego programu unowocześnień taboru powietrznego naszego przewoźnika.

Przedstawiciele LOT nie chcieli ujawnić szczegółów finansowych transakcji. Z nieoficjalnych wiadomości wynika, że chodzi o kilkanaście milionów dolarów, czyli o kilkakrotnie wyższą kwotę od oferowanej przewoźnikowi przez polską spółkę LOT-Air, składającą się z personelu latającego, głównie na maszynach IL-62 M. Ponieważ nie wszyscy z zainteresowanych pilotów, na-

wigatorów, radiotelegrafistów i mechaników znajdują zatrudnienie na szerokokadłubowych maszynach pasażerskich typu Boeing 767 i 737, dlatego od paru miesięcy osoby te zabiegają w dyrekcji PLL LOT o odkupienie samolotów IL-62 M dla nowo utworzonej spółki. Jak się okazuje — z negatywnym skutkiem.

Kilkudziesięcioosobowa grupa personelu latającego z IL-ów 62 M zamierza kontynuować akcję protestacyjną związaną ze sprzedażą samolotów i utratą stanowisk pracy. (PAP)

It-y odleciały na Ukrainę

Polskie Linie Lotnicze LOT sprzedały Ukraińskim Liniom Lotniczym 7 samolotów długodystansowych typu IL-62 M oraz 10 maszyn krótkiego zasięgu AN-24. Nie ma w kontrakcie mowy o czarterowaniu polskich załóg.

Dwie pierwsze maszyny pasażerskie typu IL-62 M odleciały z Warszawy do Kijowa 8 bm., zaś ostatnia — 26 lutego. Nie wyznaczono terminu dostaw samolotu AN-24. Oba wymienione typy maszyn pasażerskich już od kilku miesięcy były wycofane z

eksploatacji w PLL LOT. Sprzedaż radzieckich samolotów wynika z przyjętego programu unowocześnień taboru powietrznego naszego przewoźnika.

Przedstawiciele LOT nie chcieli ujawnić szczegółów finansowych transakcji. Z nieoficjalnych wiadomości wynika, że chodzi o kilkanaście milionów dolarów, czyli o kilkakrotnie wyższą kwotę od oferowanej przewoźnikowi przez polską spółkę LOT-Air, składającą się z personelu latającego, głównie na maszynach IL-62 M. Ponieważ nie wszyscy z zainteresowanych pilotów, na-

wigatorów, radiotelegrafistów i mechaników znajdują zatrudnienie na szerokokadłubowych maszynach pasażerskich typu Boeing 767 i 737, dlatego od paru miesięcy osoby te zabiegają w dyrekcji PLL LOT o odkupienie samolotów IL-62 M dla nowo utworzonej spółki. Jak się okazuje — z negatywnym skutkiem.

Kilkudziesięcioosobowa grupa personelu latającego z IL-ów 62 M zamierza kontynuować akcję protestacyjną związaną ze sprzedażą samolotów i utratą stanowisk pracy. (PAP)

Władysław W., właściciel zakładu konfekcjonowania farb i lakierów, za namową Huberta R. z Łodzi przyjął beczki, które — jak wynikało z dokumentów przewozowych — miały być wypełnione niepotrawościami farbami i lakierami, nadającymi się do czyszczenia powierzchni. W rzeczywistości przesyłka zawierała 24 tony mieszaniny rozpuszczalników palnych typu organicznego, poprodukcyjnych odpadów lakierowych.

Beczki trafiły do Podolsza pod wiatę dzierżawioną przez R. szaradę L. Minęły 3 lata. W tym czasie prowadzono działania zmierzające do ustalenia winnych spowodowania zagrożenia dla środowiska, a w konsekwencji do nawisłki pracy. (PAP)



Na marginesie DNIA

NAJSTARSZY POLAK

110 lat ukończył mieszkaniec Koszalina Bolesław Sipowicz, który uchodził za najstarszego Polaka. Urodził się we wsi Woropajewo na Wileńszczyźnie, jako syn rolnika. Wychował 7 dzieci. Od 11 lat mieszka u syna. Choć ma kłopoty ze słuchem i poruszaniem się, pamięć mu dopisuje. Zapytany przez dziennikarza o receptę na długowieczność, po namyśle stwierdził: „Może to mroźna Syberia wygubiła u mnie raz na zawsze choroby i zakonserwowała organizm. Wywieziono mnie tam wraz z rodziną na kilka lat i do Polski wróciłem dopiero w 1946 r. Głód i chłód zahartowały mnie na kłopoty życiowe”.

ZGUBILI DRABINĘ

Opolscy strażnicy od Sylwestra poszukują drabiny zgubionej przez siebie podczas jazdy do pożaru, a będącej częścią wozu gaśniczego. Mimo wielu komunikatów radiowych z prośbą o zwrot zguby, znalazła się nie zgłasza. Strażnicy twierdzą, że drabina nikomu na nic się nie przyda, a im jest potrzebna do gaszenia na wysokościach. Drabina nie szipila, zwłaszcza taka drabina. Zgubić ją można tylko w Sylwestra.

BAR W KOMENDZIE

Policja w Kartuzach w woj. gdańskim jest — jak wszędzie — biedna i nie ma pieniędzy na dokonanie rozbudowy komendy. Poszukuje więc wspólnika, który zechce w przybudówce urządzić ogólnodostępny lokal gastronomiczny, a zamiast płacić czynsz — sfinansuje roboty wykończeniowe. Po wygaśnięciu umowy, bar stanie się policyjną stołówką. Jedno jest pewne: do tego baru można będzie bezpiecznie przyjść o północy, z niemożliwym na ręku.

NIE DZWOŃ

Pewien szwajcarski automobilista ukarany został przez sąd w Lozannie wielką grzywną za używanie telefonu w czasie prowadzenia samochodu, podała tamtejsza prasa. Sędzia zastosował przepis kodeksu drogowego mówiący, że „kierowca powinien unikać wszelkich działań utrudniających prowadzenie pojazdu” i wymierzył kierowcy karę w wysokości 40 franków francuskich (około 30 dolarów). Wyrok ten wywołał mieszane reakcje wśród władz kantonalnych. Sześć lozańskich „drogowców” twierdzi, że był to przypadek odosobniony, a podlegli mu policjanci nie urządzają stałych polewań na kierowców posługujących się telefonem w czasie jazdy.

KRADZIEŻ PIETW

Pietwy rekina są w kuchni chińskiej przysmakiem wielce cennym, a zarazem bardzo drogie. Niekiedy mówią, że są one na wagę złota. W Singapurze złodzieje potrafią wykraść do 100 dolarów singapurskich, czyli 62 dolary amerykańskie. Największym popytem pietwy rekina cieszą się w okresie chińskiego Nowego Roku, który tym razem wypada 4 lutego.

PAPIEROSY ZABIJAJĄ

W czasie weekendu straż pożarna odnotowała w całym kraju 397 pożarów. Niestety, coraz częściej gina niefrasobliwi palacze tytoniu, oddający się swemu nałogowi w łóżku. W Gorlicach zginął w płonącej pościeli 56-letni mężczyzna. W Moskrzyniu (woj. śląski) dymek na dobranie pozbawił życia w tych samych okolicznościach 89-letnią kobietę.

Notowania walutowe

Kurs podstawowych walut w NBP na 08.01.92 w zł (skup — sprzedaż):

— frank francuski — 2080—2164
— marka niemiecka — 7098—7388
— dolar amerykański — 10767—11207
— frank szwajc. — 7998—8324
— funt brytyjski — 20223—21049

Redaktor wydania:

KAZIMIERZ STAROWICZ

Redaktor depešowy:

MACIEJ SABATOWICZ

Redaktor techniczny:

KAZIMIERZ FRONT

Kierownik korekty:

ZOFIA MRZEWIŃSKA

Sztuka omijania „popiwku”

(Inf. wł.) Podatek od wzrostu wynagrodzeń, czyli „popiwku” ma zabezpieczyć przed nadmiernym przyrostem zarobków w państwowych przedsiębiorstwach. O tym, że część firm znalazła sposób na uniknięcie go, świadczy raport NIK. Przeprowadzona w 1990 i 1991 roku w 56 przedsiębiorstwach kontrola sposobów tworzenia i wykorzystania funduszu socjalnego i mieszkaniowego, wykazała, że istniejące wówczas luki w przepisach pozwoliły na zwiększenie wynagrodzeń pracowników poprzez zapomosi pieniężne, dopłaty do wczasów i pożyczki na remont i modernizację mieszkań. Z ustaleń NIK wynika, iż 3/4 badanych firm, przyznało zapomosi i dopłaty niezgodnie z prawem i środki te powinny wypłacić w ramach funduszu płac. Tym samym powinny zapłacić do budżetu w formie podatków 456.875 mln. zł. Jak podaje ra-

port NIK, tam, gdzie izby skarbowe poinformowano o wypłatach niezgodnych z przepisami, przedsiębiorstwa obciążono podatkiem od wzrostu wynagrodzeń, jednak wyegzekwowanie podatku stoi pod znakiem zapytania. W Centrali Produktów Naftowych w Warszawie np. spośród 111 pracowników zarządu, pożyczek z zakładowego funduszu mieszkaniowego udzielono 86 pracownikom, w tym 61 po 18 mln zł. Pożyczki udzielane były niezgodnie z obowiązującymi przepisami zakładowymi. Dla dyrektora przedsiębiorstwa „poza kwotę

18 mln. zł. zarezerwowano z funduszu mieszkaniowego 350 mln. zł na zakup mieszkania w Warszawie. Pożyczka ta miała być przez niego spłacana przez 10 lat z karencją 1 roku. Na podobnych zasadach 4 inne objęte kontrolą przedsiębiorstwa udzieliły w 1991 r. z zakładowego funduszu mieszkaniowego pożyczek w wysokości 41.478 mln. zł. Jeżeli kwota ta byłaby wniesiona do banku — jako lokata oszczędnościowa — pożyczkobiorcy uzyskaliby w skali roku co najmniej 24.057 mln. zł. dochodu, nie obciążonego podatkiem. (A.W.)

Stanowisko małopolskiej „Solidarności”

Anulować podwyżki

(Inf. wł.) W związku z sytuacją zaistniałą po wprowadzeniu ostatnich podwyżek cen energii elektrycznej, co i gazu, Prezydium Zarządu Regionu Małopolska NSZZ „Solidarność” zwołuje nadzwyczajne posiedzenie Zarządu Regionu w piątek, 10 stycznia 1992 r. godz. 12. Głównym celem będzie omówienie sposobów realizacji oczekiwanych decyzji KK z dnia dzisiejszego. Do udziału w posiedzeniu, Prezydium ZR zaprasza również przewodniczących komisji zakładowych. Od Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Prezydium Zarządu Regionu Małopolska oczekuje: — Zaskarżenia decyzji Ministerstwa Finansów do Trybunału Konstytucyjnego za niedopełnie-

nie obowiązku ustawowej konsultacji tej decyzji ze Związkiem; — przeprowadzenia rozmów z premierem w celu anulowania podwyżek i przeprowadzenia przewidzianych w ustawie negocjacji.

Prezydium uważa, że ewentualną zgodę na wprowadzenie podwyżek, przed ustawowym terminem Związek musi uzależnić od: — wynegocjowania rekompensaty do każdej emerytury i renty niższej od średniej płacy krajowej z 6 działów gospodarki na 1992 r. oraz do zasiłków dla bezrobotnych; — wynegocjowania rekompensaty do każdej płacy niższej od średniej krajowej z 6 działów gospodarki w zakładach o płynności płatniczej na 1992 r.; z odpowiednią ulgą podatkową dla zakładu wypłacającego rekompensaty; — wynegocjowania objęcia pomocą społeczną (wg „Porozumienia Łódzkiego” z 6 lipca 1991 r.) pracowników zakładów niewypłacalnych; — przedłożenia Związkowi przez rząd programu wprowadzania indywidualnych liczników poboru ciepła w mieszkaniach; — przedłożenia Związkowi przez rząd informacji o wpływie podwyżki cen energii na wzrost cen towarów, usług i inflacji.

Piotr Nowina-Konopka w Krakowie

Unia gotowa do działania

(Inf. wł.) — W trakcie tworzenia rządu, premierowi Olszewskiemu zabrakło wyobraźni. Najgorszą rzeczą w gabinecie, który sformułował jest brak jakiegokolwiek wizji, jak Polska powinna funkcjonować — powiedział na spotkaniu w Krakowie sekretarz generalny Unii Demokratycznej Piotr Nowina-Konopka. — W tej sytuacji, uważam, że jest wyraźna racja bytu istnienia opozycyjnej Unii. Nawet na siłę będziemy forsować te interesy, które uważamy za ważne. Szczególną rolę be-

dzie tu spełniał nasz klub parlamentarny, którego głównym przedmiotem prac będzie stworzenie projektów nowych rozwiązań dla sfery budżetowej — służby zdrowia, oświaty, a także stworzenie nowego systemu emerytalnego.

Zapytany, czy widzi możliwość wejścia Unii do rządu, Piotr Nowina-Konopka powiedział, „Dziennikowi”: — Być może premier Olszewski sam dojrzyje do takiej decyzji i uzna, że potrzebne jest mu poparcie takiej siły politycznej, jaką jest Unia. Może się też zdarzyć, że będzie wymagała od nas tego sytuacja polityczna, chociaż nasze 12 proc. to karta która pozwala na trudną i niepewną grę. Rząd w tej chwili panuje nad sytuacją, chociaż — w mojej ocenie — skład obecnego gabinetu nie rokuje mu wielkiej przyszłości. W momencie, gdy zacznie on podejmować decyzje groźne dla Polski i nie będziemy mieli innej możliwości działania, zgłosimy w Sejmie votum nieufności. Może się również zdarzyć tak, że votum nieufności zgłosi ulica. Trudno przewidzieć jak będzie działał rząd, w którym co innego mówi premier, a co innego powołani przez niego ministrowie. Nowy rząd powinien przedstawić swój własny program działania. Paradoksem jest akceptowanie prowizorium budżetowego, przygotowanego przez poprzedni rząd, tłumacząc się brakiem czasu na opracowanie własnego, w sytuacji gdy zarządy prowizorium znane były od dawna. Rząd musi brać pełną odpowiedzialność za swoje działania. W tej chwili sytuacja jest dynamiczna. Należy patrzeć na reakcje społeczne i na to, jakiego poparcia społeczeństwo udzieli rządowi. W momencie, gdy przekroczy on granicę „bezpiecznej jazdy” Unia jest gotowa do działania. (szym)

Szampan na równiku

(Dla „Dziennika” z Konga)

Wczoraj wieczorem zatelefonował do naszej redakcji pilot płk. Jan Soroka, jeden z uczestników rajdu Paryż — Kapszaad. Dzwonił z Konga, z miejscowości Port Noir, gdzie znajdowała się meta jednego z etapów rajdu.

Jak nam powiedział Jan Soroka w samolocie AN 26 z załogą z Balic leci ekipa V. programu Telewizji Francuskiej, która przekazuje w świat wrażeń z rajdu. Jest to ekipa składająca się z 24 osób, a ponieważ wczoraj przekroczone równik, pasażerowie wypili butelkę szampana.

Polscy piloci, którzy biorą udział w rajdzie czują się dobrze, mimo dość wysokiej temperatury — około 25 st. C i dużej wilgotności powietrza, typowej dla afrykańskiego klimatu.

Dotychczas spotkali w Afryce dwóch Polaków ze Śląska, którzy służą w Legii Cudzoziemskiej, oraz jednego rodaka mieszkającego w miejscowości Olim, jest on pilotem wojskowym, lata na samolotach Mirage i przeby-

wa w Kamerunie na trzyletnim kontrakcie.

Warto dodać, że mimo dużej odległości telefon z Konga było dobrze słychać w Krakowie. Czekamy na dalsze informacje z rajdu. (k)

Znaczki Papieża na aukcji

(INF. WŁ.) Papież Jan Paweł II przekazał ordynariuszowi Diecezji Tarnowskiej ks. bp. Józefowi Zycińskiemu klaszer z unikalną kolekcją znaczków. Znamycoz twierdzą, że na świecie jest 130 podobnych kolekcji, a w kraju, tylko dwie.

Zbiór znaczków Ojca Świętego wraz z Jego autografem oraz dyktacją ks. biskupa wystawiony zostanie na aukcji, podczas wielkiego dobroczynnego balu maskowego, organizowanego w tarnow-

skiej Sali Lustrzanej, pod honorowym patronatem prezydenta Tarnowa — 18 stycznia br. Na aukcję przekazali swoje prace także tarnowscy artyści.

Dochód z balu, jak również kwoty z dobrowolnych wpłat, przekazane zostaną w całości na konto Tarnowskiej Fundacji Pomocy Ludziom Szczególnej Tragedii. Dzięki tej Fundacji powstaje w Tarnowie dom dziennego pobytu dla niepełnosprawnych dzieci i osób starszych. (kis)

HTS: uczucie ulgi

(Dokończenie ze str. 1)

Zaledwie 80 pracowników Ilkwirowanego „Solway'u” znalazło zatrudnienie w utworzonej na terenie zakładu spółce „Petrosol”. W dalszym ciągu Krakowskie Zakłady Sodowe zatrudniają 300 osób. Całkowite zakończenie procesu likwidacji KZS ma nastąpić do końca przyszłego roku, a zabezpieczenie majątku, uporządkowanie terenu będzie kosztować około 70 mld zł. Zgodnie z ustawą proces ten ma być finansowany przez przedsiębiorstwo. Zdaniem dyrektora Stefanowicza, jest to założenie niemożliwe do spełnienia. Na dodatek do września ubiegłego roku likwidowane przedsiębiorstwo było zobowiązane do... placenia dywidendy.

— Nie jest możliwe traktowanie pracowników zwolnionych w wyniku likwidacji przedsiębiorstwa w jakiś wyjątkowy sposób — powiedział nam Andrzej Martynuska, dyrektor Rejonowego Biura Pracy. — Ludzie muszą zrozumieć, że o pracę muszą się starać na własną rękę, a my możemy im w tym jedynie po-

móc. To prawda, że nie organizowano żadnych prac interwencyjnych dla zwolnionych pracowników „Solway'u”, ale to nie my jesteśmy od tego. Przyjęło się u nas, że dyrektorzy są od zwalniania ludzi a my od organizowania dla nich pracy. To musi się zmienić.

Wygląda więc na to, że obawy hutników nie były bezasadne, a wypowiedź wiceministra Krawczyka była, niestety, tylko... ministerialną wypowiedzią. (ek)

Makler w spółnicy

(Dokończenie ze str. 1)

obroty, ilość transakcji, nasza polska giełda w porównaniu z innymi na świecie, wciąż jeszcze raczkuje.

— Czy chciałaby Pani pracować na giełdzie, np. londyńskiej?

— Byłam dwa miesiące na szkoleniu w Stanach Zjednoczonych. W Chicago zobaczyłam jak wygląda prawdziwa giełda i

przyznam się, że wolę, jak na razie, warszawską.

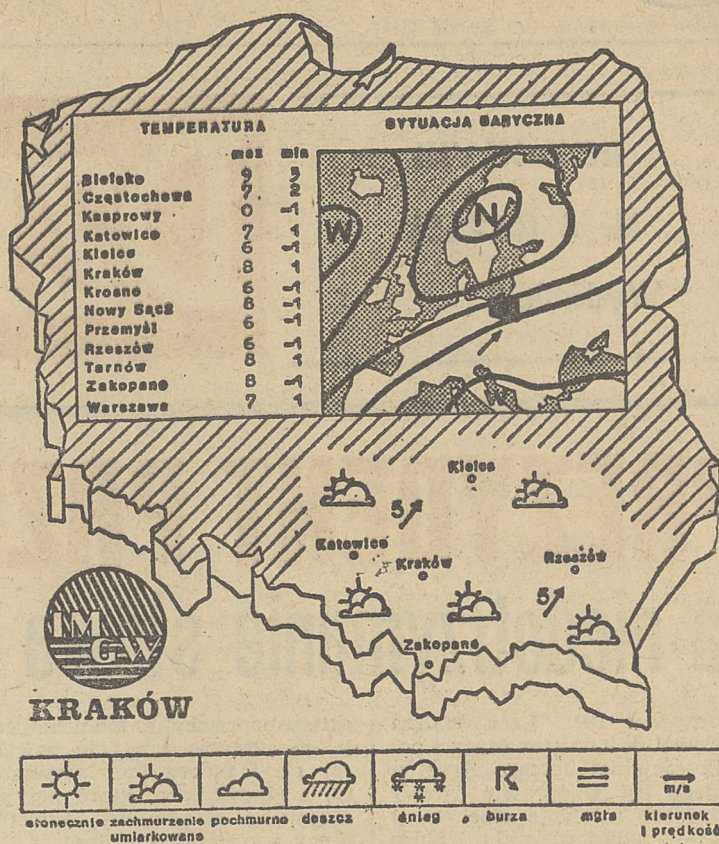
— Przepraszam za niedyskretnie pytanie: co dostała Pani jako Makler Roku w nagrodę?

— Dyplom i przepiękny komplet w postaci pióra i długopisu z wygrawerowanym okolicznościowym napisem.

Rozmawiała:

GRAZYNA STARZAK

PROGNOZA POGODY



Polska jest na skraju słabnącego wyżu znad Europy południowej. Krakowskie Biuro Prognoz IMGW przewiduje, że dziś będzie zachmurzenie umiarkowane i duże, miejscami okresowo małe. Możliwy słaby deszcz a wysoko w Tatrach opady śniegu. Rano mgły i silne zamglenia. Temperatura maksymalna dniem od 5 do 9 st., a minimalna w nocy od -2 do +2. Wiatr słaby i umiarkowany, chwilami silny południowo-zachodni. W Tatrach dniem 0, nocą -2 st. Wiatr dość silny i silny, południowo-zachodni.

Prognoza orientacyjna na następną dobę: dniem bez większych zmian, w nocy pogorszenie pogody i postępujące ochłodzenie.

Ciśnienie atmosferyczne w Krakowie na wysokości lotniska w Balicach z 7 bm. godz. 14: 746,0 mm tj. 994,6 hPa, spadek ciśnienia.

Słońce weszło dziś w Krakowie o godz. 7.38, a zażdzie o 15.57. Dzień jest już dłuższy o 14 minut i ma 8 godzin 19 minut. (k)

UWAGA KIEROWCY I PRZECHODNIE! Widzialność rano lokalnie ograniczona, drogi miejscami mokre, w rejonach podgórskich miejscami śliskie.

Sytuacja biometeorologiczna: niekorzystna, z okresową poprawą. W strefie frontu atmosferycznego wystąpi spadek koncentracji uwagi i wydłuży się czas reakcji, nasila się również dolegliwości reumatyczne.

WCZORAJ W KRAJU I NA ŚWIECIE

■ **L. WAŁĘSA PRZYJĄŁ ADMIRALA.** Prezydent RP Lech Wałęsa zaprosił do Belwederu wiceadmirała Piotra Kołodziejczyka — poinformowało biuro prasowe prezydenta. Prezydent docenia fachowość wiceadmirała jako organizatora. Jako dowódcy i jako żołnierza oddanego służbie Rzeczypospolitej Polskiej. Podtrzymuje swoją intencję dalszego wykorzystania P. Kołodziejczyka zgodnie z jego kwalifikacjami.

■ **BUSH W JAPONII.** Apelem o otwarcie japońskich rynków dla amerykańskich towarów rozpoczął prezydent Bush wizytę w Japonii, która jest najtrudniejszym etapem jego azjatyckiej podróży. Liberalizacja japońskich barier celnych jest jednym z głównych tematów, które poruszy amerykański prezydent w rozmowach z japońskimi przywódcami.

■ **POTĘPIENIE DEPORTACJI.** Rezolucja Rady Bezpieczeństwa ONZ potępiająca deportowanie przez Izrael 12 działaczy palestyńskich z ziem okupowanych bardzo usatysfakcjonowała OWP i państwa arabskie otwierając drogę do wznowienia waszyngtońskich rokowań pokojowych.

■ **RP — ARABIA SAUDYJSKA.** Ministerstwo Spraw Zagranicznych Arabii Saudyjskiej zadeklarowało gotowość nawiązania z Polską w niedługim czasie stosunków dyplomatycznych — poinformował Władysław Kłaczynski, dyrektor Departamentu Prasy i Informacji MSZ. Deklaracja ta została złożona po rozmowach przeprowadzonych w dniach 5—7 stycznia przez przebywającego w Rijadzie wiceministra spraw zagranicznych Jana Majewskiego.

■ **„POLSKIE DZIEDZICTWO”.** Prezydent Lech Wałęsa i prymas Polski Józef Glemp objeli honorowy patronat nad powstającą narodową organizacją opieki nad zabytkami i dobrami kultury „Polskie Dziedzictwo”.

■ **ORZECZENIE TRYBUNAŁU.** Prezeps ustawy o straży granicznej z 12 października 1990 r., pozbawiający jej funkcjonariuszy prawa dochodzenia na drodze sądowej roszczeń związanych ze służbą, jest niezgodny z konstytucją RP i niespójny z międzynarodowym paktem praw obywatelskich i politycznych — orzekł Trybunał Konstytucyjny.

■ **PROŚBA O DYMISJĘ.** Komendant główny policji podinsp. Roman Hula złożył podanie o dymisję na ręce ministra spraw wewnętrznych — poinformował rzecznik prasowy MSW.

■ **SPOTKANIE PRYMASA Z TWÓRCAMI.** Kard. Józef Glemp, prymas Polski przekazując życzenia noworoczne ludzom nauki kultury i sztuki oraz wszystkim artystom powiedział: „Boże Narodzenie to zwycięstwo prawdy nad materią — miłości nad złością” — podczas spotkania z przedstawicielami środowisk twórczych w Muzeum Porczyńskich w Warszawie.

Sesja papierów wartościowych

Ucieczka przed złotówką?

(Inf. wł.) Obróty wtorkowej sesji papierów wyniosły 16.113.872 tys. zł i nie odbiegały zasadniczo od poprzedniej sesji, ilość akcji, która zmieniła właściciela — 63.990 była jednak o ponad 40 tys. mniejsza, co wskazuje na wzrost zainteresowania walorami o wyższej wartości. Zakup akcji dobrych firm jak Wedel, Żywiec czy Exbud stanowiąc może ucieczkę przed dewaluacją złotówki, dziwić może jednak lokowanie oszczędności w akcjach firm o niepewnej przyszłości np. Swarzędz, Tonsil czy Krosno. Notowania ostatniej sesji.

■ **TONSIL** — cena akcji 42.000 zł., wzrost o 9,1 proc., obrót 260.988 tys. zł.

■ **PROČENIK** — cena akcji 45.500 zł., bez zmian, obrót 263.412 tys. zł.

■ **KROSNO** — cena akcji 31.500 zł., wzrost o 8,6 proc., redukcja kupna, obrót 105.462 tys. zł.

■ **EXBUD** — cena akcji 349.000 zł., wzrost o 2,6 proc., obrót 3.508.846 tys. zł.

■ **KABLE** — cena akcji 56.000 zł., wzrost o 7,7 proc., nadwyżka sprzedaży, obrót 336.560 tys. zł.

■ **SWARZEDZ** — cena akcji 30.000 zł., wzrost o 3,4 proc., nadwyżka sprzedaży, obrót 850.860 tys. zł.

■ **WOLCZANKA** — cena akcji 43.000 zł., wzrost o 6,2 proc., obrót 249.056 tys. zł.

■ **ŻYWIEC** — cena akcji 150.000 zł., wzrost o 2,7 proc., nadwyżka sprzedaży, obrót 5.241.000 tys. zł.

■ **WEDEL** — cena akcji 198.000 zł., wzrost o 10,0 proc., nadwyżka kupna, obrót 5.297.688 tys. zł. (A.W.)

W jakim nastroju wkraczali Polacy w 1992 rok, nie jest jeszcze wiadomo. O podwyżkach cen energii elektrycznej, gazu, ciepłej wody i środków rozgrzewających od wewnątrz, czyli alkoholu? Odpowiedź brzmi: niestety pesymistycznie. W nowy rok Polacy wkraczali w nastrojach zdecydowanie złych.

Blisko 90 proc. respondentów Ośrodka Badań Opinii Publicznej stwierdziło, że wśród ludzi panują nastroje raczej nie dobre, ale bardzo złe. Tylko nieliczni uważali je za raczej dobre, nikt zaś (a statystycznie „nikt” oznacza znikomą ilość) nie określił ich jako bardzo dobrych. Z kiepskimi nastrojami koresponduje

ocena sytuacji gospodarczej kraju.

Zaledwie 4 proc. ankietowanych uważa ją za dobrą (za bardzo dobrą — 0 proc.), blisko połowa za słabą, a za złą — 46 proc. Jednak z tak surową oceną kontrastuje optymizm prezentowany w odpowiedziach na pytanie: Czy uważa Pan(i), że w ciągu najbliższych trzech lat materialne warunki życia ludności zmienią się? Blisko 30 proc. ankietowanych odpowiedziało, że przyszłość będzie mniej więcej taka sama jak dzień dzisiejszy, jedna czwarta spodziewała się polepszenia, 39 proc. — pogorszenia.

Tej stosunkowo optymistycznej prognozy nie usprawiedliwia jednak obraz aktualnych tendencji w sytuacji ekonomicznej kraju, która według połowy indagowanych przez OBOP ciągle ulega pogorszeniu, według 38 proc. nie zmienia się i tylko zdanem 7 proc. ulega poprawie. I znów tym konstatacjom nie towarzyszy szczególnie negatywna ocena rządu premiera Bieleckiego, przez blisko połowę respondentów ocenianego zdecydowanie dobrze lub raczej dobrze. Sam zaś Jan Krzysztof Bielecki według 59 proc. ankietowanych wywodził się ze swych premierowskich obowiązków zdecydowanie dobrze lub nawet bardzo dobrze.

Czego dokona obecny rząd i jak w związku z tym potoczą się losy Jana Olszewskiego i jego 16 ministrów (plus czwórka tymczasowych kierowników resortów przeznaczonych do likwidacji) — czas pokaże. Zdaniem wielu może to być czas całkiem nieodległy. Tym bardziej więc warto przedstawić gabinet trzeciego niekomunistycznego premiera powojennej Rzeczypospolitej nie tylko według alfabetycznie uporządkowanych not biograficznych, ale w sposób nieco zsyntetyzowany.

Zacznijmy od wieku. Otóż premier i ministrowie liczą łącznie 921 lat, co daje na jednego stalego członka gabinetu średnio powyżej 54 lat i oznacza, że obecny przeciętny minister jest nieco starszy od swojego kolegi w rządach T. Mazowieckiego i J. K. Bieleckiego. Na ten wynik „pracuje” głównie szóstka, której już zaczął bić siódmy krzyżyk: A. Siciński (68), A. Stelmachowski (67), M. Miśkiewicz i K. Skubiszewski (po 66) oraz Z. Dyka i S. Kozłowski (po 63). Bezkonkurencyjnym juniorem w rządzie jest 40-latek minister bez teki A. Balazs, młodszy już o 2 lata od następnej pary: A. Głapiński i J. Parys (po 42). Kłopotów z ujawnieniem wieku pań w tym rządzie nie ma. Po pierwsze — nie ma pań.



— Niech panu Bóg wynagrodzi.

W serii ogłoszonych z nowym rokiem cen i opłat znalazł się podatek dochodowy od osób fizycznych. Podatek taki obowiązuje na ogół w świecie, w Polsce został zniesiony w czasach Gierka. Uznano wtedy, że podatki od wynagrodzeń i płac, dochodowy — od działalności gospodarczej, mają płacić pracodawcy, nie pracownicy. Kolejne ekipy rządów komunistycznych przynosiły się do wprowadzenia podatku powszechnego. I rezygnowały z obawy o reakcje społeczeństwa przekonanego o tym, że podatki ma

Jednak

lista cieszących się najwyższą popularnością polityków

dopiero na piątym miejscu przynosi nazwisko byłego premiera. Wyprzedzili go: Jacek Kuron, rzecznik praw obywatelskich, prof. Łętowska, minister Skuby-

Andrzej Kozioł

Trochę lepiej, trochę gorzej...

Premierowi Olszewskiemu depcze po piętach goryl z „Polskiego Zoo”

szewski i prymas Giemp. Oprócz wymienionych w skład pierwszej dziesiątki weszli jeszcze: Tadeusz Mazowiecki, Lech Wałęsa, prof. Stelmachowski, prof. Gerecht i aktualny premier — Jan Olszewski. Jednak temu ostatniemu po piętach depcze aktor, słynny Miśkiewicz z „Kabariku” Olgi Lipińskiej i goryl z „Polskiego Zoo”, przywódca piwośy — poseł Rewiński.

Na liście najpopularniejszych — a raczej najbardziej sympatycznych — same stare nazwiska. Z ludzi nowych — nie licząc Krzaklewskiego — pojawia się jedynie Waldemar Pawlak, byczek z „Polskiego Zoo” i prezes PSL, zajmując 23 miejsce pomiędzy Jarosławem Kaczyńskim a Stanem Tymińskim. Jednocześnie ten sam Pawlak aż dla 64 proc. respondentów był osobą absolutnie nieznaną. Nie trafił się ani jeden ankietowany, który nie słyszałby o Lechu Wałęsie i premierze Bieleckim. 53 proc. nie znało Mazowieckiego, ponad 40 proc. — Tuska, Frasińskiego i Słisza. Najwyższą niechęć budził Jarosław Kaczyński, nieznacznie ustępując niepopularnością Tymińskiemu i Miodowiczowi. Natomiast rekord obojętności pobili aktualny premier; 51 proc. ankietowanych nie przejawiało w stosunku do niego

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

ani sympatii, ani nienawiści, co wyraża się być może w Olszewskiego niezłą prognozą. Po prostu nie ma licznych przeciwników, a brak entuzjastów spowoduje, iż jego rząd nie przyniesie rozczarowania zbyt dużej liczbie ludzi.

I jeszcze uwaga: na polskiej scenie politycznej nie brakuje niebezpiecznych szaleńców, ponurych, czarnosęcińskich

wie 18 proc. tych, którzy by nie głosowali — wyniki wręcz nieprawdopodobne, swą swobodą i frekwencją podczas ostatnich wyborów parlamentarnych oraz panujące w społeczeństwie nastroje.

Na pytanie

kto rządzi w Polsce

nieomal jedna czwarta ankietowa-

wych odpowiadała, że prezydent Lech Wałęsa. Według 15 proc. Polaków rządzi rząd, według 11 — Kościół. „Solidarność” uzyskała przewagę nad Sejmem, bowiem tylko 6 proc. respondentów uważało parlament za ośrodek władzy w Rzeczypospolitej, podczas gdy „Solidarność” rolę tę przypisywało 7 proc. Ponad 20 proc. twierdziło, że nie wiadomo kto rządzi Polską lub uważało, że nikt w niej nie rządzi. Nieliczni odpowiadali: w Polsce rządzi postkomunisty, ludzie niekompetentni, Balcerowicz, Żydzi, ludzie mający pieniądze.

Fakt, iż najwyższy procent ankietowanych uważał, że w Polsce rządzi Lech Wałęsa, wcale nie oznacza, bowiem nie musi oznaczać — że właśnie prezydent cieszy się największym zaufaniem. Nie, zajmuje on na tej liście dopiero piąte miejsce. Większe

zaufanie

budził wojsko (72 proc.), policja (61 proc.), Kościół (60 proc.) i Sejm (45 proc.). Poniżej prezydenta ulokował się NSZZ „Solidarność”, na równi z nim — Senat. Równie ważne jak te wyniki wydają się być pewne tendencje. O ile w ciągu drugiego

roku 1992 od prezydenta Lecha Wałęsy, wcale nie oznacza, bowiem nie musi oznaczać — że właśnie prezydent cieszy się największym zaufaniem. Nie, zajmuje on na tej liście dopiero piąte miejsce. Większe

zaufanie

budził wojsko (72 proc.), policja (61 proc.), Kościół (60 proc.) i Sejm (45 proc.). Poniżej prezydenta ulokował się NSZZ „Solidarność”, na równi z nim — Senat. Równie ważne jak te wyniki wydają się być pewne tendencje. O ile w ciągu drugiego

roku 1992 od prezydenta Lecha Wałęsy, wcale nie oznacza, bowiem nie musi oznaczać — że właśnie prezydent cieszy się największym zaufaniem. Nie, zajmuje on na tej liście dopiero piąte miejsce. Większe

zaufanie

budził wojsko (72 proc.), policja (61 proc.), Kościół (60 proc.) i Sejm (45 proc.). Poniżej prezydenta ulokował się NSZZ „Solidarność”, na równi z nim — Senat. Równie ważne jak te wyniki wydają się być pewne tendencje. O ile w ciągu drugiego

roku 1992 od prezydenta Lecha Wałęsy, wcale nie oznacza, bowiem nie musi oznaczać — że właśnie prezydent cieszy się największym zaufaniem. Nie, zajmuje on na tej liście dopiero piąte miejsce. Większe

zaufanie

budził wojsko (72 proc.), policja (61 proc.), Kościół (60 proc.) i Sejm (45 proc.). Poniżej prezydenta ulokował się NSZZ „Solidarność”, na równi z nim — Senat. Równie ważne jak te wyniki wydają się być pewne tendencje. O ile w ciągu drugiego

roku 1992 od prezydenta Lecha Wałęsy, wcale nie oznacza, bowiem nie musi oznaczać — że właśnie prezydent cieszy się największym zaufaniem. Nie, zajmuje on na tej liście dopiero piąte miejsce. Większe

zaufanie

budził wojsko (72 proc.), policja (61 proc.), Kościół (60 proc.) i Sejm (45 proc.). Poniżej prezydenta ulokował się NSZZ „Solidarność”, na równi z nim — Senat. Równie ważne jak te wyniki wydają się być pewne tendencje. O ile w ciągu drugiego

roku 1992 od prezydenta Lecha Wałęsy, wcale nie oznacza, bowiem nie musi oznaczać — że właśnie prezydent cieszy się największym zaufaniem. Nie, zajmuje on na tej liście dopiero piąte miejsce. Większe

zaufanie

budził wojsko (72 proc.), policja (61 proc.), Kościół (60 proc.) i Sejm (45 proc.). Poniżej prezydenta ulokował się NSZZ „Solidarność”, na równi z nim — Senat. Równie ważne jak te wyniki wydają się być pewne tendencje. O ile w ciągu drugiego

roku 1992 od prezydenta Lecha Wałęsy, wcale nie oznacza, bowiem nie musi oznaczać — że właśnie prezydent cieszy się największym zaufaniem. Nie, zajmuje on na tej liście dopiero piąte miejsce. Większe

zaufanie

budził wojsko (72 proc.), policja (61 proc.), Kościół (60 proc.) i Sejm (45 proc.). Poniżej prezydenta ulokował się NSZZ „Solidarność”, na równi z nim — Senat. Równie ważne jak te wyniki wydają się być pewne tendencje. O ile w ciągu drugiego

roku 1992 od prezydenta Lecha Wałęsy, wcale nie oznacza, bowiem nie musi oznaczać — że właśnie prezydent cieszy się największym zaufaniem. Nie, zajmuje on na tej liście dopiero piąte miejsce. Większe

zaufanie

budził wojsko (72 proc.), policja (61 proc.), Kościół (60 proc.) i Sejm (45 proc.). Poniżej prezydenta ulokował się NSZZ „Solidarność”, na równi z nim — Senat. Równie ważne jak te wyniki wydają się być pewne tendencje. O ile w ciągu drugiego

roku 1992 od prezydenta Lecha Wałęsy, wcale nie oznacza, bowiem nie musi oznaczać — że właśnie prezydent cieszy się największym zaufaniem. Nie, zajmuje on na tej liście dopiero piąte miejsce. Większe

zaufanie

budził wojsko (72 proc.), policja (61 proc.), Kościół (60 proc.) i Sejm (45 proc.). Poniżej prezydenta ulokował się NSZZ „Solidarność”, na równi z nim — Senat. Równie ważne jak te wyniki wydają się być pewne tendencje. O ile w ciągu drugiego

roku 1992 od prezydenta Lecha Wałęsy, wcale nie oznacza, bowiem nie musi oznaczać — że właśnie prezydent cieszy się największym zaufaniem. Nie, zajmuje on na tej liście dopiero piąte miejsce. Większe

zaufanie

budził wojsko (72 proc.), policja (61 proc.), Kościół (60 proc.) i Sejm (45 proc.). Poniżej prezydenta ulokował się NSZZ „Solidarność”, na równi z nim — Senat. Równie ważne jak te wyniki wydają się być pewne tendencje. O ile w ciągu drugiego

roku 1992 od prezydenta Lecha Wałęsy, wcale nie oznacza, bowiem nie musi oznaczać — że właśnie prezydent cieszy się największym zaufaniem. Nie, zajmuje on na tej liście dopiero piąte miejsce. Większe

zaufanie

budził wojsko (72 proc.), policja (61 proc.), Kościół (60 proc.) i Sejm (45 proc.). Poniżej prezydenta ulokował się NSZZ „Solidarność”, na równi z nim — Senat. Równie ważne jak te wyniki wydają się być pewne tendencje. O ile w ciągu drugiego

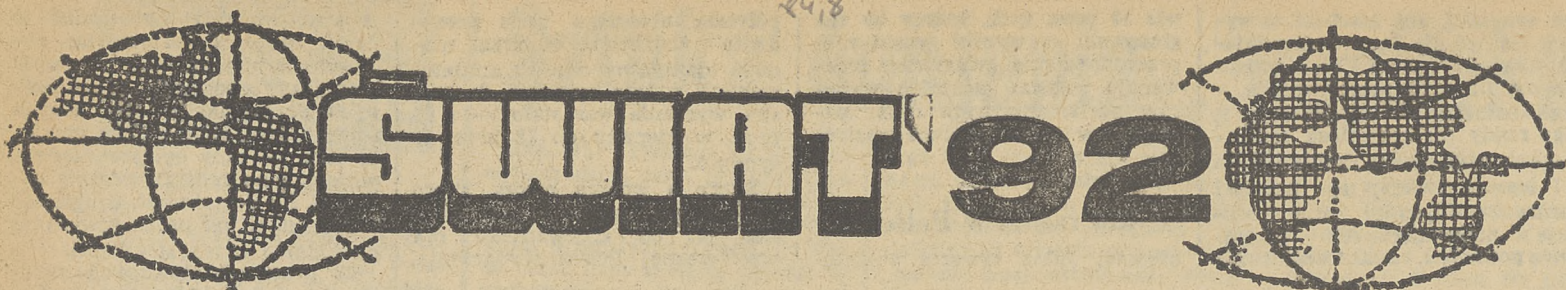
roku 1992 od prezydenta Lecha Wałęsy, wcale nie oznacza, bowiem nie musi oznaczać — że właśnie prezydent cieszy się największym zaufaniem. Nie, zajmuje on na tej liście dopiero piąte miejsce. Większe

zaufanie

budził wojsko (72 proc.), policja (61 proc.), Kościół (60 proc.) i Sejm (45 proc.). Poniżej prezydenta ulokował się NSZZ „Solidarność”, na równi z nim — Senat. Równie ważne jak te wyniki wydają się być pewne tendencje. O ile w ciągu drugiego

roku 1992 od prezydenta Lecha Wałęsy, wcale nie oznacza, bowiem nie musi oznaczać — że właśnie prezydent cieszy się największym zaufaniem. Nie, zajmuje on na tej liście dopiero piąte miejsce. Większe

zaufanie



EWG Decyduje Bruksela...

Camember z surowego mięsa ledwo przeżył we Wspólnym Rynku, europejski konstruktor samolotów, który postanowił kupić swego kanadyjskiego konkurenta, musiał zrezygnować z projektu. Brytyjczycy musieli zmienić, na polecenie z Brukseli, swój projekt trasy pociągu TGV w okolicy Londynu...

Bruksela zakazuje stosowania wyników badań z zakresu dopuszczalnej ilości spalin, jaką może wydzielać samochód, skład chudego masła i liczby samochodów, importowanych z Japonii. To właśnie w Brukseli Europejczycy muszą zmienić, na polecenie z Brukseli, swój projekt trasy pociągu TGV w okolicy Londynu...

Lista nie ma końca. Bruksela ustala jakość wody w kapieli-skach, zasady transferu piłkarzy, parametry telewizji wysokiej rozdzielczości.

— Za 10 lat 90 proc. ustawodawstwa gospodarczego, a być może finansowego i socjalnego, będzie pochodziło ze Wspólnoty — ostrzegł 6 lipca 1988 r. Jacques Delors, przewodniczący Komisji w Brukseli.

Większość przepisów, rozporządzeń i decyzji jest dziełem Rady Ministrów, która zatwierdza propozycje Komisji, konsultując się z Parlamentem Europejskim.

Tryb głosowania jest różny w zależności od dziedziny.

Gdy Komisja pragnie zabronić reklamy wyrobów tytoniowych — powołuje się na zasady funkcjonowania rynku Wspólnoty, gdyż decyzje w tej sferze ministrowie podejmują większością



głosów. Producenci papierosów woliliby, żeby problem zakwalifikowano do dziedziny „zdrowia”, w której decyzje muszą zapadać jednogłośnie.

Przemysłowcy utworzyli w Brukseli swe przedstawicielstwa, aby nadzorować projekty przepisów. — Niektórzy z nich posuwa-

ją się do dyktowania Komisji, jakie propozycje winna przedłożyć Radzie Ministerialnej — mówi jeden z lobbystów.

Europa ponadnarodowa wywołuje irytację w W. Brytanii. — Jawne dążenie Komisji do wtykania nosa w każdy zakamarek



życia codziennego, niepokoi ludzi — oświadczył w Brukseli brytyjski minister spraw zagranicznych Douglas Hurd.

Oto przykład. Wspólnota określi wkrótce zasady cotygodniowego wypoczynku. Brytyjczycy zmobilizowali się, aby nie dopuścić, by dniem wypoczynku by-

ła obowiązkowo niedziela, jak tego chcą Niemcy.

Londyn jest przeciwny projektowi, przewidującemu podawanie pod głosowanie „dwunastki” przepisów w sferze socjalnej. W takim wypadku Wspólnota uzyskałaby możliwość zobowiązania wszystkich firm obszaru EWG do przestrzegania sta- wek godzinowych czy też do odbywania konsultacji z załogami — według zasad, opracowanych w Brukseli.

Francja należy do zwolenników większej integracji, lecz również jej zdarzyło się protestować, gdy w październiku 1991 roku Komisja nie wyraziła zgody na wchłonięcie przez Aero- spatiale kanadyjskiego koncernu lotniczego de Havilland.

Bruksela zgłosiła sprzeciw z inicjatywy brytyjskiego komisarza Leona Brittan, byłego ministra pani premier Margaret Thatcher. Komisja otrzymała prawo weta od Rady „dwunastki”, której akurat w owym czasie przewodniczyła dzisiejsza premier Francji — pani Edith Cresson.

Jacques Delors, tym razem przy aplauzie rządu brytyjskiego odpowiedział krytykującym go rodakom: — Nie zamierzam wikać się w mactactwa, żeby przypodobać się kilku grupom politycznym.

ALBANIA

Przestępczość i bezprawie

Złamanie się władzy komunistycznej w Albanii i zła-godzenie rygorów, jakim podlegało do niedawna społeczeństwo tego kraju, a także powszechna bieda i kryzysowa sytuacja gospodarcza spowodowały niepokojący wzrost przestępczości.

W obskurnych, zaśmieczanych miastach albańskich ludzie po zmroku pozostają w domach, bojąc się wyjść na ulicę. Uzbrojone bandy trzymają wszystkich w szachu, kontrolując życie każdej niemal dzielnicy. Studenci domagają się od policji ochrony w obawie przed aktami przemocy, a nawet gwałtami i zabójstwami w akademikach. Precedensy miały już miejsce. Nawet... minister sprawiedliwości został obrabowany.

Fala przestępczości, która ogarnia Albanię w bardzo szybkim tempie, grozi wróceniem kraju w stan anarchii. Zjawisko przestępczości jest powszechne w dawnych krajach postkomunistycznych, ale wydaje się, że Albania jest krajem najbardziej przez tę plagę dotkniętym.

Na każdym kroku dostrzega się w Albanii walkę, tarcia w społeczeństwie, konflikty, 3-mi-

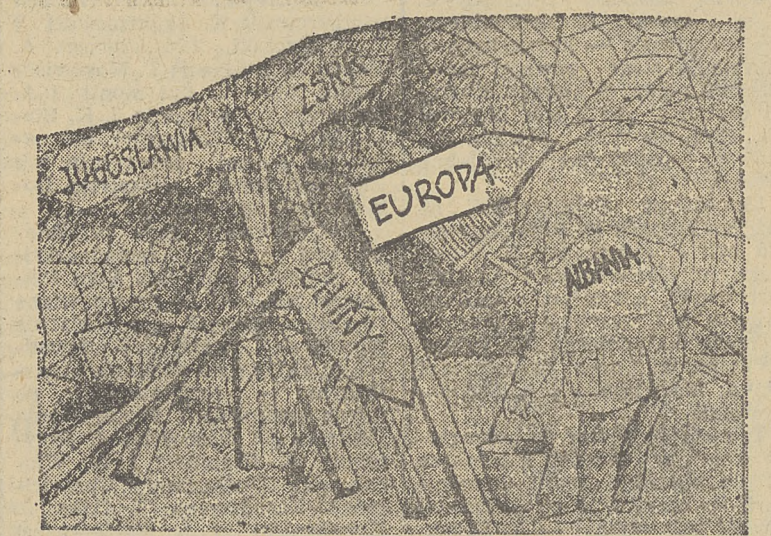
lionowa ludność toczy boje o ziemię, walczy o żywność, która drożeje z dnia na dzień, a coraz częściej odwołuje się do tradycyjnej vendetty w rozwiązywaniu sporów. Na północy kraju pewien pasterz uśmiercił dwóch innych mężczyzn, którzy wcześniej przywiązali sobie jego kozę...

— Przeciwny Albańczyk identyfikuje policję z represyjnym reżimem komunistycznym i autoritarnymi rządami Envera Hoxhy z niedawnej przeszłości — mówi redaktor naczelny dziennika „RILINDJA DEMOKRATIKE” — Mitro Cela. Policja nie chce się angażować w zaprowadzanie porządku — dodaje — ponieważ obawia się zemsty ze strony zorganizowanego świata przestępczego.

Ostatnio tłum obrabował doszczętnie kierowcę zagranicznego samochodu, który stracił panowanie nad kierownicą i wpadł do rowu. Zabrano mu wszystko, co tylko dało się unieść — sprzęt techniczny, artykuły żywnościowe, taśmy z nagraniami, odzież, a nawet rozmontowano częściowo samochód i zabrano poszczególne elementy. Policja, która przybyła na miejsce, nie była w

stanie opanować sytuacji i wycofała się, nie kiwnąwszy nawet palcem.

Konwoje wiozące tak pilnie potrzebną dla mieszkańców Al-



banii pomoc zagraniczną — leki, żywność, odzież — były napa- dane i rabowane. Italia przysłała do Albanii żołnierzy — co prawda bez broni — mających za zadanie strzec tych transpor-

tów i pomagać w dystrybucji darów.

Wejście patroluje teren wykopalski archeologicznych i miejsca zabytkowe, takie jak

starożytny kompleks architektoniczny Apolonia w pobliżu miast Vlora i Fier. Również muzea są strzeżone przez wojsko, ponieważ coraz więcej antyków pada łupem złodziei.

KUWEJT

Amerykanie wracają do domu

USA są w trakcie wycofywania ostatnich oddziałów z Kuwejtu, lecz ten bogaty naftowy emirat, wyzwolony przez aliantów w lutym ub. r., nadal będzie korzystać ze stałej ochrony amerykańskiej — oświadczili tamtejsi dyplomaci.

— Amerykanie nie wyjeżdżają stąd, machając na wszystko ręką. Ciągłe wykonują loty nad Zatoką, i Irakijczycy dobrze wiedzą, że dalej utrzymują oni swoją obecność — powiedział zachodni dyplomata.

Stany Zjednoczone rozpoczęły wycofywanie 1500 swoich żołnierzy pozostających w Kuwejcie. Ten odwrót — według dyplomatów — nie jest tego rodzaju, aby mógł mieć większe znaczenie, jeśli chodzi o bezpieczeństwo Kuwejtu w najbliższym czasie. — Amerykańsko-kuwejckie porozumienia o obronie zapewniają ochronę bezpieczeństwa Kuwejtu, wraz z częstym organizowaniem manewrów — powiedział dyplomata.

— Ponadto Irak nie zagroził w najbliższym czasie Kuwejto- wi, na który napadł 2 sierpnia 1990 r., skąd został przepędzony

27 lutego 1991 r. przez wojska międzynarodowej koalicji, pod przewodnictwem USA.

Irak jest krajem pokonanym, który cierpi w wyniku strasznych skutków wojny — z pro-



blemami politycznymi i brakiem żywności. — Sądzę jednak — powiedział — że Zachód przestanie się interesować Kuwejtem, gdy Irak stanie na nogi. Obecnie trzy kraje rywalizują o kontrolę nad tym małym pań-

stwem: Irak, Iran, Arabia Saudyjska.

Kuwejt zajmuje strategiczną pozycję i dysponuje wielkimi źródłami ropy naftowej, a także urządzeniami portowymi za-



liczącymi się do najlepszych na północy Zatoki Perskiej. Wielka Brytania oraz Francja, dwaj główni sprzymierzeńcy USA podczas wojny w Zatoce, już wycofały wszystkie swoje oddziały z Kuwejtu. Tylko oko-

ło 2 tys. żołnierzy amerykańskich pozostaje obecnie w Arabii Saudyjskiej, gdzie wciąż jeszcze stacjonują amerykańskie samoloty bojowe. Pozostają tam również sily amerykańskiej marynarki wojennej, tj. 24 okręty w Zatoce, w tym lotniskowce i okręty im towarzyszące, a także żołnierze piechoty morskiej na niektórych okrętach.

W samym Kuwejcie pozostanie jeszcze kilkunastu amerykańskich oficerów, żeby nadzorować dwustronne porozumienie obronne, podpisane we wrześniu ub. r. jak też 150 wojskowych i pracowników cywilnych Pentagonu, pracujących w ramach różnych programów odbudowy.

Dwustronne porozumienie, podpisane na 10 lat, przewiduje — obok rozmieszczenia arsenałów sprzętu amerykańskiego — szkolenie oddziałów kuwejckich oraz udostępnienie portów marynarcze wojennej USA.

Waszyngton odrzucił kuwejcką prośbę o stałe stacjonowanie oddziałów w emiracie, dopóki Kuwejt i inne naftowe monarchie Zatoki nie zdolają się porozumieć w sprawie umów o wzajemnym bezpieczeństwie.

filmowe Graffiti (39)

PRZEBJOJE KIN KRAKOWSKICH
30.12.91—05.01.92

Dystrybutor Tytuł	Wpływy	Liczba widzów			
	w tys. zł	W ostatnim tygodniu	Od premiery	W ostatnim tygodniu	Od premiery
1. The Doors (Imperial Entertainment)	41.257	197.212	1773	8.138	24
2. Naked Gun 2 1/2: Kto o- broni prezydenta? (Eurocom)	27.838	116.146	1424	5.958	31
3. Nie kończąca się opowieść 2 (ITI)	19.326	71.255	1382	5.216	31
4. Podwójne życie Weroniki (Fundacja — Solopan)	16.452	247.777	831	12.801	73
5. Robin Hood — książę zło- dziei (ITI)	12.800	1.659.004	640	75.447	115
6. Telma i Luiza (Fundacja — Solopan)	12.516	98.137	634	5.026	45
7. Bingo (Syrena)	12.228	18.246	821	1.269	10
8. The Fisher King (Syrena)	12.190	165.275	674	9.248	38
9. Przebudzenie (Syrena)	11.730	285.283	643	16.138	80
10. Zielona karta (ITI)	7.660	253.104	387	13.523	79

DRZWI PROWADZĄ W NOWY ROK

Film Olivera Stone'a THE DOORS wciąż zdecydowanie przewodzi na naszej liście. Po 24 dniach od premiery zarobił prawie 200 mln zł, co w dzisiejszych warunkach jest dużym sukcesem. Za oceanem także głośno o twórcy PLUTONU, a to za sprawą jego najnowszego obrazu JFK, który wzbudził wiele kontrowersji wśród Amerykanów, żywo mających w pamięci tragedię braci Kennedych. Niezależnie od tego widowie szturmuje kina, chcąc poznać rewelację Stone'a w tej wciąż nie do końca wyjaśnionej sprawie, zwłaszcza że na tropie tajemnicy jest sam Kevin Costner. Drugą falę popularności przeżywa NAKED GUN 2 1/2: KTO OBRONI PREZYDENTA?, który powrócił na drugą pozycję.

Mamy na liście dwa tytuły dziecięce: na trzecie miejsce zawędrowała ciesząca się coraz większym powodzeniem NIE KOŃCĄCA SIĘ OPOWIEŚĆ 2, na siódmy znalazła się jedyna premiera ostatniego weekendu BINGO, zabawna historia o psie obdarzonym niecodziennymi zdolnościami. Robin Williams ma znowu dwie pozycje w pierwszej dziesiątce. O ile słabiej wypadł THE FISHER KING, o tyle na listę wrócił PRZEBUDZENIE, ponownie wyświetlane w kinie „Uciecha”.

Po świąteczno-noworocznej przerwie zapowiada się duża ilość atrakcyjnych premier. Już w najbliższy piątek zobaczymy słynne MILCZENIE OWIEC, a także nowy film z piękną i bardzo seksowną Kim Basinger ZAWÓD: PAN MŁODY. W tydzień później wejdzie na polskie ekrany TERMINATOR 2. A na ferie zimowe dystrybutorzy przygotowali atrakcje dla najmłodszych: kinową wersję przygód ZŁEWI MUTANTÓW i disneyowską opowieść o BERNARDZIE I BIANCE W KRAJNIE KANGURÓW. W styczniu kina notowały zwykle wysoką frekwencję. Mamy nadzieję, że mimo kolejnych podwyżek i wzrastających wciąż uciążliwości życia codziennego w tym roku będzie podobnie.

MILCZENIE OWIEC (THE SILENCE OF THE LAMBS). USA 1991, reż. Jonathan Demme; wyk.: Jodie Foster, Anthony Hopkins, Scott Glenn. Dystrybucja w Polsce: SYRENA. Od 10 stycznia w kinie „Uciecha”.

Autorem pierwowzoru literackiego jest Thomas Harris, ceniony na rynku amerykańskim pisarz powieści sensacyjnych, które perfekcyjnie łączą kryminalną intrygę z psychoanalizą postaw głównych bohaterów: na ogół zwyrodniałców i bandytów. Książka — wydana również w Polsce — okazała się ogromnym bestsellerem. W jej ślady poszedł film autora „DZIKIEJ NAMIĘTNOŚCI”, który — zdaniem części krytyki — jest poważnym pretendentem do Oscara, także w kategorii muzyki, zdjęć, scenariusza, ale przede wszystkim w kategorii ról pierwszoplanowych. Jodie Foster i Anthony Hopkins tworzą szalenie ekspresyjne kreacje. Ale pora wyjaśnić, co miałyby nagrodzić Akademię Filmowa i czego boją się widzowie. Otóż chodzi o wyjątkowo perfidną serię zbrodni, popełnianych na dość tegich panienkach, które po ostygnięciu są pieczołowicie skalpowane, a potem wrzuca- ne do amerykańskich rzek. Wzbudza to oczywiście trwo- gę Amerykanów i ich środ- ków przekazu, które zbrod-

niarza nazwał poetycko „BUF- FALO BILLEM”. Do akcji wkracza młoda adeptka FBI — Jodie Foster (pamiętna, nieletnia prostytutka z „Tak- sówkarza”), a pomocą będzie jej służyć wielokrotny mor- dera i pozeracz swych pa- cjentów oraz strażników — psychoanalityk Anthony Hop- kins. Jego pomoc jest pod- wójnie cenna, ale tego dowie- cie się droży widzowie w trakcie projekcji, o ile się na nią zdecydowanie...

ZAWÓD: PAN MŁODY (THE MARRYING MAN). USA 1991, 117 min., reż. Jerry Rees; wyk.: Kim Basinger, Alec Baldwin. Dystrybucja w Pol- see: ITI, od 10 stycznia.

Brawurowa komedia z sa- mograjem w postaci najbar- dziej gustownej pary Holly- woodu, czyli Kim Basinger i Aleca Baldwina. Autentycz- ni narzeczeni odwiedzają au- tentyczne perypetie króla obu- wia Harry Karla, który cze- krorotnie poślubił drugorzęd- ną aktoreczkę Marię McDo- nald aż w końcu poddał się i uszczęśliwił Debbie Rey- nolds, którą Eddie Fischer do- piero co zostawił dla Eliza- beth Taylor. Któż nie chciał- by tego wszystkiego zobaczyć na ekranie, na dodatek przy- rządzonego przez autora lic- nych broadwayowskich i hol- lywoodzkich sukcesów — Nel- la Simona...

PRZEBJOJE VIDEO

(Lista opracowana na podstawie wyników wypożyczalni „Gra- fitti” ul. św. Gertrudy 5 i „Video Boom”, ul. Kazimierza Wlk. 59 i os. Jagiellońskie 19):

1. WRZESIEŃ (SEPTEMBER), reż. Woody Allen
2. POD OSTRZAŁEM (UNDER FIRE), reż. Roger Spottiswoode
3. CHEMIA CIAŁA (BODY CHEMISTRY), reż. Christine Peterson
4. ZDAŻYC PRZED PÓLNOCĄ (MIDNIGHT RUN), reż. Mar- tin Brest
5. PRESIDIO, reż. Peter Hyams

Plagiat polski

Rozmowa z prof. HENRYKIEM MARKIEWICZEM

Na początku przyszłego roku powinna ukazać się książka prof. Henryka Markiewicza zatytułowana „Zabawy literackie”. Znajdzie się w niej m. in. szkic pt. „Z dziejów plagiatu w Polsce” — pierwsza próba przedstawienia historii tego zjawiska, od średniowiecza aż do współczesności. Prof. Markiewicz jako pierwszy dotarł do wszystkich znanych i udokumentowanych plagiatów w naszej literaturze.

✱

— Zaczniemy od wyjaśnienia samego pojęcia. — Przez plagiat rozumiemy dziś po prostu kradzież literacką, tzw. przywłaszczenie sobie cudzej własności, przy czym zazwyczaj mamy na myśli cały tekst albo jego fragmenty, przywłaszczone przez inną osobę i wydane pod jej nazwiskiem lub też przywłaszczenie sobie pewnego pomysłu fabularnego, np. intrygi komediowej. Natomiast nie mówimy o plagacie, jeśli ktoś naśladuje czyjś styl czy też wykorzystuje czyjś pomysł w zakresie techniki kompozycyjnej.

W staropolszczyźnie normy były odmienne od dzisiejszych i bardzo względne. Jeszcze w XVIII wieku Franciszek Zabłocki fabule swoich komedii czerpał ze wzorów francuskich i wcale się z tego nie tłumaczył. Dopiero po przesiadku do literatury XIX wieku zaczęło się, że „Zakonnik”, „Firyk w zalotach” czy „Sarmatyzm” to tylko adaptacje utworów Romagnesego i Hauteroche'a. W ogóle tłumaczenia i parafrazy utworów literatury obcej nie uważano za plagiat. Natomiast jeżeli ktoś pod własnym nazwiskiem wydał cudzy tekst polski, nazywano to kradzieżą literacką. I takich kradzieży, zwłaszcza w XVIII wieku, było mnóstwo. Bywało, że ten sam tekst ukazywał się trzy razy i za każdym razem pod innym nazwiskiem.

— Czy próbowano temu jakoś przeciwdziałać? — Drukarze starali się niekiedy o przywileje królewskie zapewniające im wyłączne prawo do druku danego utworu. Poza tym, słychać było jedynie skargi ze strony poszkodowanych autorów. Dopiero w XIX wieku pocucie własności literackiej, a zrazem obawa o posądzenie o jej

naruszenie, wyraźnie się wzmożyły. Z drugiej strony w tymże wieku XIX, a również i współcześnie, częsta jest praktyka literacka, która polega na świadomym nawiązaniu do cudzych utworów czy ich przerabianiu lub ironicznym parafrazowaniu. To już występuje w dobie romantyzmu. Krytycy i badacze nie zawsze zdawali sobie z tego sprawę. Np. w przypadku „Balladyn” Słowackiego uważano, że w wielu momentach zapożyczył się on u Szekspira. Dziś mówi się, iż była to świadoma rywalizacja twórcza.

— Kiedy w takim razie mamy do czynienia z oskarżeniami wprost o plagiat literacki?

— O ile mi wiadomo, pierwszy w Polsce sformułowany zarzut plagiatu z użyciem tego właśnie wyrazu pojawił się w 1854 r. I wysunięty został przez lwowskiego publicystę Karola Widmanna przeciwko płockiemu pisarzowi książek podróżniczych: Teodorowi Trippinowi. Udowodniono mu, że większą część jego utworów to przeróbki powieści zagranicznych. Skompromitowany Trippin musiał nawet opuścić Warszawę.

— Czy można wskazać przyczyny, które powodowały wzrost liczby plagiatów, czy nie ma tu żadnej reguły?

— Trudno byłoby sformułować takie reguły, ale zauważam nasilenie plagiatów w krajowej literaturze międzywojennej. Być może występował wówczas jakiś niż kulturowy i to wpływało na większe zuchwalstwo autorów. Natomiast w XX wieku są wyraźne okresy wzmożonego ścigania plagiatów.

W okresie międzywojennym np. zarzut plagiatu stał się bronią używaną przez prasę publicystyczną dla dyskredytacji przeciwników politycznych. Tu przykładem są plagiaty Wacława Sieroszewskiego i Wincentego Rzymowskiego. Obaj byli pisarzami zaangażowanymi po stronie sanacji. Oskarżono więc Sieroszewskiego, że m. in. w swoich „Bajkach” popełnił plagiat braci Grimm oraz wykorzystywał cudze materiały historyczne i pamiętnikarskie. A przecież Sienkiewicz, Żeromski i Reymont również korzystali z pamiętników historycznych i nikt im tego nie wypominał. Natomiast Rzymowskiego oskarżano o plagiat eseju Russela. Wobec rozpatwanej nagonki, zrezygnował on nawet z członkostwa Polskiej Akademii Literatury.

Musimy pamiętać, iż plagiatów wykrytych nie jest wiele. Dzieje plagiatu nie były dotąd systematycznie badane. W okresie międzywojennym pisali o

tych trochę Jerzy Stempowski czy Julian Krzyżanowski. Ja też z pewnością nie dotarłem do wszystkich przykładów, ale być może jest to początek nowej serii badań.

— Kto popełniał plagiaty: czy tylko młodzi autorzy, czy również i wybitni?

— Musimy rozróżnić wyraźnie przywłaszczenie sobie cudzego tekstu i wydanie go pod własnym nazwiskiem od skorzystania z cudzego pomysłu. Poza tym, duży wpływ miały obyczaje i normy danej epoki.

Wybitni autorzy byli zawsze dosyć bezceremonialni przy wykorzystywaniu cudzych pomysłów. Włączali do swych utworów motywy czerpane ze źródeł historycznych czy etnograficznych, ale tego nie uważano za plagiat. U Słowackiego np. Goplana zakochuje się w Grabcu, podobnie jak w „Śnie nocy letniej” Szekspira Tytania zakochała się w Spodku.

Żeromski był najbardziej bezceremonialny. Kilka ustępów z odczytu doktora Judyńa odpisał wprost z artykułu K. Radomskiego, zaś przemówienia komunistów w „Przedwiośnie” odpisał niemal dosłownie z protokołu tzw. procesu świętojurskiego. W 1890 r. zarzucono Marii Rodziewiczównie, że jej „Dewajtis” jest plagiatem powieści Urszuli Manteuffel, czemu Rodziewiczówna bezskutecznie zaprzeczała.

— Czy takie procedury nie powodowały problemów prawnych?

— Pierwszy proces o plagiat z żądaniem odszkodowania odbył się w okresie międzywojennym. Trzeciordniowy pisarz zarzucił Adamowi Grzymałce-Siedleckiemu, że w swojej komedii „Czwarty do brydża” wykorzystał jego pomysł fabularny. Sprawa ciągnęła się cztery lata, aż wreszcie sąd powództwo oddalił.

Po wojnie najgłośniejsze były pretensje Ryszarda Kapuścińskiego do Bohdana Drozdowskiego, iż jego sztuka „Kondukt” powstała w sytuacji fabularnej wziętej z opowiadania Kapuścińskiego „Sztymny”. W tej sprawie wypowiedzieli się Julian Przybysz, Wilhelm Mach i Jerzy Putrament uznając pretensje Kapuścińskiego za nieuzasadnione.

Drugą głośną sprawą było wykreślenie w 1972 r. przez Jerzego Ficowskiego, iż dwa przekłady wierszy Garcii Lorki, które Jan Kurek ogłosił pod swoim nazwiskiem, dokonane zostały przez Ficowskiego i Siobodnika. Pisarz tłumaczył się roztargnieniem.

Rozmawiała:

RENATA GLUZA

Plastyka

Święty Stanisław z Posen

jąca się w malej, raczej konserwatywnej miejscowości — tego typu bardzo śmiały w swym wyrazie rzeźby — jest raczej zjawiskiem niecodziennym. Obecni orzekli, że jeszcze nigdy przedtem nie widzieli nic tak pięknego. Rzeźby do której można się modlić...



Na zdjęciu R. Orski

Rzeźbę św. Stanisława o wymiarach 185x195 cm, wykonaną z drewna i polichromowaną, której tło stanowi złociona 24-karatowym złotem płaszczyzna, umieszczono w ołtarzu bocznym. Orski otrzymał już od tej samej parafii kolejną ofertę. Tym razem bę-

dzie to płaskorzeźba symbolizująca Chrystusa zmartwychwstałego, Chrystusa zwycięzcę. Tym razem umieszczona ona zostanie w ołtarzu głównym. Na razie praca jest na etapie wewnętrznej koncepcji plastycznej, ale widać po licznych myślowych pauzach, jakie Orski robi podczas rozmowy, że jest mocno już w jej ideę zaangażowany.

Kilka razy przychodziło mi pisać o twórczości Ryszarda Orskiego, nieomal od czasu, kiedy powrócił z USA. Nie będę więc na tym miejscu powtarzał opinii i sądów znanych być może wielu czytelnikom. To, co mam w tej chwili do powiedzenia, to stwierdzenie, że płaskorzeźba przedstawiająca św. Stanisława jest w moim przekonaniu rozpoczęciem nowego etapu w twórczości zakopiańskiego rzeźbiarza. Od symbolicznych i nieco abstrakcyjnych prac o charakterze uniwersalnym, na naszych oczach artysta przechodzi do tworzenia rzeźb mających wyraźny i określony temat. A jednak wartości, które udało mu się kiedyś wypracować w całości zostały nadal zachowane. Zmieniła się tylko ich wewnętrzna zależność. Mam wrażenie, że „Chrystus zwycięzca” będzie potwierdzeniem moich przypuszczeń. Tyle, że praca ta może powstawać długo, bowiem rzeźbiarz ma naturę mocno kontemplacyjną.

Wiele kiedyś pustych słów i frazesów pisało się o tak zwanej łączności Polonii z krajem. Okazuje się jednak, że można znaleźć przykłady na ich autentyczność, że kontakty te są rzeczywiście żywe, a więzy bardzo mocne.

ANDRZEJ WARZECHA

Niemal w finale „Trylogii” Henryk Sienkiewicz namalował scenę, stanowiącą jakby preludium do zamykania księgi: „... — dla pokrzepienia serc”. Oto w kolegiacie stanisławowskiej komilitoni żegnają: „Hektora kamienieckiego, pierwszego żołnierza Rzeczypospolitej”, pana Michała. Odprowadzając egzekwie ksiądz woła: „Dłaboga, panie Wołodyjowski! Larum grają! wojna! nieprzyjaciół w granicach! a ty się nie zrywaj! szablę nie chwytasz! na kół nie siadasz? Co się stało z tobą, żołnierzu? Zaliś swą dawną przepomnił cnotę, że nas samych w żalu jeno i twódcze zostawasz?”

Zbigniew Suchar

Okopy Świętej Trójcy

Trwa wstrząsająca modlitwa — skarga: „Kościół, o Panie, zmień na meczety i Koran śpiewają tam, gdzieś dotychczas Ewangelie śpiewali. Pogrzeżyłeś nas, Panie, odwróciłeś od nas oblicze Twoje i w moc spróchnemu Turczynowi nas podajesz. Niezbadań Twoje wyroki, lecz kto, o Panie, teraz opór mu stawia? jakie wojska na kresach wojować go będą? (...) Ojciec dobroliwy! nie opuszczaj nas! okaż miłosierdzie Twoje! ześlij nam obrońcę, ześlij sprawnego Mahometę pogromcę, niech tu przyjdzie, niech stanie między nami, niech podnieśnie upadłe serca nasze, ześlij go, Panie!”

Słowa te jeszcze rozbrzmiewają, gdy już jawi się odpowiedź: „W tej chwili rum uczynił się przy drzwiach i do kościoła wszedł pan hetman Sobieski. Oczy wszystkich zwróciły się na niego, dreszcz jakiś wstrząsnął ludźmi, a on szedł z drżeniem ostróg ku katedralowi, wspaniały, z twardą rzymskiego cesarza, ogromny...”

Zastęp żelaznego rycerstwa szedł za nim.

— Salwator! — krzyknął w proroczym uniesieniu ksiądz.

Jan Sobieski nigdy nie pogodził się z utratą Kamieńca Podolskiego, zwanego kluczem do Polski i przedmurzem chrześcijaństwa, „arbs antemurale Christianitatis”. Turcy zdobyli miasto w 1672 r. — jak chce legenda, przytoczona przez naszego historyka Jerzego Samuela Bandtkiego — „Jan Kazimierz Król spokojnie w Francji po odbyciu kąpieli kąpielowych o odebraniu nowiny wzięcia Kamieńca Podolskiego, dotknięty smutkiem skończył życie”.

Odzyskanie świetnej warowni uważał za arcyważny cel hetman wielki koronny, a następnie monarcha, który przede wszystkim będzie zawsze się kojarzył z gromieniem Turków i Tatarów. Już w rok po opanowaniu grodu nad Smotyczem przez potęgę osmańską, dotkliwie wyszczerzył ją pod nieodległym Chocimem, lecz — ze znanych przyczyn — nie uda mu się jej zniszczyć i wyprzeć z zagarniętych ziem. Sobieski zarządził blokadę Kamieńca Podolskiego. Tak zamierza okupantów nękać, aby zminimalizować pożytki, jakie osiągnęli z zawładnięcia twierdzą postawioną: „przez Boga cudowną miejscą naturą”. Turcy są trapieni, ale nie ustępują, nie doczeka się ich odesłania sam Jan III Sobieski. Zwrócił Kamieniec i Podole Polsce dopiero w 1699 r. — w szesnaste lat po victorii wiedeńskiej i w trzy lata po zgonie króla.

Nie ulega jednak wątpliwości, że właśnie on najbardziej się starał, nigdy nie rezygnował z prób odbicia miasta, które w obcych rękach złowieszco przesuwało rubież między Wschodem a Zachodem. Ze swych utraconych zwracał się w listach do swej Marysieńki, jak w owym ze Lwowa (1675 r.): „... Kto wie, co się nie tylko z tymi krajami stanie, ale i z dalszymi, za przystaniem na wiosnę cesarza tureckiego (...)”. Albo w innym (też 1675 r.): „Ze mną co się dzieje z ciężkiego żalu, nie tylko wypisać, ale i wyrazić niepodobna. Bo ten nieprzyjaciel, narobiwszy tak wiele szkody, pójść sobie uwalnia nazad mimo Kamieniec (...)”.

Sobieski wręcz obsesyjnie lękał się, że skoro Turcy usadowili się w Kamieńcu, odtąd, być może, czyhać będą na Lwów, Kraków czy Warszawę, aby tam narzucić swoją władzę i porządek. Rozmach ekspansji osmańskiej potwierdzał takie obawy.

Odrębny rozdział w kronice wydzierania Kamieńca Podolskiego Turkom stanowią Okopy Świętej Trójcy, które zanim trafiły do epopei Konfederacji Barskiej i uwieczniły się w literaturze, zyskując również wartość symbolu, jak zwłaszcza u Zygmunta Krasieńskiego w wizji historiozoficznej „Nie-Boskiej komedii”, gdzie przybrały postać ostatniego bastionu obronnego. Ale przecież: „nie ma rozkoszy, jak grać w niebezpieczeństwo i wyrzywać zawady, a kiedy nadejdzie przegrana — to raz jeden tylko”.

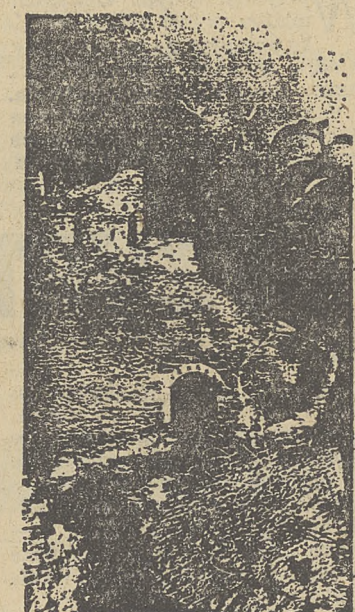
Po synnej miejscowości, położonej przy ujściu Zbrucza do Dniestru, zachowały się nikielne ślady. Na jej krańcach tkwią

zabierali. Za chwałębnie dokonane dzieło hetmana oświadczyła wdzięczność Rzplita bez utracenia jednak nagrody za pracę i znaczne nakłady”.

Były to Okopy przeciwko odmienniej wierze i obcej cywilizacji, przeciwko nie przesądzonemu fatum.

Opinie dzisiejszych historyków na temat znaczenia Okopów Świętej Trójcy w konfrontacji polsko-tureckiej różnią się. Tadeusz Nowak w obszernym artykule ogłoszonym w „Polskim słowniku biograficznym” uważa, że: „Garnizon Okopów Św. Trójcy dał się w następnych latach dobrze we znaki Turkom w Kamieńcu, ale mu-

Kresowe dziedzictwo



jące z potrzeb praktycznych. Ileż wszakże uroku pozbawili mnóstwo układów przestrzennych, jak dotkliwie zubożyli dorobek architektury polskiej. Wiadomo, że w latach 1870—1874, a więc w okresie narastania autonomii galicyjskiej, a zatem swobod narodowych w Okopach Świętej Trójcy przeprowadzono roboty konserwatorskie przy dwóch bramach i dzięki temu nie rozsypały się. Postulowano zarazem, aby zatroszczyć się o „kościółek, pamiętny obroną kilku konfederatów, którzy w nim się zamknęli, poddać się Rosjanom nie chcieli i śmierć w gruzach znaleźli”, a „dotąd oczekuje dobroczynnej ręki, która by go podźwignęła z ruin”. Stykały się tutaj zabórce kordony austriacki i rosyjski, w pobliskiej Kozaczówce funkcjonował urząd celný. Niepodległa Polska sasiadowała w tej okolicy z Sowietami, którzy za Zbruczem wchłonęli obszary z dużyimi skupiskami polskiej ludności, przemianowanej i od pokoleń spowinowaczonej z ukraińską.

„Początkiem osady — informuje „Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich” — była warownia, którą Jan III dla łatwiejszego odzyskania Kamieńca z rąk tureckich i obserwacji ruchów nieprzyjaciela tu złożył. Stanisław Jabłonowski, hetman wielki koronny, upatrzywszy między dwoma rzekami ramionami sposobne miejsce, począł je umacniać w 1692 r. Przez sześć tygodni sypano całe wojsko wały i szanice, mimo ciągłych przeszkód od Turków. Przy końcu października ukończona została warownia, którą nazwano „Okop św. Trójcy”; komendantem mianowany Michał Brandt, pułkownik arkanad zalogą pułkownik Jakób Kalinowski, cześnik haliński; obaj dali dzielność swej dowody, co-dziennie trapiąc podjazdami nieprzyjacielskie, nieomal jeńców

śiał go hetman utrzymywać w znacznej mierze z własnej szkatuły, podobnie jak zalogi wystawione w roku następnym polskiego Szańca Najświętszej Panny Marii oraz kilku forteczek „moldawskich”. Natomiast Zbigniew Wójcik w monografie „Jan Sobieski 1629—1696” orzeka, że przedsięwzięcie przyniosło mierne skutki, bo i Kamieniec nie udaje się odbić, i usiłowanie zablokowania „tej kluczowej twierdzy przez założenie szeregu pomniejszych fortów, których zadaniem miało być niedopuszczenie do niej zwyciężczy, amunicji ani żadnego zaopatrzenia (tzw. zahary) również spełzło na niczym”.

Koncepcja Okopów Świętej Trójcy zrodziła się chyba ze zrozumięcia wyjątkowego znaczenia oporu wobec nawały imperium osmańskiego, oporu podejmowanego w zasadzie samotnie. Król Jan posmakował triumfu nad trzęsącymi pokąźnymi terytoriami Europy Turkami, którzy rozszerzali swą ekspansję na kilka kontynentów.

„Bóg i Pan nasz na wieki błogosławiony dał zwycięstwo i sławę narodowi naszemu, o jakiej wieki przeszłe nigdy nie słyszały” — pisał spod Wiednia. Za parę dni ogarnęło go jednak zdumienie, że austriacki cesarz wybaczył zlekceważył. Gdybyż chodziło li tylko o zaszczyty. Słusznie oszacowała sojuszników królowa Maria, dowodząc, że „na tym obłudnym świecie im bardziej ktoś jest potężny, tym bardziej go szanują. Wolą, żeby Turcy zatrzymali to, nad czym nie można by spokojnie panować, a skąd nadal zagrażał bezdziej Polsce niebezpieczeństwo”. Myśli te nasunęły się królowej, gdy rozważała szanse odzyskania Kamieńca i Podola...

Upagniony dzień nastał, jak już nadmieniliśmy, w 1699 r., po zawarciu pokoju karłowickiego. Kamieniec Podolski mógł przy okazji jeszcze raz doznać sporego uszczerbku, bowiem eksplozje były w tej epoce modne. Odtąd, kiedy „komendant turecki oddawał go Marcinowi Kątskiemu, generałowi artylerii, okazując prochy w lochach podziemi, już zapalił lont i chciał dotknięciem jego do prochów siebie, polskiego generała i całą twierdzę na powietrze wysadzić, Kątski z niesłychaną przytomnością uchwycił za lont, zgasił go, oświłtł muzeum pograżonego w zadziwieniu, a zamach jego bezskuteczny zrobiwszy, siebie i miasto ocalił”.

W 1700 r. August II upoważnił Marcina Kątskiego do przekształcenia Okopów Świętej Trójcy w miasto rządzące się prawem magdeburskim. Za Augusta III i Stanisława Augusta Poniatowskiego wciąż w fortyfikacji stacjonowały zalogi. Umocnienia nie miały już większych walorów, stały się po prostu zbędne. Okazały się dopiero przydatne konfederatom barskim. Usadowili się tutaj i linie warowne solidnie podreperowali, na tyle, że w 1769 i 1770 roku wcale nie się prezentowały.

Z tym epizodem historii Okopów spłótno się nazwisko Kazimierza Pułaskiego, który umiejętnie i dzielnie przeciwstawił się Moskałom, „a lubo obłożony częste czynił wycieczki”.

Zbliżały się rozbiory Polski. Okopy Świętej Trójcy, już nikomu niepotrzebne, przeobraziły się stopniowo w wieś, przez którą jedzie się teraz ze Lwowa do Kamieńca Podolskiego, z Kamieńca Podolskiego do Chocimia. I właściwie przykro, że po tych wszystkich barwnych wydarzeniach dziejowych tak niewiele przy ujściu Zbrucza do Dniestru napotyka się pamiątek.

Gdy dowodzi się tutaj w du-
głach. Telefony działają na
korku. Do niektórych wsi
w gminie można dostać się prak-
tycznie tylko własnym samocho-
dem lub na piechotę. Nawet ka-
nalizacja nie została zrobiona we
wszystkich domach. Jakby tego
było mało, od niedawna być mo-
że mamy największe bezrobocie
w Polsce — mówi pierwsza na-
poikana przez mnie w mieście
osoba. — Życie w Ustrzykach
Dolnych wymaga od nas napraw-
dę dużej wytrzymałości — doda-
je.

Aby dotrzeć do hotelu robotni-
czego, należącego do Przedsiębior-
stwa Przemysłu Drzewnego „U-
stianowa” trzeba wyjechać kilka
kilometrów za Ustrzyki, następ-
nie zaś przejechać kilkadziesiąt me-
trów wzduż szeregu obokowych,
rozpadających się baraków, w
których jeszcze przed rokiem
mieszkałi pracownicy tego likwi-
dowanego zakładu.

— „Dostawaliśmy już parę ra-
zy wezwania do opuszczenia ho-
telu. Gdyby ktoś z nas miał
gdzie pójść, to przecież by tutaj
nie siedział” — mówi Marta be-
zrobotna od kilku miesięcy. — By-
łam na urlopie wychowawczym.
Zaraz po powrocie do pracy zo-
stałam zwolniona. Dziecko wychowu-
ję sama, mąż nie żyje. Poza
nią mieszkają w niedużych hote-
lowych pokojach 4 rodziny i 4 sa-
motne osoby. Wszyscy do nieda-
wna pracowali w „Ustianowie”.
Teraz są „na bezrobociu”. Nie
placą czynszu w wysokości 315
tys. zł bo nie mają z czego. Dla
niektórych jest to prawie połowa
otrzymywanego zasiłku. Korzysta-
ją ze wspólnych, zagrzanych i
zdezastrowanych łazienek, z roz-

Ireneusz Dańko

N a u b o c z u

Gdyby mieli gdzie pójść, to nikt by tutaj nie siedział..

bitymi umywalkami i zatkany
muszlami klozetowymi. Z kranów
plynie tylko zimna woda. Gazu
nie ma. Prąd jest, ale też tylko
do czasu. Być może i on zostanie
odcięty razem z ogrzewaniem. Na
pytanie o to, co wtedy zrobić —
odpowiadają: — nie, po prostu
dalej tutaj zostaniemy.

— Oni nie nie płacą za pobyt w
hotelu, nie szanują obiektu, czę-
sto interweniują u nich policja.
Muszą się wyprowadzić do końca
tego roku. Mogą żyć przy swoich
rodzinach. Nie mamy obowiązku
szukać dla nich mieszkań —
twierdzi likwidator zakładu in-
żynier Andrzej Gołębiowski.

* * *

Budowę PPD „Ustianowa” roz-
poczęto w 1972 roku. Zgodnie z
panującą wówczas modą, również
Bieszczady, a właściwie znajdu-
jące się na ich terenie Ustrzyki
Dolne musiały posiadać jakiś du-
ży kombinat przemysłowy, w tym
przypadku przetwarzający drew-
no.

Szybko rozbudowujące się
przedsiębiorstwo potrzebowało co-
raz większej liczby pracowników.
W tym celu sprowadzano ich nie
tylko z bieszczadzkich wsi i mia-
steczek, ale także z innych zakat-

ków kraju. — Opuszcłem Śląsk
bez żalu — wspomina jeden z
mieszkańców Ustrzyk. — Byłem
wtedy jeszcze bardzo młody. Kie-
dy więc nadarzyła się okazja o-
siedlenia się w Bieszczadach, po-
stanowiłem z niej skorzystać. Po-
dobnie myśleli i inni. Skuszeni
propozycją ucieczki z przeludnio-
nych i zanieczyszczonych miast
głównie zachodniej i centralnej
Polski, przyjeżdżali do wymarzo-
nego przez siebie zielonego Elda-
rado”.

Nowych pracowników zakwa-
terowywano w kilkuosobowych
pokojach, znajdujących się w ba-
rakach zbudowanych z najwa-
żniejszego zakładowego produktu
jakim były płyty wiórowe. Z po-
czątku mieszkali w nich zarówno
małżeństwa z małymi dziećmi, jak
i osoby samotne. Dopiero po pew-
nym czasie rodziny przeniesiono
do zbudowanego obok murowane-
go hotelu robotniczego. Najwięksi
tylko szczęściarze otrzymywali od
razu klucze do mieszkań na za-
kładowym osiedlu.

Jeszcze rok temu, tuż przed
rozpoczęciem procesu likwidacji
zakład zatrudniał ponad 1500 o-
sób. Załoga stanowiła blisko po-
łowę pracujących mieszkańców
Ustrzyk. Z myślą o niej wybudowa-
no największe osiedle mieszka-

niowe w mieście, kottownię i sta-
cję uzdatniania wody. Zakład za-
jął się również poprawą stanu i
utrzymaniem dróg na tym tere-
nie.

Zbyt na płyty wiórowe w kra-
ju był ogromny. Nie istniała więc
konieczność poszukiwania zagra-
nicznych rynków. Według ówczes-
nych założeń ekonomicznych
wszystko było w porządku. Jed-
nak w zmienionych warunkach
gospodarczych nastąpił spadek
zamówień. Wszelkie zmiany cha-
rakteru produkcji nie dawały o-
czekiwanych rezultatów. Działal-
ność nieprodukcyjna na rzecz
miasta ostatecznie wykończyła
przedsiębiorstwo. Z końcem 1990
roku zostało ono postawione w
stan likwidacji.

— Zakład okazał się dla nas ku-
kulem jam. Tak dużego obiek-
tu przemysłowego nikt tutaj nie
chciał — mówi zastępca burmi-
stra Ustrzyk Dolnych — Marian
Neroj. Dla niego i pozostałych
przedstawicieli władz i miejskich
przejęcie części komunalnej PPD
„Ustianowa” jest niemożliwe ze
względów ekonomicznych. — Ro-
cznie przedsiębiorstwo dawało
nam kilka miliardów złotych z
podatków, teraz my zaś musimy
do całego interesu dopłacać. U-
strzyk na to nie stać — twierdzi

M. Neroj. — Tymczasem kasa
miejska jest pusta. Cała subwen-
cja wyrównawcza została już wu-
dana na zakup węgla, zamiast na
remonty dróg i licznych w tych
okolicach drewnianych mostów.
Poszła ona po prostu z dymem”.

* * *

PPD „Ustianowa” została wyce-
niona na 250 miliardów złotych.
Ministerstwo Przemysłu najchę-
tniej sprzedało by ją razem z dłu-
gami, wynoszącymi 70 miliardów
złotych. Do chwili obecnej nie
zgłosił się żaden kupiec. Nie ma
również chętnych do wejścia w
spółkę z zakładem. Nie urucha-
mia się nowej produkcji. Inżynier
Andrzej Gołębiowski informuje
co prawda o licznych kontaktach
w tej sprawie z zagranicznymi
firmami. Sam jednak przyznaje,
że nie wiadomo z jakich powo-
dów, ale wszystkie one kończą się
już po kilku rozmowach. Dlatego
tak się dzieje wiedza natomiast
niektórzy pracownicy magistratu,
którzy zarzucają zarówno jemu,
jak i jego poprzednikowi dyrekto-
rowi Janowi Jasieńskiemu niechęć
do zawierania małych kontraktów.
Jako przykład takiego postępowania
dają odrzucenie około pół ro-
ku temu przez dyrektora Jasień-
skiego oferty jednej z szwedzkich

firma na wykonanie domków dla
planowanych w Bieszczadach wsi
dla dzieci z obszarów ekologicznie
zagrożonych, (na przykład z Kra-
kowa).

— Żyjemy na ubożu. Stąd jest
wśród nas daleko. To jest taka
biedna gmina — narzekają mie-
szkańcy Ustrzyk.

BEZROBOCIE W LICZBACH

Pod koniec listopada bieżą-
cego roku w Rejonowym Biu-
rze Pracy w Ustrzykach Do-
lnych zgłoszonych było 6 ofert
pracy, między innymi dla pa-
lacza, bufetowego i kelnera. O-
kolo 2.300 osób było zarejestro-
wanych jako bezrobotne, w
tym 300 bez prawa do zasiłku
ze względu na posiadanie lub
użytkowanie niewielkiego go-
spodarstwa rolnego. Ponad 1/3
z nich stanowili zwolnieni w
bieżącym roku z pracy
PPD „Ustianowa”. Ponieważ
znaczną część bezrobotnych z
powodu nikłych szans na o-
trzymanie oferty zatrudnienia
nie zgłasza się w Biuro, to
całkowita liczba osób pozosta-
jących bez pracy w gminie
może być wyższa o dodatkowe
100—200 osób. Do końca bie-
żącego roku przewiduje się, że
wzrośnie ona do 3 tysięcy.
Wszystkich mieszkańców w
gminie jest około 14—15 tys.

Gdy brakuje na wszystko pie-
niędzy rodzą się najrozmaitsze,
mniej lub bardziej realne,
pomysły. Niewątpliwie jed-
nym z ciekawszych jest koncep-
cja promocji kulturalnej Oświe-
cimia. Pojawili się już głosy peł-
ne zachwytu i poparcia dla tego
projektu, ale równocześnie od-
czuwają się sceptycy, nie wierzący
w możliwość jego realizacji.

Ojcem promocji, jej głównym
autorem i propagatorem jest Je-
rzy Kronhold, obecnie Konsul
Generalny RP w Ostrawie, do
niedawna zastępca dyrektora Wy-
działu Spraw Społecznych UW
w Białymostku, który swój zamiar
przedstawił na czerwcowym po-
siedzeniu Rady Kultury działają-
cej przy prezydencie Oświęcimia.
Nieco wcześniej na temat możli-
wości wypowiedział się wojewoda
belski Mirosław Styczeń. Zwoleni-
cy promocji twierdzą, że jest
ona wielką szansą dla Oświęci-
mia. Czy rzeczywiście?

Za punkt wyjścia do realizacji
planu, autorzy przyjęli utworze-
nie przymierza czterech miast:
Hiroszimy, Jerozolimy, Asyżu i
Oświęcimia. Wybór nie jest przy-
padkowy — każde z wymienio-
nych miast jest nośnikiem pew-
nych idei. Hiroshima — to ostrze-
żenie przed totalną zagładą. Je-
rozolima — punkt centralny
trzech religii, miejsce koegzysten-
cji trzech wielkich kultur, miasto
odgrywające wielką rolę w urze-

czywistnianiu idei ekumenizmu.
Asyż — miasto narodzin św.
Franciszka patrona ekologów.

W przymierzu tym Oświęcim
miałby pełnić rolę zwornika
spinającego wspomniane
układ, a jego rola względem pa-
rterów niepomniernie by wzrosła.
W ramach przymierza powinna
odbysać się szeroko pojmowana
wymiana kulturalna, naukowa.

czy wreszcie istnieje wzajemna po-
moc. Twórcy projektu są zdania,
że funkcjonowanie Oświęcimia
w ramach przymierza przyniesie
mu poparcie moralne i finansowe.
Zatem przymierze miast — „noś-
ników idei cywilizacyjnych” —
byłoby „pompa ssąca” pieniądze
na potrzeby rozwoju miasta i kul-
turalnej jego promocji.

Według planu promocja prze-
biegać będzie w dwu etapach:
Pierwszy — prawno-administra-
cyjny — przewiduje utworzenie
stanowiska pełnomocnika d/s
promocji, powołanie fundacji, ho-
norowego komitetu promocji i
podjęcie starań o afiliację ONZ
w Oświęcimiu. Wśród zamierzeń

drugiego etapu na plan pierwszy
wysuwa się koncepcje zorganizo-
wania szkoły businessu, kształcą-
cej wysoko kwalifikowane kadry.
Mówi się także o pozyskaniu wy-
bitnych ludzi nauki, sztuki, filmu,
którzy — poprzez prezentacje
swoich osiągnięć, odczyty, dysku-
sje — mogliby przyczynić się do
popularyzacji idei.

Całe przedsięwzięcie nie może
jednak być realizowane w ode-

świecie), a także Ośrodka Studiów
nad Holocaustem i Domu Żydów-
skiego, instytucji unikalnych w
Europie Wschodniej. Gdy te za-
miary się urzeczywistnią za-
pewnia Oświęcimowi zupełnie
wyjątkową pozycję pośród miast
europejskich. W takich warunkach
plan promocji ma szansę realiza-
cji.

Państwowe Muzeum w przysz-
łości nie powinno się kojarzyć

Poprzez identyfikowanie swoich
interesów z interesami instytucji
usytuowanych na jego terenie,
Oświęcim może wyciągnąć rów-
nież korzyści natury praktycznej.
Przybywający do danych Ośro-
dów naukowcy, studenci, działa-
cze społeczni, politycy, artyści, tu-
ryści i pielgrzymi z kraju i zagra-
niczy będą spędzać w mieście od
kilku dni do paru tygodni. Po-
ciąganie to za sobą konieczność

w punkcie deklaracji woli i wy-
rażania intencji, 16. 11. br. na se-
sjach RM kierownik wydziału Oś-
wiaty i Kultury Wiesław Czarnik
odczytał list intencji wyrażający
głównie założenia promocji,
a radni przez oklaskanie przyjęli
konceptję. Obecnie trwają kon-
sultacje programowe z Ojcem
Świętym, prezydentem RP, orga-
nizacjami żydowskimi w Polsce,
osobami prywatnymi z kraju i
zagranicą, w celu uzyskania po-
parcia i właściwego ukierunkowa-
nia działań. Ponadto skierowano
listy z prośbą o protektorat do
Ministerstwa Finansów, Spraw
Zagranicznych, Edukacji, Narodo-
wej, Kultury i Sztuki, Ochrony
Środowiska i Zasobów Natural-
nych.

Prezydent miasta Dariusz Du-
lik, zasygnalizował problem na
Demokratycznym Forum Europy,
podkreślając w swym wystąpieniu
wyjątkową pozycję Oświęcimia
na mapie Europy.
Idea promowania Oświęcimia
jest z pewnością sprawą godną
uwagi. Istnieje jednak realna o-
bawa, czy promocja nie zatrzyma
się na etapie tworzenia nowych
komórek administracyjnych bez
widocznych efektów działania. Po-
nadto rysuje się niebezpieczeń-
stwo stworzenia pokazowej pro-
mocy dla świata, z której naj-
mniejsze korzyści będą mieć mie-
szkańcy Oświęcimia.

MARZENA SZEWCZYK

Przymierze czterech miast

Wzajemna pomoc. Twórcy projektu są zdania,
że funkcjonowanie Oświęcimia
w ramach przymierza przyniesie
mu poparcie moralne i finansowe.
Zatem przymierze miast — „noś-
ników idei cywilizacyjnych” —
byłoby „pompa ssąca” pieniądze
na potrzeby rozwoju miasta i kul-
turalnej jego promocji.

Wzajemna pomoc. Twórcy projektu są zdania,
że funkcjonowanie Oświęcimia
w ramach przymierza przyniesie
mu poparcie moralne i finansowe.
Zatem przymierze miast — „noś-
ników idei cywilizacyjnych” —
byłoby „pompa ssąca” pieniądze
na potrzeby rozwoju miasta i kul-
turalnej jego promocji.

wyłącznie z miejscem ludobój-
stwa — jak to było dotychczas —
lecz dzięki istniejącym lub pow-
stającym instytucjom ma stać się
symbolem odnowy moralnej, eku-
menizmu, miejscem walki o pra-
wa człowieka. Muzeum ma prze-
kształcić się w instytucję o szeroki-
m programie edukacyjnym,
gdzie mniejszy nacisk położony
nie na ukazywanie historycznej pra-
wdy o tragedii (czyżby był hitlero-
wski obóz w czasie istnienia) na-
tomist więcej miejsca poświęci
się rozważaniom i poszukiwaniu
odpowiedzi na pytanie, dlaczego
obozy zagłady, tak hitlerowskie
jak sowieckie, mogły istnieć w cy-
wilizowanej Europie w XX w.

rozbudowy całej infrastruktury
turystycznej i kulturalnej miasta.
Obecność różnych grup w mie-
ście może zaowocować różnego
typu imprezami (np. koncerty etni-
czne, wystawy, festiwale filmowe,
debaty, konferencje...), w których
brali by również udział mieszkań-
cy Oświęcimia. Z kolei mnogość
tych imprez ma przynieść miastu
dochody i stanowić magnes przy-
ciągający obcy kapitał i różne in-
westycje.

Jest rzeczą oczywistą, że żaden
z powyższych projektów nie
dojdzie do skutku, o ile mia-
sto (jego władze) nie wykaże się
dobrą wolą i inicjatywą. Jak na
razie prace nad promocją tkwią

Podstawowym zadaniem
statutowym GPR — je-
dnej powołanej do tego
celu organizacji — „jest
niesienie pomocy każdemu,
kto w górach znaj-
duje się w niebezpieczeństwie
oraz zapobieganie tym niebezpie-
czeństwom, po to by wypocząnek
w górach był źródłem regenera-
cji sił, a nie źródłem bólu”.

W 1989 roku powstał pierwszy
projekt odczyszczenia się od GPR.
Jednak dopiero rok później, 19
maja 1990 roku w Zakopanem
odbyło się zebranie założycielskie
stowarzyszenia TOPR. Przybyli
ci najstarsi, już na emeryturach
i ci najmłodsi, jeszcze w Grupie
Tatrzańskiej — wszyscy silnie
związani z ideą TOPR. W grupie
założycielskiej znaleźli się: dr
Józef Janczy, obecny naczelnik
Grupy Tatrzańskiej Piotr Mali-
nowski, jego zastępca Kazimierz
Gąsienica Byrcyn (syn założycie-
la TOPR), mecenas Andrzej Nie-
cikowski i adwokat-alpinista
Andrzej Tarnawski.

Naszym zadaniem było o-
pracowanie struktury organiza-
cyjnej stowarzyszenia i napisanie
statutu — stwierdza mec. Nie-
cikowski. — Chcemy się odczy-
ścić od GPR już od dość daw-
na, chcemy wrócić do tradycyj-
nej nazwy i formy działania —
dodaje Mieczysław Kołodziejczyk.
— Powodów jest wiele, m. in.
zupełnie inna specyfika naszego
działania, od reszty grup, inny
sposób szkolenia. Ponadto chce-
my się odczyć od przerosniętych
struktur administracyjnych. Dwa-
dzieścia lat temu na 20 etato-
wych pracowników było 5 osób
administracji. Obecnie na po-
dobną liczbę ratowników w ad-
ministracji pracuje 21 osób. A
ponieważ nie możemy zmie-
ścić, więc chcemy odejść.
Tuż przed zakończeniem ze-

Marek Długopolski

N a r o z d r o ż u

brania, z gór nadeszło wołanie o
pomoc. Dwóch młodych chłop-
ców z Torunia utknęło na Ko-
zich Czubach, nad 150-metrową
przepaścią. Na ratunek, śmig-
łowcem pilotowanym przez Ja-

Ówczesny Zarząd Główny o-
świadczył, że nie widzi żadnych
przeszkód, a nawet przekazuje nam
majątek Pogotowia. Po złożeniu
wniosku do Sądu Wojewódzkiego
w Nowym Sączu, Rada Naczelna



nusza Siemiątkowskiego wyru-
szyła grupa, którą dowodził na-
czelnik Piotr Malinowski. Chłop-
ców uratowano.

Do TOPR zgłosiło akces około
300 ratowników, tj. prawie 97
procent GT GPR.

zobowiązała generała Szezwczyka
do popierania inicjatywy stwo-
rzenia TOPR.

Gdy przyszyliśmy na roz-
prawę — ku naszemu zdziwie-
niu — okazało się, że Rada
zmieniła zdanie. Wniośla o od-

alenie naszego wniosku — mó-
wił mec. Niecikowski. — Powo-
lano się na ustawę o kulturze fi-
zycznej, która zapewnia mono-
pol ratowniczy GPR. Sąd nie
rozumiał, że skoro GPR musi,
to nie znaczy, że ktoś inny nie
może ratować. Było dla nas nie
do przyjęcia, że w czasie rozwa-
lania monopolu, w czasie po-
wrotu do starych, sprawdzonych
struktur, nagle takie stanowisko
Sądu.

*

W 1991 roku liczba wypad-
ków znacznie zmalała. Zanoto-
waliśmy 214 wypadków narciar-
skich, 149 turystycznych, i tylko
11 taternickich. Zginęło 9 osób,
a 311 odniosło ciężkie obrażenia
— powiedział Adam Marasek,
profilaktyk GT.

*

Współistnienie GPR z Po-
gotowiem Tatrzańskim stało się
niemożliwe. Gdy ratownicy zgła-
szali jakiś wniosek, od razu był
torpedowany. Cały czas sprytnie
wygrywano kompleksy innych
grup, przechno grupie tatrzań-
skiej — stwierdza Włodzimierz
Cywiński.

*

Podczas rozprawy rewizyj-
nej, której przewodniczył wice-
prezes Sądu Apelacyjnego w
Krakowie Piotr Lechowski, sąd
poparł nasze stanowisko —
stwierdza mec. Niecikowski. —
Uchylił wyrok i polecił Sądowi

TOPR czy GPR?

Wojewódzkiemu w Nowym Sa-
czu jeszcze raz rozpatrzyć spra-
wę. TOPR-owi zarzucono wtedy,
że chce używać odznaki GPR.
Gdy wyjaśniono i tę sprawę, po-
jawiała się następna przeszkoda.
Zapis majątkowy w statucie
TOPR, sugerował on — zdaniem
Sądu — że Pogotowie chce sobie
prywatyzować majątek GPR.
Przygotowaliśmy dwie wersje
statutu, jedną z zapisem, że prze-
jmujemy część majątku GPR-u i
drugą bez tego zapisu. Sąd za-
rejestrował nas z tą drugą wer-
sją.

*

W tej chwili jest 25 zawodo-
wych ratowników i około 150 o-
choćników, trzy radzieckie sku-
tery „Buran”, cztery „UAZ”, je-
den „fiat combi” oraz sprzęt ra-
towniczy, większość w Dworcu
Tatrzańskim, reszta w Stacjach
Ratowniczych, schroniskach oraz
okresowo na Bukowinie, Guba-
łowie i Butorowym Wierchu.

W sezonie w Zakopanem dy-
żuruje śmigłowiec „Mi-2” z kra-
kowskiej Kolumny Transportu
Sanitarnego. Kilka miesięcy te-
mu przechodził próby śmigłowiec
„Sokol”. Ratownicy wspominają
go bardzo dobrze. Może stać w
złwie, bardzo długo („Mi-2” ty-
lko 2—3 minuty), ma duży zapas
mocy i dobre silniki.

W środę, 15 listopada Sąd Wo-
jewódzki w Nowym Sączu zare-
jestrował Tatrzańskie Ochotni-

cze Pogotowie Ratunkowe z sie-
dzibą w Zakopanem. Wyrok u-
prawomocnił się 4 grudnia. Na
rozprawę do Nowego Sącza przy-
była blisko 50-osobowa grupa ra-
towników, z niosem Tadeuszem
Gąsienicą-Giewontem. Ogłoszenie
wyroku Sąd przyjął huczny-
mi brawami. Dwa lata starań o
wyłączenie się z ogólnopolskiej
struktury zakończyło się succe-
sem. GT GPR powróciła do
tradycyjnej nazwy. Tuż po re-
jestracji poseł Stanisław Żurow-
ski powiedział: — Tatrza są jed-
ynymi w Polsce górami o charak-
terze alpejskim. Ratownictwo ta-
trzańskie wymaga ludzi o szcze-
gólnych kwalifikacjach potrze-
bnych w ratownictwie: ścienne-
m, lawinowym i jaskiniowym. Do
skutecznej akcji potrzebny jest
kosztowny, importowany sprzęt,
używany w ratownictwie alpejs-
kim. Obecnie taki sprzęt rozda-
wany jest innym grupom GPR,
które nie specjalizują się w ra-
townictwie wysokogórskim.

*

Wydaje się, że nie bez znacze-
nia na ostryż wystąpienia w spo-
rze miała osoba przewodniczą-
cego Rady Naczelnej GPR —
gen. Józefa Szezwczyka. Był
prokuratorem wojskowym (do 1983 r.)
budził w Zakopanem wiele emo-
cji. GPR-owcy zarzucał mu, że
nie zna się na ratownictwie gór-
skim, a dopiero na dwa miesią-
ce przed wyborem na stanowis-
ko stał się członkiem wspiera-
jącym.

*

W tej chwili 97 procent ratow-
ników ma podwójne członko-
stwo TOPR i GT GPR. Do
rozwiązania pozostaje jeszcze
wiele spraw majątkowych, fi-
nansowych...

(Ciąg dalszy jutro)

INFORMATOR KRAKOWSKI ■ INFORMATOR KRAKOWSKI ■ INFORMATOR KRAKOWSKI

8 STYCZNI ŚRODA

Seweryna, Mściława

TEATRY

MINIATURA — 11: „Dzika kaczkę”, SCENA przy Sławowskiej 14 — 19.30: „Dom Bernardy Alba”, BAGATELA — 10.13: „Pastorałka”, GROTESKA — 10: „Powtórka z Czerwonego Kapturka”, 12.15: „Jasienka”, LUDOWY — 18: „Iwona księżniczka Burgunda”, MASZKARON — SCENA WIEŻA RATUSZOWA — 19.30: „Sasiadka”, PWST — 18: „W małym dworku” (sp. zamknięty), TEATR STU — 11.13: Chocinka dla dzieci.

FILHARMONIA

FILHARMONIA (Sala Senatorska) — 19.30 — Wieczór Wawelski: Hartwig Groth (Niemcy) — viola da gamba, Christoph Lehmann (Niemcy) — klawesyn. W programie sonaty J. S. Bacha.

KINA

Centrum Filmowe Graffiti kino WANDA: „Nie kończą się opowieści” (USA b.o.) — 10, 18, „The Doors” (USA 18 l.) — 12, 18, 20.30.

APOLLO: „Zielona karta” (USA 15 l.) — 16, „Tema i Luiza” (USA 15 l.) — 18, „Podwójne życie Weroniki” (pol.-fr. 18 l.) — 20.30. KIJÓW:

„Nie wypowiedziana wojna” (Hongkong 15 l.) — 16.00, 19.45, „Naga broń 2 1/2” (USA 18 l.) — 18, MIKRO: Iluzjon — „Deszczowa piosenka” (USA) — 16, 18, 20, POD BARANAMI: „Błękitna nuta” (fr. 15 l.) — 10, „Jezus z Montrealu” (kan. 15 l.) — 12.15, 18, „Burzliwy poniedziałek” (USA 15 l.) — 14.15, „Fatalne zauroczenie” (USA 18 l.) — 16, „Pod osłoną nieba” (ang.) — 20, PASAŻ: „Odwet” (USA 15 l.) — 8.30, 14.30, „Kroll” (pol. 15 l.) — 10.45, 16.45, „Elektryczny morderca (Terminator II)” (USA 15 l.) — 12.30, „Zbrodnie namłotności” (USA 18 l.) — 19, TĘCZA: „Król Maciuś I” (Dla szkół), UCIECHA: „Bingo” (USA b.o.) — 14, „The Doors” (USA 18 l.) — 15.30, „Przebudzenie” (USA 15 l.) — 18, „Fisher King” (USA 15 l.) — 20, WARSZAWA: „Doktor M” (fr.-niem.-wł. 15 l.) — 16, 18, „Dziękuję sercu” (USA 18 l.) — 20, WOLNOŚĆ: „Robin Hood — książę złodziei” (USA 12 l.) — 9, 17.45, „Na lewo od windy” (fr. 15 l.) — 11.30, 13, „In flagranti” (pol. 18 l.) — 16.15, 20.15, WRZOS: „Motocykl wampir” (USA 15 l.) — 15.30, „Wysoka częstotliwość” (USA 15 l.) — 17.30, 19.30, ZWIĄZKOWIE: „Pracująca dziewczyna” (USA 15 l.) — 18, Przegląd filmów polskich: „Był jazz” (15 l.) — 18, „Blue velvet” (USA 18 l.) — 19.45.

WYSTAWY

ZBIORY SZTUKI NA WAWELU: KOMNATY KRÓLEWSKIE: Wyst. „Portrety osobistości dawnej Rzeczypospolitej w zbiorach mińskich” (10-15), MUZEUM KATEDRALNE (10-15), GROBY KRÓLEWSKIE — DZWON ZYGMUNTA (9-17.30). Wystawa: Wawel zaginiony (10-15), MUZEUM W PIESKOWEJ SKALE (Ojcowie) (10-15.30), MUZEUM ETNOGRAFICZNE (pl. Wolnica 1): „Polska kultura ludowa” (10-15), (Krakowska 46): Wystawa: „Szopka krakowska i jej bohaterowie” (10-

16), MUZEUM ARCHEOLOGICZNE (Poselska 5): (10-14), MUZEUM HISTORYCZNE — KRZYSZTOFORY (Rynek Gł. 25): Wystawa stała: „Z dziejów i kultury Krakowa” (8-15.30), DOM POD KRZYŻEM (Szpitalna 21): „Dzieje teatru krakowskiego” (11-18), POMORSKA 2: Wystawa: „Kraków w latach 1939-1945” (9-15.30), STARA SYNAGOGA: (9-15.30), MUZEUM NARODOWE — SUKIENICE (10-15.30), MUZEUM WYSPIAŃSKIEGO (Kanonice 5): (10-15.30), KAMIENICA SZOŁAJSKICH (pl. Szczepański 9): (niem.), ZBIORY CZARTORYSKICH (Jana 9): (niem.), DOM JANA MATEJKI (Floriańska 41): (niem.), OMACH GŁÓWNY (al. 3 Maja 1): Wystawa: „Broń i barwa w Polsce” i „Galeria sztuki polskiej XX wieku”, Tadeusz Kantor — malarstwo i rzeźba, wyst. czasowa: „Samurajowie” (12-17.30), MUZEUM CZYNNY NIEPODLEGŁOŚCIOWEGO (al. 3 Maja 7): (12-14), MUZEUM MŁODEJ POLSKI „RYDLÓWKA” (Tetmajera 28): (11-15), MUZEUM TEATRU CRICOT 2 (Kanonice 5): Wystawa: „Tadeusz Kantor — notatki do spektakli „Niech szczenią artyści” (10-14), MUZEUM FARMACJI AM (Floriańska 25): Wystawa dawnych aptek, laboratoriów aptecznych, kolekcja naczyń aptecznych, zbiór surowców leczniczych i dawnych leków, curiosa pharmaceutica (11-14), WIELICZKA — ZAMEK ŻUPNY (8.30-15), MUZEUM ŻUP KRAKOWSKICH: (8-16), KOPALNIA SOLI: (8-16), MYŚLENICE — MDK (Świerczewskiego 14): (8-21), NIEPOŁOMICE — ZAMEK (Zamkowa 2): Wystawa „Dzieje Zamku Królewskiego w Niepołomicach” (8-16).

SZPITALA

CHIRURGII OGÓLNEJ, CHIRURGII URAZOWEJ — Trynitarska 11, CHIRURGII DZIECI —

Prądnicka 35, LARYNGOLOGICZNY — Nowa Huta, UROLOGICZNY — Wrocławska 1, OKULISTYCZNY — Witkowiec, MYŚLENICE — Szpitalna 2, PROSZOWICE — Kopernika 2, Inne oddziały szpitali wg rejonyzacji.

POGOTOWIA

Łazarza 14: 999 — wezwania do wypadków zachorowania i przewozy 22-29-99 Centrala 22-36-00 Lotnisko Balice 11-19-99 Rynek Podgórski: 56-59-99 Nowa Huta: 44-49-99 Krowodrza: Piastowska 32 33-39-99 alarmowy: 33-39-80 Białopodrądnica 8, 34-39-99, Skawina: 999 76-14-44 Prokocim: Teligi — 55-59-99 Wieliczka: 78-38-68 22-33-54 alarmowy: 999 Myślenice: 999 Jerzmanowice: 384 48 Niepołomicze: 198 21-02-09 Iwanowice: 99, Krzeszowice: 99 Podstacja Pogotowia Ratunkowego Słomniki, tel. 62 lub 67 — czynna całą dobę.

APTEKI

Krakowska 1, tel. 22-19-98, Rynek Gł. 42, tel. 22-23-71, Kalwaryjska 94, tel. 66-69-50, Bronowicka 73, tel. 37-04-40, NOWA HUTA: Centrum C, tel. 44-17-19 Boh. Września 26, tel. 48-59-62, MYŚLENICE: os. Tyśiąclecia 7, SKAWINA: Ogrody 101.

POMOC MEDYCZNA

INFORMACJA SŁUŻBY ZDROWIA: tel. 22-05-11, czynna całą dobę

DOMOWA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: tel. 55-56-64

PRACOWNIA USG: jednodniowe terminy — os. Złota Jesień 7, tel. 47-53-75

NAGŁA POMOC LEKARSKA lekarzy specjalistów: tel. 66-80-00 (9-21).

„HIPOKRATES” — specjaliści, USG, cystoskopia, ul. Borsucza 6, tel. 66-71-64

„LEKARZ” — wizyty domowe pediatrów codziennie: 8-22 tel. 55-49-59

„SOPHIA” — Rynek 24, 21-70-21: USG, gastroscopia, alergolog, pulmonolog, wszyscy specjaliści, profesorowie, stomatologia

„SOPHIA” — Mateczny, 67-46-26: stomatolog, operacje, specjaliści

„SOPHIA” — Gazowa 17, 56-33-66: USG, rektoskopia, laboratorium, specjaliści

„SOPHIA” — os. Dywizjonu, bl. 19, 47-59-01: USG, specjaliści, hepatolog

„MEDICUS” — domowe wizyty lekarzy specjalistów, EKG — 11-97-24 (9-22)

CENTRUM MEDYCZNE „MA-SZACHABA” — gabinety specjalistyczne i zabiegowe — poniedziałek — piątek 8-20, ul. Mazowiecka 4/6, tel. 33-21-11

„SKOLMED” — ordynatorzy, wszystkich specjalności — ul. Miślicka 8, tel. 11-88-03 (11-19)

„EURODENT” — usługi stomatologiczne, rentgen, pl. Biskupi 18, tel. 34-58-93 (8-20)

PROTETYKA — wykonywanie naprawy protez tel. 66-15-63

„MEDICINA” — 12-24-59, konsultacje specjalistów, zabiegi chirurgiczne u dzieci i dorosłych, usuwanie zębów (narkoza), gastroscopia, USG, rentgen, testy alergiczne, akupunktura, leczenie zezów

TOWARZYSTWO PRZYJACIÓŁ CHOROBYCH „HOSPICIUM” (ul. Centralna 26) tel. 47-23-03 — czynne 10-14 — bezpłatna pomoc i poradnictwo chorym terminalnie, zwłaszcza na choroby nowotworowe

TELEFON INFORMACYJNY INSTYTUTU ONKOLOGII: 21-00-60, czynny w godz. 10-11

WETERYNARZ: 12-51-00

OSRODEK INFORMACJI DLA INWALIDÓW: tel. 22-23-11 — czynny w godz. 15-17

TELEFONY ZAUFANIA

TELEFON ZAUFANIA: 83-71-97

czynny w godz. 16-22

MŁODZIEŻOWY TELEFON ZAUFANIA: 983 — czynny 14-19

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB Z PROBLEMEM ALKOHOLOWYM: 56-46-80, czynny w godz. 15-20

TELEFON ZAUFANIA DLA OSÓB PRZEŻYWAJĄCYCH KRYZYSY OSOBISTE: 56-39-81, czynny 8-15

TELEFON ZAUFANIA DLA NARKOMANÓW: 56-24-24 — czynny w godz. 8-18

POMOC DROGOWA

CAŁODOBOWA i drobne naprawy tel. 34-23-51

...I INNE

URZĄD OCHRONY PAŃSTWA: tel. 10-79-43 — czynny całą dobę

ZANDARMERIA WOJSKOWA: tel. 61-40-61 — czynny całą dobę

TELEFON DZURNY STRAŻY MIEJSKIEJ: 56-35-70 (całą dobę)

„MAJOR MARKET” — dostawa do domu artykułów spożywczych, higienicznych chemii gospodarczej, Tel. 919

INFORMACJA o handlu i usługach

55-02-02 całodobowa 11-99-56 pon.-sob. 8-20

PROGRAM TELEWIZYJNY

TVP 1

8.00 „Dzień dobry”, 9.00 Wiadomości poranne, 9.10 „Domowe przedszkole”, 9.35 „Wędkarz radzi” — wydanie specjalne, 10.05 „Dynaśta” — serial prod. USA, 11.50 Wiadomości, 12.00-16.00 TELEWIZJA EDUKACYJNA, 12.00 Agroszkola, 12.30 Tele — litera, 12.50 Rozmowa o rozmowie, 13.15 Spotkanie z literaturą, 13.55 „swego nie znać...” — katalog zabytków — Třebniza, 14.05 Telewizyjny słownik biograficzny historii najnowszej, 14.30 Rody polskie — Radziwiłłowie, cz. 1, 15.05 Wielkie spo-

ry Polaków — Polskie powstania 15.30 Uniwersytet — nauczycielski, 16.00 Studio 7 proponuje, 16.15 „Kino nastolatków: „Wychowawca” (17) — serial prod. USA, 16.40 Dla młodych widzów: „Latający Holender”, 17.15 Teleexpress, 17.35 Mistrzostwa Polski w tańcu towarzyskim, 17.55 „Klinika zdrowego człowieka”, 18.15 „Świat w oczach Le-ma”, 18.30 „Rewizja nadzwyczajna”, 19.00 „Zielona linia”, 19.15 Dobranoc: „Radkowe radości”, 19.30 Wiadomości, 20.05 „Dynaśta” — serial prod. USA, 20.55 „ABC ekonomii” 21.00 Studio temat, 21.35 Magazyn 60/90 22.05 „Ślask” w galerii Porczyńskich, 22.40 Wiadomości wieczorne, 23.00 Studio sport.

TVP 2

7.30 Panorama, 7.35 „Rano”, 8.00 „Gazeta domowa”, 8.10 Telewizja biznes, 8.30 „Ulisses 31” — serial prod. francuskiej, 8.55 „Świat kobiet” — magazyn, 9.20 „Pokolenia” — serial prod. USA, 9.40 „Rano”, 10.00 CNN, 10.10 Język niemiecki (13), 16.25 Powitanie, 16.30 Panorama, 16.40 „Pokolenia” — serial prod. USA, 17.00 Losowanie zakładów gier liczbowych Totalizatora

Sportowego, 17.05 „Ekostres” — edukacja i samochody, 17.35 „Allo, allo” — serial prod. angielskiej, 18.00 Kronika, 18.30 „Era nuklearna” (1) — „Świat” — serial dok. prod. angielskiej, 19.20 Rozmowy o Rzeczypospolitej, 19.30 Język angielski (13), 20.00 „Zamkowy salon muzyczny”, 20.40 „Moje książki” — Ludmiła Marjańska, 21.00 Panorama, 21.20 Sport, 21.35 „Brudny interes” — film fab. prod. USA, 23.05 Krzysztof Penderecki — szkice do portretu, 24.00 Panorama.

RAI-UNO

6.55 Magazyn poranny, 10.00 Dziennik, 10.05 Ekonomia, 10.25 „Superbabcia” — serial, 11.00 Dziennik, 11.05 „Spróbuj jeszcze raz Harry” — serial, 11.55 Prognoza pogody, 12.00 Lubiemy RAI — program rozrywkowy, 12.30 Dziennik, 12.35 Lubiemy RAI, 13.30 Dziennik, 13.55 Trzy minuty o... 14.00 Lubiemy RAI, 14.30 Błękitne drzewko — program dla najmłodszych, 15.00 Dziewczęta i chłopcy, 15.30 Nowości na rynku pracy, 16.00 Big

— program dla dzieci, 18.00 Dziennik, 18.05 Mój Mozart: Jonathan Miller, 18.40 „Archipelag zwierząt” i „W sercu Alp” — filmy dok. 19.40 Almanach, 19.50 Prognoza pogody, 20.00 Dziennik, 20.40 „W czepku urodzeni” — film włoski w rol. gl. Bud Spencer i Terence Hill, 22.30 Mitologia: Sąd Parysa, 22.50 Dziennik, 23.05 Siatkówka: mistrzostwa Włoch, 24.00 Wiadomości, 0.30 Nowe filmy kinowe 0.40 Północ i okolice, 1.00 „Porucznik Urszula” — film, 2.45 „Prawo do zabijania” — film, 4.15 „Sepy” — film, 5.40 Program rozrywkowy, 6.45 „Dawinia” — serial.

HITY Z SATELITY

SKY ONE

7.00 Kot DJ, 9.40 Mrs Pepperport, 9.55 Playabout, 10.10 Kreskówki, 10.30 What a country, 11.00 Maude, 11.30 Młodzi lekarze, 12.00 The bold and the beautiful, 12.30 The young and the restless, 13.30 Barney Jones, 14.30 Inny świat, 15.20 Santa Barbara, 15.40 Zona tygodnia, 16.15 The brade Bunch, 16.45 Kot DJ, 18.00 Czarownice, 19.00 Facts of life, 19.30 Jeden fałszywy

ruch (teleturniej), 20.00 Miłość od pierwszego wejrzenia, 20.30 The secret video show, 21.00 Brak informacji, 22.00 Cwany facet, 23.00 Miłość od pierwszego wejrzenia, 23.30 Nocny sąd, 0.00 Sonny Spoon, 1.00 Golden Soak.

FILMNET

7.00 American Graffiti, 9.00 Gone with the wind, 13.00 The Jokers, 15.00 My left foot, 17.00 Distant

THE CHILDREN'S CHANNEL

7.00 Opowieści bez słów, 7.30 Kreskówki non stop, 8.15 Rude dog and the dweeb, The new archies, Ulysses 31, Mr Bogus, Dziecinne marzenia, 9.45 Jack in the box, 10.00 Paddington, Mr Benn, Rok z Victorem Goblinem, The Ponderous King Rollo, 11.00 The Clangers, Piggledy and Frederick, Morph, The mr. Men, 11.45 Opowieści bez słów, 12.15 Kreskówki non stop, 13.30 Śniadaniówka, 14.30 Jack in the box, 16.30 Rude dog and the dweeb, The new archies, Ulysses 31, Mr Bogus, Dziecinne marzenia, 18.00 The adventures of dynamo duck, Connect 4, Sharky and George, Dziś świat, W labiryncie, 19.30 Round the bend.

RTL PLUS

6.00 Magazyn poranny, 8.25 RTL aktuell, 8.30 Hammer, 8.55 Autostrada do nieba, 9.45 Reich und Schoen, 11.00 Wyścig ze śmiercią, 11.00 Dziś rózna, 11.45 Gemini man, 12.30 Zawsze kiedy brał pigułki, 12.55 RTL aktuell, 13.00 O jednego ojca za dużo, 13.30 California clan, 14.20 Springfield story, 15.05 Dallas — serial USA, 15.55 Chips, 16.45 Riskant, 17.10 Der preis ist heiss, 17.45 Durchgedreht, 17.55 RTL aktuell, 18.00 Dziś rózna, 18.45 RTL aktuell, 19.20 Z powrotem do przeszłości, 20.50 Servus, gruszki i hallo, 21.15 Gottschalk, 22.15 Stern tv, 22.50 Wesoly trójkąt, 23.50 RTL aktuell, 0.00 Służba w Wietnamie, 0.55 Walka z mafią, 1.40 Stręła mroku, 2.05 Jego ostatnia walka, 3.30 Córka Maty Hari — film, 5.00 Po godzinach.

LIFESTYLE

11.00 Gry ameryk., 11.55 Zakupy w tv, 12.25 Fashion File, 13.00 Sally Jessy Raphael, 13.55 Search For Tomorrow, 14.20 Afternoon Cinema, 16.25 Zakupy w tv, 17.00 Dick Van Dyke, 17.30 Gry ameryk., 18.25 The Tony Randall Show, 19.00 Zakupy w tv, 23.00 Jukebox Music Videos, 3.00 Ostatni taniec.

EUROSPORT

9.00 Rajd Paryż — Kapsztad, 9.30 Sportowe hity 1991 r.: pływania, 11.00 Narciarstwo — akrobacja, 12.00 Sportowe hity 1991 r.: podnoszenie ciężarów, 13.00 Eurogol, 14.00 Rajd Paryż — Kapsztad, 14.20 Eurogol, 15.30 Eurofun, 16.00 Boks, 17.00 Sporty motorowe, 18.00

Zapasy, 19.00 Sporty motorowe, 19.30 Sportowe hity 1991 r.: gimnastyka, 21.00 Rajd Paryż — Kapsztad, 21.30 Wiad. sport, 23.00 Narciarstwo, 23.00 Piłka nożna, 0.00 Rajd Paryż — Kapsztad, 0.30 Wiad. sport.

SAT I

8.30 Bezaubernde Jeannie, 9.00 SAT 1 Blick, 9.05 Wichry wojny, 11.00 Hallo, Heino, 11.55 Glücksrad, 12.45 Tele-Borse, 13.00 SAT 1, Blick, 13.05 Tele-Borse, 13.35 Unter der Sonne Kaliforniens, 14.30 Bezaubernde Jeannie, 15.00 SAT 1, Blick, 15.05 Falcon Crest, 16.00 Booker, 17.00 SAT 1 Blick, 17.05 Gah aufs Genze, 17.45 SAT 1 Report, 18.15 Bingo, 18.45 Guten Abend, Deutschland, 19.20 Glücksrad, 20.15 Der Meiseldbauer, f. RFN 1956, 22.15 Akut, 22.50 Deion Mann — das unbekannte Wesen, f. RFN 1989, 0.04 Das Ultimatum läuft ab, f. wł. 1975.

3 SAT

9.00 Zeit im Bild, 13.00 ZDF-Mittagsmagazin, 13.45 Kennwort Kino, 14.15 Grand Prix der Volksmusik 1988, 15.55 Klingendes Österreich, 17.00 Mini-ZIB, 17.10 Wł. i... und die starken Männer, 17.35 Sergeant Berry, 18.00 Bilder aus der Schweiz, 19.00 Heute, 19.20 3SAT-Studio, 19.30 Umwelt, 20.00 Es muss nicht immer Kaviar sein, 21.00 Sag mir, wo die Jungen sind... 21.45 Kulturjournal, 21.51 SPORT-ZEIT-Nachrichten, 22.00 Zeit im Bild, 22.35 Pies Baskerville'ów, f. ang. 1983, 0.00 Nachrichtensendung des Schweizer Fernsehens.

PRO 7

8.40 Muppet Show, 9.05 Air Force, 9.55 Trio mit vier Fäusten, 10.50 Der eiserne Unterrock, kom. ang. 1956, 12.25 Glückliche Reise, 13.20 ...denn der Wind kann nicht lesen, f. ang. 1958, 15.10 Ein Fall für Professor Chase, 16.05 Herzschlag des Lebens, 17.00 Trick 7, 19.05 Highwayman, 20.00 Pro 7 Tagesbild, 20.15 Kampf um Endor, f. sf. USA 1983, 22.00 Jake und McCabe — Durch dick und dünn, 22.50 Network, f. USA 1976, wyk. Faye Dunaway, 1.05 Der Nachtfalke, 2.05 Highwayman, 3.50 Hitchiker, 4.15 Der eiserne Unterrock, kom. ang. 1956.

MTV

10.00 Videos mit Paul King, 13.00 Videos mit Simone, 16.00 Greatest Hits, 17.00 Report, 17.15 At The Movies, 17.45 3 From 1, 18.00 Prime, 19.00 Yol Raps Today, 19.30 Dial, 20.00 Videos mit Ray Cokes, 22.00 Greatest Hits, 23.00 Report, 23.15 At The Movies, 23.45 3 From 1, 0.00 Post Modern mit Pip Dann, 1.00 Videos mit Kristiane Backer, 3.00 Night Videos.

TELE 5

8.05 Teddy Ruxpin, 8.30 Lucy in Australien, 8.55 Flash Gordon, 9.30 Zuhause mit Tele 5, 10.35 Wildcat, 11.00 Der wilde Westen, 11.30 Ruck Zuck, 12.00 Hopp oder Top, 12.35 Vor Ort in Deutschland, 13.00 Das Model und der Schnüffler, 13.50 Die Racoons, 14.15 Galaxy Rangers, 14.50 Teddy Ruxpin, 15.15 Lucy in Australien, 15.30 Flash Gordon, 16.15 Smurfy, 16.40 Bim Bam Bino,

16.45 Die Barkleys, 17.10 Smurfy, 17.25 Fantastic Max, 17.50 Das Model und der Schnüffler, 18.45 Ruck Zuck, 19.15 Fazit, 19.35 Hopp oder Top, 20.15 Oskar hat die Hosen voll, f. fr. 1966, wyk. Louis de Funes, 21.45 Fazit, 22.00 Das schönste Freudenhaus in Texas, f. USA 1982, 23.50 Der Equalizer — Schutzengel von New York, 0.40 Polizeirevier Hill Street, 1.30 Worldnews Tonight, 2.00 Ruck Zuck '90, 2.30 Der wilde Westen.

RADIO

PR I

7.45 Konkurs „Kot”, 8.00 Przegląd prasy, 8.20 Special English, 8.30 Radio biznes, 9.00-10.30 Cztery pory roku, 10.40 Przeboje, 12.05 Z kraju i ze świata, 12.35 Radio kierowców, 13.15 K. Lipiński — polski Paganini, 13.35 Rolnicza antena, 14.05 Muzyka, 16.10 Aktual-

ności, 17.00 Radio Watykan, 17.30 Radio sat, 18.05 Echo, 19.00 Z kraju i ze świata, 19.30 Radio dzieciom — „Malutka, czarownica”, 20.10 Komunikaty TS, 20.15 Koncert życzeń, 20.45 Opowiadania Z. Haupta, 21.08 Sport, 21.30 Muzyka i aktualności, 22.05 English every day, 22.20 Wieczory chopinowskie, 23.00 Dziennik, 23.30 Świat musicalu.

PR II

8.20 i 9.00 Mozaika — muzyczna, 8.40 Sz. Asz. „Maż z Nazaretu”, 9.40 Jazz, 10.00 Liryka wokalna, 11.05 Radio kontakt, 12.45 Muzyka z Lubczy, 13.00 Z kraju i ze świata, 13.20 Album operowy, 14.05 Zapiski ze współczesności — T. Vendova, 14.20 Negro spirituals, 15.50 A. Iwaszkiewicz — „Dziennik”.

15.30 Rytm karnawałowy, 16.10 Miniatury muzyczne, 16.30 Wielkie dzieła i ich wykonawcy, 18.05 Środa chopinowska, 19.30 Koncert M. Kudlickiego z wiedeńskiego festiwalu „Die Orgelkunst” '84, 20.40 Dzieła T. Bairda, 21.25 E.T.A. Hoffmann — „Kota Muczystawa poglądy na życie”, 22.45 Sz. Asz — „Maż z Nazaretu”, 23.05 Muzyka swajcarska, 23.50 M. Hemar — Liryki, satyry, 0.10 Musica Notturna.

PR III

8.45 Business news, 9.05-1

KRONIKA KRAKOWSKA

Wysokie czynsze nie są przeszkodą

W kolejce po dodatkowe metry

Rosną czynsze, opłaty za prąd, gaz i wodę. Ale wbrew pozorom krakowianie nie starają się o zamianę mieszkań większych na mniejsze. Wręcz przeciwnie. Chętnych na dodatkowe metry kwadratowe jest znacznie więcej niż tych, którzy chcieliby się ich pozbyć. A jeśli już dochodzi do takiej sytuacji, to dotyczy ona głównie ludzi starszych, samotnych. Nie mogą utrzymać ze względu na finansowe trudności dużego mieszkania, wynajmują pokoje studentom lub starają się o zamianę na mniejsze metraż. Pytają wtedy o mieszkania z centralnym ogrzewaniem (piece nie wchodzi w rachubę). Żądają też dodatkowych pieniędzy za taką transakcję.

Do Wydziału Spraw Lokalowych UM Podgórze często zgłaszają się osoby chętne do zamiany (przede wszystkim mniejszych lokali na większe). Ci, którzy znaleźli na własną rękę kontrahenta, załatwiają bardzo szybko. Pozostałych wpisuje się do zeszytu i musi czekać, aż znajdzie się ktoś zainteresowany mniejszym pomieszczeniem. W tej chwili zarejestrowanych jest tu około pięćdziesięciu chętnych.

Wydział Lokalowy UM Krowczyca od maja ubiegłego roku odnotował około sto takich zamian. Zgłaszają się tutaj głównie osoby, które mają już kogoś chętnego na zamianę z nim. Sam wydział nie zajmuje się raczej pośrednictwem w tego typu sprawach. Jak dowiedzieliśmy się, dużo ludzi chce uciekać z prywatnych kamienic. Nie zawsze im się to udaje. Często

właściciele robią różnego rodzaju trudności, uniemożliwiając zamianę.

Wydział Lokalowy UM Nowej Huty też codziennie przyjmuje chętnych, którzy chcieliby mieć o pokój lub dwa więcej. W porównaniu z pozostałymi dzielnicami w Śródmieściu ruch jest najmniej.

Większość zamian dokonywana jest w ramach prywatnych biur pośrednictwa (głównie jednak na zasadach kupno-sprzedaż) i poprzez

ogłoszenia zamieszczone w prasie, których treść potwierdza tendencję „Mniejsza na większe”. Najczęściej czytamy więc: „M-2 superkomfortowe zamienie na większe”, „własnościowe 60 m na większe”, „garsonierę własnościową na większe niewłasnościowe”, „dwa pokoje na trzy”, „pokój z kuchnią na 3-4 pokoje”.

Również w spółdzielniach mieszkaniowych listy oczekujących na zamianę są długie. Przykładowo w „Hutniku” liczy ona około dwa tysiące osób. Niektóre z nich czekają już bardzo długo. Są i tacy lokatorzy małych mieszkań, którzy wpisali się na listę jeszcze w 1972 roku.

W Spółdzielni Mieszkaniowej „Podgórze” w kolejce czeka około sześćset osób. Mimo, że zdecydowa-

na większość chce uzyskać dodatkowe metry są i takie osoby, które wystąpiły z prośbą o przekwalifikowanie zajmowanych przez nie lokali rotacyjnych (pokój z kuchnią) na mieszkania docelowe. (am)

Stuhr w roli Króla

Po dłuższej przerwie Teatr Ludowy wznowił spektakl „Iwony, księżniczki Burgunda” Witolda Gombrowicza, w reżyserii Jerzego Stuhr, ze scenografią Jana Polewki.

W roli Króla występuje sam reżyser, a obok niego m. in. Złutka Zajączkówna, Rafał Dźwizw, a także gościnnie w roli Królowej gwiazda scen angielskich Dorota Zięciowska. Najbliższe spektakle dziś oraz 9 i 10 bm. o godz. 18.

W Paryżu i Krakowie

Trio Osiecka, Szatapak, Konieczny



Fot. Jadwiga Rubiś

Niezwykły wieczór Trzech Króli odbył się w salonie pałacu Pugetów. W scenerii wielkiej ludowej szopki Anna Szatapak śpiewała pastorałki do tekstów Agnieszki O-

sieckiej (przybyła specjalnie na ten wieczór), przy akompaniamencie kompozytora muzyki — Zygmunta Koniecznego. Takie spotkania trójki wspaniałych odbyło się uprzednio w Paryżu.

Pastorałki śpiewane przez Annę Szatapak, napisane zostały na prośbę francuskiego pisarza i kolekcjonera szopek Paula Chaland, a swoją premierę miały przed rokiem podczas pokazu szopek krakowskich na Placu de Ville, czemu patronował mer Paryża. Osiecka z Koniecznym stworzyli wówczas śpiewany „komiks szopkowy”, w którym kolejne pastorałki opowiadały o figurkach, krakowiakach, góralach, andrusach i aniołach machających skrzydłami. Paul Chaland starał się przetłumaczyć pastorałki na język francuski, ale uznano, że wersja polska jest daleko wymowniejsza. A potem w krakowskim wnętrzu pałacu Pugetów kolegowali wszyscy.

Ojciec Marek Piętkowski — dominikanin, tłumaczył zebranych i stotę niezgrabnie tajemniczy Bożego Narodzenia, symbolikę kądzieli i świętów zebranych. Wieczór ten, to zachęcające początki stwarzania wydarzeń artystycznych inspirowanych przez Uję Kalinowską.

Spółka autorska Osiecka — Konieczny znowu pracuje wspólnie. Efektem ma być... spektakl muzyczny z premierą w Krakowie Agnieszka Osiecka tekstowo goława chce być już w lutym, po czym do pracy przystąpi Zygmun Konieczny zabraniający jeszcze mówić, że powstaje... opera. Od Agnieszki Osieckiej jednak wiemy, że będzie to temat nieścisły, nowoczesny, modernistyczny o miłości, śmierci i śniegu. Na miejsce premiery dyrektor Jerzy Goliński proponuje swój teatr. Nie dość tego — wierzy w różnorodność talentów Zygmunta Koniecznego i chce, by on sam inscenizował spektakl. (j.r.)

Kundle na koncercie

Ciekawie zapowiada się koncert organizowany w przyszły poniedziałek w Teatrze „Groteska” przez Krakowskie Towarzystwo Opieki nad Zwierzętami oraz Fundację Kultury i Sztuki Europejskiej „Ars Longa” przy współudziale „Estrady Krakowskiej”.

Dochód z niego przeznaczony jest na potrzeby zwierząt, a udział w nim weźmie wielu znanych wykonawców: Nina Repetowska, Barbara Szczepańska (Judyta), Krzysztof Litwin, Tadeusz Mitka, Jan Poprawa, Piotr Skrzyniński, Andrzej Sikorowski, Zespół „Pod Budą”, Leszek Sokółowski, Mieczysław Święciecki, Jacek Wójcicki z zespołem, Grzegorz Turnau, Leszek Walicki, Leszek Wójcicki oraz Boba Jazz Band.

Dodatkową atrakcją będzie towarzysząca koncertowi aukcja kundlek z krakowskiego azylu.

Bilety na imprezę, która odbędzie się 13 bm. o godz. 18, są do nabycia w PIA „Estrada Krakowska”, FilMOTECHNIE w Pałacu Bielaka, Teatrze Groteska oraz biurze KTOZ, ul. Pędzichów 17. (i)

Dorota Pomykała grasuje...

Nikt nie oprze się urokowi i zdolności perswazji aktorki Starego Teatru, znanej z wielu ról filmowych, która krąży wśród właścicieli sklepów mięsnych. Aktorka szuka sponsorów balu, który odbędzie się w piątek u Pugetów z przeznaczeniem całego dochodu na Dom Dziecka przy ul. Krupniczej. Dorota Pomykała przekonuje wszystkich, że osoby z branży mięsno-wędliniarskiej są niezwykle hojne. Ona prosi tylko o kilogram, otrzymuje trzy. Tak było przy Szczepańskiej, Starowiślniej. Piątkowy bal organizowany w ten sposób powinien przynieść dochód pozwalający wysłać dzieci z Krupniczej na ferie zimowe poza Kraków. (j.r.)

Ile za chleb

Piekarsko-Ciastkarska Spółdzielnia „Społem” zakończyła już kalkulacje nowych cen, wynikających z podwyżki opłat za energię. Dopiero jednak od soboty 11. bm. (bo takie są w tej spółdzielni cykle rozliczeniowe) będziemy kupować społemowski chleb po nowych cenach.

Za bochenek najbardziej popularnego gatunku, czyli chleba „młyńskiego” przyjdzie nam zapłacić o 300 zł (tj. 10 proc.) więcej; o 300 zł, a więc o 3400 na 3700 zł podrożeje „staropolski”. Nowa cena zwykłych małych bułek będzie o 50 zł wyższa od poprzedniej (400 zamiast 350). Poszczególne gatunki pieczywa podrożeją średnio od 6 do 12 proc. Jak zwykle taniej można będzie kupić chleb w placówkach własnych P-CSS.

W podwyżce tej nie są u-

względnione nie znane jeszcze nowe ceny maki, która również po podniesieniu kosztów energii musi w ciągu paru tygodni zdrożeć.

Prywatni piekarze nie ustalili jeszcze nowych cen swych wyrobów. Aby nie różniły się one zbytnio u poszczególnych producentów, spotkają się oni dziś w Cechu w celu omówienia wysokości podwyżki. Już dziś jednak wiadomo, że nowe ceny pieczywa od rzemieślników będą zbliżone do tych, jakie naliczyli już „Społem”. (wes)

Listy do Redakcji

Otrzymał list z Wilna od Jana Mincewicza — prezesa Związku Polaków na Litwie:

„Po pośrednictwie gazety pragnę wyrazić serdeczne podziękowanie wszystkim uczniom i rodzicom szkół krakowskich, którzy przyczynili się do udziału w akcji zbierania podręczników do nauki religii dla dzieci wileńskich. Na Litwie nie wydaje się podręczników do nauki religii, ani katechizmów w języku polskim. Dlatego zebrane książki o tematyce religijnej będą bardzo przydatne dzieciom naszych szkół. Serdeczne „Bóg zapłać” składam w imieniu wszystkich, którzy będą z nich korzystali, wszystkim ofiarodawcom, oraz organizatorom tej akcji, na czele z p. Marią Kret”.

W związku z informacją zawartą w artykule „Jedni pisać, inni pływają za darmo” z dn. 7 bm., dyrektorka Szkoły Podstawowej nr 19 informuje:

„Nasza szkoła nie jest szkołą sportową, dzieci z klas sportowych nie korzystają z pływalni, uczniowie klas trzech uczęszczają na basen 1 raz w tygodniu bezpłatnie, szkoła nie zrezygnowała w br. z zajęć gimnastyki korekcyjnej i prowadzi ją dla uczniów kl. 1-3 w ilości 34 godz., z których to zajęć korzysta 200 uczniów w 15 grupach.

Równocześnie informujemy, że w br. szkolnym nie uległa zmianie zaplanowana ilość godzin w/w, zachowany jest podział na grupy chłopców i dziewcząt na tych lekcjach oraz prowadzone są zajęcia SKS”.

W liście od p. W. Gluchowskiego, zamieszczonego przy al. Krasińskiego w Krakowie czytamy m. in.:

Łyżwiarze zostaną na „lodzie”?

Jeszcze niedawno krakowianie lubiący jeździć na łyżwach mieli do wyboru kilka lodowisk, w tym dwa duże, należące do Klubu Sportowego „Hutnik” i Ośrodka Sportu i Rekreacji „Krakowianka”. Obecnie z ewych dwóch dużych lodowisk pozostał tylko obiekt „Krakowiarki” przy ul. Sieleckiego.

Lodowisko „Hutnika” zostało zamknięte, ponieważ Huty nie stać na utrzymanie kosztownego i nie przynoszącego zysku obiektu. Natomiast lodowisko „Krakowiarki” działa tylko dzięki zyskom płynącym z placu targowego prowadzonego przez ośrodek. Koszt miesięcznego utrzymania dwóch tafl lodowych (małej i dużej) wynosił dotychczas około 80 mln zł za energię elektryczną plus — oczywiście — pensje dla trzech zmian pracowników (urządzenia muszą być pod kontrolą przez całą dobę).

Niestety, nie wszyscy klienci za korzystanie z obiektu placu. Na przykład tylko KS „Cracovia” jest winien około jednego miliona złotych. Na lodowisku działa co prawda szkoła łyżwiarska, wypożyczalnia sprzętu, punkt ostrzenia ły-

żew — ale uzyskiwane w ten sposób kwoty nie wystarczają na pokrycie wysokości wydatków. Ponadto 25-letni sprzęt wymaga remontu. Jeśli więc ośrodek nie otrzyma w tym roku około 1 mld dotacji, to najprawdopodobniej w przyszłym sezonie zostanie zamknięta mała tafla. A ponieważ Straż Miejska zapowiada również zamknięcie placu targowego, więc los całego lodowiska jest niepewny. (KMD)

Odsetki za 1991 r. od 20 stycznia

Posiadacze książeczek oszczędnościowych BP PKO nie mają powodów do niepokojów. Odsetki będą dopisywane „od ręki” przy ul. Wielepole na parterze od 20 stycznia. Tyle potrzebują komputery, żeby przygotować wszystkie wydruki. Dodać trzeba, że podobnie, jak to dzieje się z tzw. kontami osobistymi, kapitalizacja odsetek następuje co kwartał. Tak więc za 1991 rok otrzymamy nieco więcej niż wynikałoby to z naszych wcześniejszych wyliczeń. (Zur)

Z kroniki wypadków

Dzień wczorajszy upłynął spokojnie. Ambulatorium Chirurgiczne Pogotowia Ratunkowego udzieliło pomocy 57 pacjentom. Policja Drogową interweniowała w 3 wypadkach, 6 kolizjach i zatrzymała 2 niebezpiecznych kierowców.

Warto wiedzieć i skorzystać...

■ „Architektura Stanów Zjednoczonych” — odczyt Piotra Krasnego odbędzie się dziś o godz. 18 w sali widowiskowej KDK, Rynek Główny 25.

■ Zespół Pieśni i Tańca „Krakowiaczy” ogłasza dodatkowy nabór do chóru chłopców i dziewcząt w wieku 15-25 lat. Informacje i zapisy w biurze Zespołu, ul. Meiselsa 18, tel. 56-28-45.

■ „Tradycje twierdzą w świadomości krakowian” — prof. Janusz Bogdanowski wygłosi referat na posiedzeniu Komisji Etnograficznej PAN dziś o godz. 17.30 w sali 26 (parter), ul. Sławkowska 17.

■ Polskie Towarzystwo Psychotroniczne zaprasza dziś o godz. 17 na wykład Elżbiety Sow-Sikorskiej „Ukryta potęga sztuki — ze szczególnym uwzględnieniem muzyki”, jaki odbędzie się przy ul. Skarbińskiego 5 (VII LO).

■ Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Polski Południowej w Krakowie zaprasza członków i przyjaciół na tradycyjny „Opłatek” w sobotę 11 bm. o godz. 15 do kapitułarzy kościoła OO. Dominikanów.

■ „Mój Lwów” — wieczór Autora Jerzego Masiora z udziałem Ewy Cebuli i Anny Patyk (śpiew) oraz Aleksandra Porzucka (kompozycje, akompaniament) odbędzie się w czwartek 9 bm. o godz. 17 w Śródmiejskim Ośrodku Kultury, ul. Mikołajska 2.

■ Filharmonia Krakowska do 10 stycznia prowadzi sprzedaż abonamentów na płytowe i sobotnie koncerty symfoniczne w I i II kwartale br. Sprzedaż w kasie filharmonii w godz. 12-16.30.

Z UKOSA

Urzednicy zamykają oczy?

W pomieszczeniach PGM Śródmieście urzędnicy mają ciepłutko, czyściutko, szybko przemijają przez korytarz, żeby tylko przez przypadek nie wyglądali przez okno na podwórko. Czekając na panią referentkę niechaczo spojrzaniem i moim oczom ukazał się obraz trawników w śmieciach, rozwalonej tablicy z przyborami gaśniczymi. Dachówki spadają samoczynnie, na szczęście podwórce jest zamknięte. Słowem brud pod nosem.

Czy można się więc dziwić PGM-owi, że nie reaguje na telefon od mieszkańców rejonu ulic: Mogiła — Kielecka, gdzie cały teren komunalny jest zawałony śmieciami, ogródek jordanowski wola o pomstę do nieba, a z desek piaskownicy wystają gwoździe... (Zur)

Notujemy

Prawie 100 tys. zł trzeba było zapłacić przed Świętami za komplet chińskich lampek choinkowych. Wielu nabywców kolorowych światełek niedużego się jednak nimi cieszyło, jako że lampki okazały się tak słabe, że pod wpływem ciepła zaczynały się topić. Pan, który nabył takiego dokonał w sklepie „F 57” przy ul. Floriańskiej, korzystał z nich zaledwie parę dni. Sklep nie uznał jednak reklamacji feryjnych światełek stwierdzając, że towar ten musi być dobry, skoro takie same lampki pała się na sklepach w całym kraju. Właściciel sklepu, który robi się z myślą o paru latach, a nie o dniach czy tygodniach, jakoś handlowcy pod uwagę nie biorą.

MPK i każdorazowo wysyłając na miasto wagon rezerwowujący umieszcza informację o tym tablicę na bocznym szybach wagonu. Aby to zrobić, musi zdjąć tablicę z podaną trasą, jaką kursuje dany tramwaj. A jeśli już o tramwajach i o tym, co w nich wiąż, mowa, to warto by firma częściej aktualizowała reklamę nalepianą na szybki od wewnątrz. Choć mamy już styczność, w niektórych wozach wiszą jeszcze zaproszenia na różne filmy i imprezy nie tylko grudniowe, ale nawet z wcześniejszych miesięcy.

Choć wartości naturalnych środków leczniczych nikt nie neguje, niektóre zawarte w tym poradniku zalecenia wydają się dość dziwne. Lekarze pediatrzy ze zgrozą przyjęli np. radę, aby w przypadku kataru u noworodka aplikować mu do nosa... sok z cytryny. Mamy poważne obawy, że autorzy tej popularnej książeczki nie wypróbowali jednak uprzednio na sobie i swoich bliskich zalecanych czytelnikom kuracji.

Choć od powitania Nowego Roku minął już tydzień, na wielu uliczkach do tej pory poniewierają się butelki po szampanie i innych sylwestrowych trunkach. Ponieważ te akurat opakowania szklane są nietypowe, dozorycy nie powinni raczej liczyć na to, że zainteresują się butelkami zbieracze surowców wtórnych. (i)

(Zur)

Gwałtownie nacieraające choroby alergiczne są w zdecydowanej większości przypadków dziedziczne. U dzieci nie zawsze jednak występują to same objawy, co u ich rodziców czy dziadków. Rodzice przekazują bowiem dziecku predyspozycję do alergizacji, zwaną skazą atopową, a nie określone choroby. I tak, na przykład, jedno z rodziców może być zdrowe lub mieć alergię pokarmową, drugie — alergię skórno-dziecko zaś — astmę lub katar ślenny. Jeśli dzieci jest dwoje, troje czy więcej — każde z nich może mieć inne objawy alergii. Dziedziczne przekazywanie chorób alergicznych nie oznacza zatem występowania tej samej choroby u wszystkich członków rodziny, ani też jednego rodzaju odczynu alergicznego w ciągu całego życia.

Alergia ujawnia się najczęściej w pierwszym 10 latach życia. Małe dziecko ma bowiem odmienną budowę układu oddechowego, nie całkiem jeszcze sprawny przewód pokarmowy, a błony śluzowe odznaczają się dużą przepuszczalnością. U małego

Jakimś ostrzeżeniem dla tych, którzy nie mając w najbliższej rodzinie alergików sądzą, że nie są podatni na uczulenia, może być lista najczęściej spotykanych alergenów. Na pierwszym miejscu znajduje się zanieczyszczenie powietrza zwyczajnym kurzem, pyłami przemysłowymi, gazami spalinowymi, środkami chemicznymi (pestycydami, aerozolem chemicznym itp.). Ludzie mieszkający w miejscowościach uprzemysłowionych i w centrach miast najszybciej więc zapadają na schorzenia alergiczne. Drugą i w dodatku coraz większą grupę alergenów stanowią substancje chemiczne. Są to m. in. nikiel, chrom, formalina, barwniki wielokrotnie i stosowane przy barwieniu skór, składniki maści leczniczych, kosmetyków i środków zapachowych, barwniki spożywcze i konserwanty. Do „tradycyjnych” alergenów należą: sierść i naskórek zwierząt, pióra ptasie (pierz w poduszkach, puch w kurtkach), roztocza — bardzo małe organizmy bytujące w kurzu — pyłki roślin, pleśnie, mleko, białko jaj, orzechy, truskawki, pomidory, groch, fasola, ryby.

Ją zbyt późnym diagnozom rejonowych pediatrów. Ponadto stwierdzili, a potwierdzają to również alergolodzy, że rodzice dzieci uczuleniowych nie zawsze rozumieją, dlaczego należy bezwzględnie przestrzegać żelaznych zasad trybu życia małych alergików.

Optymalnych warunków życia nie ma praktycznie nigdzie na wsiach czy w miejscowościach uzdrowiskowych. Zanieczyszczenie środowiska naturalnego w Polsce przekracza bowiem wielokrotnie dopuszczalne normy. Dla przykładu — zawartość spalin w powietrzu w centrum stolicy jest tak duża, iż policjanci sterujący tam ruchem drogowym powinni po półgodzinnej pracy iść na dotlenianie. A przecież stoleczne spaliny w porównaniu z kłębami ślaskich dymów to drobny kłęb. W dodatku — truciźny i wszelkie zanieczyszczenia wyprodukowane przez centra przemysłowe wędrują zgodnie z ruchem wiatrów nad obszary nawet bardzo odległe i — na oko — czyste.

Skorzystanie z tego sposobu obronienia dzieci przed fundusami i zanieczyszczeniami powietrza, ro-

Alergie

Marianna Szymusiak

Życie uczuła

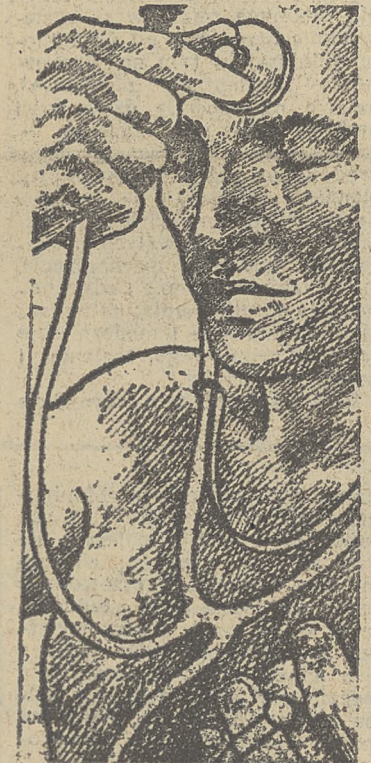
Lekarzy-alergologów jest w Polsce niewiele. Nawet w dużych miastach liczy się ich na palcach.

dziecka nie są ponadto wykształcone w pełni mechanizmy obronne, zaś organizm narażony na częste infekcje łatwo reaguje odczynem obręzkowym. I tak — dla przykładu — jeśli niemowlę karmione jest mlekiem krowim, ustrój produkuje przeciwciała przeciwko białkom mleka krowiego, które są dla człowieka gatunkowo obce. Przy bardzo wysokim odsetku dzieci karmionych sztucznie nie dziwi więc wzrastająca liczba niemowląt i kilkulatek uczulonych na mleko. Badania wykazały, że im wcześniej niemowlę karmione jest sztucznie, tym wyższy jest poziom w jego organizmie przeciwciał.

Na skazę atopową, czyli wrodzoną skłonność do alergizacji nie ma, jak na razie, żadnego skutecznego sposobu przeciwdziałania. Nie u wszystkich jednak dzieci ze skazą muszą się rozwinąć choroby alergiczne. W optymalnych warunkach życia predyspozycje do uczuleń mogą się nigdy nie ujawnić. Natomiast infekcje, nieprawidłowe odżywianie, złe warunki higieniczne, stresy, częsty kontakt z czynnikami uczulającymi sprzyjają szybkiemu wystąpieniu choroby. Obciążenia genetyczne nie przesądzały zatem, kiedy i jakie objawy wystąpią, czy będą one łagodne czy też ostre. Jeżeli jednak dziecko ze skazą będzie miało w domu, na przykład, kota lub psa — rozwój alergii jest tylko kwestią czasu.

Kilka procent alergików genetycznych w populacji dzieci to w zasadzie norma światowa. Ostatnio jednak coraz więcej ludzi dorosłych w Polsce zapada na schorzenia tego typu, co na pewno ma bezpośredni związek ze wzrastającym skażeniem środowiska naturalnego. Potwierdzeniem tej tezy są m. in. badania przeprowadzone w najbardziej uprzemysłowionych miastach amerykańskich. Wynika z nich bezspornie, iż w okresach wzmożonego zanieczyszczenia atmosfery przyjmują się do szpitali kilkakrotnie więcej pacjentów z ostrą dusznością niż zwykle. Przy czym spora część „nagłych astmatyków” nigdy przedtem nie odczuwała żadnych objawów alergicznych. Co gorsza — ludzie, u których wcześniej nie stwierdzono skazy atopowej, stają się z reguły po pierwszym ostrym ataku uczuleniowymi alergikami.

Jeśli jest wcale wykluczone, że alergie staną się w naszym kraju schorzeniami dość powszechnymi. Istnieje bowiem możliwość, iż ludzie bez skazy atopowej, lecz uczuleni wskutek życia w skażonym środowisku, wydawać będą na świat potomstwo ze skazą. Wprawdzie zwykle się mawiało, że alergia to nie rak i na nią się nie umiera. Lecz uczuleniowcy doskonale wiedzą, jak ciężko się z nią żyje. Nieprzejmowanie się zanieczyszczonym środowiskiem w naszym kraju, wykpiwanie ekologów i niepoważanie ich traktowanie może być bardzo drogo kosztować całe społeczeństwo. Przejaskrawiając zaś problem szaryzacji stwierdzenie, że możemy wskutek własnej głupoty doprowadzić się sami do choroby biologicznej. Alergia są bowiem ogólnie mniej odporni, słabiej rozwijają się fizycznie, ciężiej przechodzą choroby infekcyjne i nie zawsze można ich leczyć takimi preparatami, jakie stosuje się u ludzi bez skazy atopowej.



Pediatrów-alergologów jest w Polsce niewiele. Nawet w dużych miastach liczy się ich na palcach. Małe dzieci czekają więc na przyjęcie do specjalistycznych przychodni, najczęściej przy szpitalach, wiele miesięcy. Przy czym trafiają tam zwykle dopiero po ostrych atakach uczuleniowych, łatwych do rozpoznania przez niespecjalistów. Choroby alergiczne mają bowiem to do siebie, że — poza wypryskami skórными — przebiegają z bardzo podobnymi objawami do chorób infekcyjnych, górnych dróg oddechowych czy przewodu pokarmowego. U niemowląt i dzieci kilkuletnich pediatrzy nierzadko błędnie diagnozują schorzenie, aplikując tym samym błędną kurację. Co więcej — u dzieci małych, w wieku do 4-5 lat, rutynowe testy skórne nie zawsze wykazują skłonność do alergii i są mało przydatne w określeniu rodzaju alergenów, na które małe może być uczulony.

Ponieważ wczesne rozpoznanie podatności na choroby alergiczne oraz wczesna właściwa kuracja mają istotne znaczenie w ochronie przed niebezpiecznymi ostrymi atakami uczuleniowymi — stowarzyszenia rodziców i dzieci z alergią istniejące w kilkunastu miastach postanowiły rozpocząć społeczną akcję informacyjną. Na podstawie własnych doświadczeń doszli oni bowiem do wniosku, iż początkowe objawy chorób alergicznych najczęściej zauważane są właśnie przez rodziców chorych dzieci, którym „coś nie pasuje”, lecz zawierza-

jące alergików powinni szczególnie troszczyć się o czystość w mieszkaniach. Najtrudniej walczyć się z wszechobecnym kurzem. Częste trzepanie miękkich mebli i materaców, odkurzanie sprawnym elektroluksem może jednak znacznie zmniejszyć ilość tego alergenu. Zbieranie kurzu na mokro — wilgotną ściereczką — jest złym sposobem sprzątania, ponieważ spryska to intensywnemu rozmnażaniu się roztoczy, organizmów dużo większych od bakterii, lecz niewidzialnych gołym okiem, które są o wiele silniejszym alergenem niż suchy kurz.

W domach, w których mieszkają alergicy, powinno się w zasadzie zrezygnować z miękkich krzeseł, foteli, dywanów, futra-ków magazynujących kurz i ułatwiających bytowanie roztoczy. Zakazana jest obecność psa, kota czy innych zwierząt futerkowych, a nawet rybek w akwarium i ptaków w klatkach. Pióra ptasie, sierść i naskórek zwierząt, a także ryby są bowiem najczęstszymi alergenami. Kuracja odczulająca na te czynniki alergizujące, które można wyeliminować z otoczenia, nie prowadzi się, ponieważ podawanie leków odczulających przez długi czas powoduje zanik ich skuteczności.

Pyłki roślin uważane są za alergeny mniej dokuczliwe, gdyż wywołują one objawy alergii sezonowej. W niektórych krajach opracowuje się specjalne mapy maksymalnego zapyle-nia powietrza różnymi pyłkami dla danej miejscowości i w określonym czasie. W Polsce, na przykład, kwitnienie traw nie jest jednoczesne na terenie całego kraju. W centralnej części trwa zwykle od końca maja do połowy lipca, zaś nad morzem i w górach rozpoczyna się i kończy z 2-3 tygodniowym opóźnieniem. Można zatem na czas „szczytu” kwitnienia wyjechać z dzieckiem tam, gdzie kwitnienie jest opóźnione.

Pleśnie rozmnażają się szczególnie obficie w wilgotnych i źle wentrowanych mieszkaniach. Szczególnie łatwo rozwijają się w materacach, miękkich meblach, pod tapetami, w nawilżaczach, czasem w doniczkach z kwiatami, na źle przechowywanych produktach spożywczych. Mokre ubrania czy buty również stają się doskonałym miejscem do namnażania pleśni. Są one właściwie wszędzie. Na szczęście nie wszystkie rodzaje pleśni silnie uczulają. W domu wygra się walkę z nimi utrzymując idealny porządek.

Niektórzy lekarze przypisują różne uczulenia, zwłaszcza u dzieci, bakteriom. Z najnowszych badań wynika jednak, że drobnoustroje nie tyle wywołują objawy alergii, co nasilają je. Dzieci podatne na uczulenia należy zatem szczególnie chronić przed infekcjami.

Niemalą rolę w wywoływaniu objawów alergicznych odgrywały czynniki psychogenne i nerwowe. U dzieci chwiejnych emocjonalnie każde niepowodzenie czy napięta atmosfera w domu mogą spowodować wyraźne pogorszenie stanu zdrowia. Zdarza się nawet objawy alergii na zasadzie odruchów warunkowych: u dziecka uczulonego na pyłki traw może wystąpić duszność lub napadowy katar na widok kwitnącej łąki oglądanej na filmie, a u dziecka uczulonego na zapach kwiatów — widok kwiatów sztucznych.

Zygmunt Szych

Dzwon do refleksologa...

Nauczy cię być sobą

Urzędujący przy Central Avenue w Chicago Richard Brzezczek, mówiący po polsku adwokat, były komendant policji (telefon czynny całą dobę) specjalizuje się w takich sprawach jak: jazda w stanie nietrzeźwym, kradzieże i bójki, rozwody... Popieś, rodaku, i usiadłeś za kierownicą, dokonałeś kradzieży i przyłapano cię na tym. Pragniesz się rozwieść? Nie trudnego! Zgłoś się do Richarda B., byłego komendanta policji (telefon czynny całą dobę).

Nie tylko do niego zresztą. Prasa polonijna — miałem ostatnio okazję przejrzeć kilkanaście iluzujących się w Chicago i Detroit tytułów, wypełniona jest tego rodzaju ogłoszeniami. Naliczyłem co najmniej kilkadziesiąt, mówiących po polsku lub Polaków-adwokatów, zachwalających Polonom swoje usługi prawne. Wiek-szość, niemal 90 procent z nich na pierwszym miejscu podkreśla, że w poufnych konsultacjach, po przystępnych cenach załatwiają obronę w sprawie jazdy w stanie nietrzeźwym, udziału w kradzieżach, sprawy rozwodowe.

— I widzę co robią — powiedział mi niedawno Stanley (do niedawna: Stanisław) Cachowski, tarnowianin od 10 lat mieszkający w Chicago. — Polakom w tym mieście potrzebne są takie właśnie usługi, przede wszystkim.

Przejrzałem ogłoszenia reklamowe w polonijnych pismach raz jeszcze i policzyłem setkę usług adwokatów tylko 12 (dwanaście) reklamowało pomoc w biznesie, sprawach podatkowych, finansowych. Wszystkie towarzyszące Polakom „za Wielkiej Wody”, zwłaszcza emigracji najnowszej generacji — nader często.

Chociaż nie tylko... Zdarza się ogłoszenia dziwne. Oto na przykład Logu Cordon z Detroit — „adwokat polskiego pochodzenia z 30-letnią praktyką” wyspecjalizował się w... ukaszeniach (!) przez psa. Załatwia ponadto sprawy błędów w sztuce lekarskiej i kwestie prawne wypadków przy pracy.

Ukaszenia przez psy? Czyżby

była to jakaś polska specjalność w Ameryce?

— Można tak powiedzieć — twierdzi Andrzej W. — Dość typowa „kariera” jaką tu nasi robią, od jakiej zaczynają i na której często kończą jest właśnie się po bogatszych domach. Kubły na śmieci opróżniane są z metalowych puszek, co przy dobrej organizacji pracy wystarcza na posilek i butelkę w parku na noc.

Mój pies świadczy o mnie

Słowa pojednania

Pprzed paroma laty przez Kraków przeszła gwałtowna burza polaczona z wichurą, która powyrzuciła z wielu gniazd kawczy pisklęta. Te z nich, które nie spadły na beton, nie były porażone, całkowicie już opierzone choć jeszcze nie lotne, miały szansę przeżyć trzy-cztery tygodnie pod opieką człowieka i wrócić na wolność, gdy nauczą się samodzielnie jeść i latać. Pięć kawek, zebranych z Plant, wyładowało u mnie w domu. Nieocenionym pomocnikiem w odchowie młodych ptaków była moja owczarka niemiecka Lu-ska. Nie musiałam tracić czasu by pojedynczo uczyć je latać — sadzałam kawki jedną za drugą na psim grzbiecie i ruszałyśmy na spacer po mieszkaniu. Wszystkie ptaki trzepotały skrzydłami, uczyły się utrzymywać równowagę i wyrabiały sobie mięśnie — a jeśli któraś ześliznęła się po psim boku czy ogonie na podłogę — to upadek z takiej wysokości nie był groźny. Oczywiście przed wypuszczeniem kawek na wolność nieźle postraszylałam je psem, by w przyszłości uciekały przed zbliżającymi się czworonogami.

Jeśli chcemy, by pies nasz opiekunką traktował ptaki, świnki morskie, króliki, wszystkieśmiej-sze i słabsze stworzenia — przede wszystkim w żadnej sytuacji nie szczujemy go na inne zwierzęta. Od najmłodszej młodości szczeniaka nie pozwalamy mu gonić ptaków. Wyjmujemy z pyska znalezione piórka, by nie miał ochoty gryźć. Wymyślamy jakieś słowa-hasła i powtarzamy je zawsze, gdy pies nasz spoty-

Nie wszyscy lubią takich wio-cz-gów. Sam widziałem, jak meksy-kańska para poszczyła takiego Polaka psem.

W Tarnowie istnieje zakorze-niony od lat obyczaj żegnania tych, którzy „mają od-łot”. To charakterystyczne dla narkomanów określenie tu ma dosłowny sens. Wyjeżdżający funduje mocno zakrapiana kola-cję i zapewnia, że jak się tam dobrze urządzi, ściągnie następ-nego.

Musi dotrzymać słowa, bo sam jedzie na podobnej zasadzie „ściągający” przez poprzednika. Tak w Chicago via Tarnów trafia się do... Tarnowa. Do znajo-myh z Krakowskiej. Moście. Falklandów. Na przedmieściach wielkiego amerykańskiego miasta żyją w beznientach — piwnicach wśród samych znajomyh (wa-rzy).

— Nic dziwnego, że Tarnów bar-dzo szybko, niemal następnego dnia, dowiaduje się, z kim teraz jest Jasiek, i że będzie się rozwodził, sprawa u adwokata. Albo, że popił i złapały go gminy jak rozbijał się stara toyota po Grin-poincie. Wystarczy jeden telefon.

Wojciech Minicz, chicagowski korespondent „Głosu Ameryki” wyjechał do Stanów w 1977. Można powiedzieć, że zrobił tam karierę, kiedy nauczywszy się angielskiego, wygrał konkurs na prezentera radiowego w amery-kańskiej rozgłośni.

— Oczywiście, często mam kon-takty z rodakami. Dziwi mnie, że większość z nich podzieli się na ży-cie w dużym, polskim getcie. Przechodzą tu te pięć lat średnio i — z powrotem do domu. Nie są wcale ciekawi tego niezwykłego kraju.

Nawet najmniejsza w tarnow-skim dziura ma tam swój „klub”. Często należy do niego kilka osób. Bywa, że kluby orga-nizowane są po to, żeby nie dać się pustce, nostalgii, nieprzysto-sowaniu do nowych warunków. Albo po to, by wyciągnąć trochę grosza, pod pretekstem organizo-wania różnych imprez — chary-tatywnych bądź patriotycznych.

Ma także swój klub niespełna 4-tyścinne Zabno. Był taki czas, że niemal tysiąc mieszkańców miasta i gminy przebywało aku-rat w Ameryce. Dla wielu był to drugi, nawet czwarty pobyt. Do Polski odjeżdżał wówczas AIDS. Pewien urzędnik Zabna niepo-koil się: — jeśli ten tyśiąc wró-ci, gmina znajdzie się w staty-stykach tej choroby na pier-wszym miejscu...

Na szczęście nie takiego nie nastąpiło, choć wielu sądzi, że po prostu nie ma takich statystyk.

Wśród powracających na pewno było wielu frustro-tów. Drugie tyle zostało, u-porczywie szukając łatwego szczęścia.

Na takich czeka w Ameryce z płatnym doradztwem, druga pod względem popularności (po adwo-katach) grupa: jasnowidze, wró-ki, leczący stresi Bóg wie jaką metodą Ich działalność musi się cieszyć wielką popularnością, są-dząc po ilości ogłoszeń w dzien-nikach i tygodnikach polonijnych.

— Jeśli cierpisz na depresję, ciężko znosisz trudności związa-ne z pobylem w Ameryce — dzwoni do refleksologa (!) — podkr. Z. Sz.). Nauczy cię umieć być z samym sobą i radzić sobie z trud-nościami życiowymi — reklamuje się refleksolog Jerzy Pluciński.

Jasnowidzka Tilly z Detroit: „przyjdzie na każdy bankiet lub party”, a twoje problemy — „je-śli jesteś zagubiony, rozczarowa-ny, pogrążony w problemach — rozwiąże w ciągu od 18 do 48 go-dzin”. Tempo iście ekspresowe...

Bogusław Ustaborowicz z Chi-cago poleca swoją książkę za je-dyne 12 dolarów plus „Nie bójmy się zmian” — która „uczy po-konywać cierpienia i smutek, nie-pokoje, stresi, egzystencjalne lęki”, a wykształcona w Stanach Zjednoczonych Sylwia T. psycho-log poleca swoje usługi dla „wszystkich Polaków, których trapi alkoholizm, depresja i psy-chozy. Tanie!”.

Inżynier Bożena Kędzierzawska z Chicago jako jasnowidz i radie-steta nie tylko odnajduje zagu-bionych, ale i ustala (za dodatko-wo opłatą) poprzednie wcielenia i reinkarnacje. Kto bardzo tęskni za Polską i wpadł z tego powodu w alkoholizm, może skorzy-stać z „oryginalnego, polskiego programu leczenia choroby alko-holowej i narkomanii — dzwonić 24 godziny na dobę, mówimy po polsku — skutecznie i tanio!”.

Stara prawda głosi, że ogłosze-nia drobne mówią czasem znacz-nie więcej o rzeczywistości, niż skrupulatne badanie jej pulsu bądź zwykłe wygadanie przez okno. Czytanie ogłoszeń w amery-kańskiej prasie polonijnej to fra-pująca lektura. Pożyteczna i pou-czająca. Mówiaca bolesną praw-dę o życiu codziennym za Wiele-ka Woda.

Lektura, która nastroja przy-gnebiająca. Gdyby pokusić się o drobniarską analizę treści ta-kich ogłoszeń — mogłaby z tego narodzić się interesująca praca z po-ręcznicą socjologii i psychologi-i — jeszcze jeden przyczynek do współczesnych dzieł naj-nowszej emigracji.

ZOFIA MRZEWIŃSKA

Rewizor w Marriottcie

Rozmowa z prof. ANDRZEJEM K. KOŹMIŃSKIM, prezesem Międzynarodowej Szkoły Zarządzania

— Zagraniczni eksperci wzbudzają w Polsce wiele emocji. Jedni twierdzą, że są oni pożyteczni i niezbędni, drudzy, że kosztowni i szkodliwi. Jakiego Pańskie zdanie i dlaczego w ogóle sprowadzamy ekspertów?

— W niektórych dziedzinach brakuje nam ludzi, szczególnie w tzw. twardych — finanse, bankowość, standardy międzynarodowej księgowości, zarządzanie produkcją. I tutaj eksperci są rzeczywiście potrzebni. Ale oni muszą pracować dla nas i to my powinniśmy nimi rządzić. I tu, jak sądzę, tkwi problem; że czasami to oni rządzą nami.

— Słyszysz się, że ogromna część tzw. pomocy, którą dostajemy od Zachodu, jest przeznaczona właśnie na opłacenie tychże ekspertów...

— To tak jakbyśmy ja pani udzielił pomocy, żeby pani mnie zaprosiła na obiad. Ja ten obiad zjem, a potem pani będzie mi zwracać pieniądze... Takie wypadki też się, oczywiście, zdarzają. Z tym, że — moim zdaniem — wadliwe wykorzystanie pomocy wynika z większym stopniem z naszej nieumiejętności i

złego zorganizowania, niż ze złej intencji ofiarodawców. W pewnym momencie zaczynają się oni denerwować, że my nie potrafimy „skonsumować” tego, co nam się daje i próbują nas w tym wyręczyć. Jest też rzeczą oczywistą, że każdy chciałby, żeby jego ludzie coś przy tej okazji zarobili. Ale jeżeli zdarza się, że kupujemy jakieś niedzielniki o pracownikom za 200 czy 300 tys. dolarów, wynika to — powtarzam — z naszego braku kompetencji, bałaganu, niezorganizowania itp. A przede wszystkim braku jakiegokolwiek koncepcji, myśli przewodniej.

Jeżeli się otrzymuje pewne środki, trzeba wiedzieć do czego ich użyć. To nie ma być pomoc dla pomocy, czy demonstracja solidarności... Jeżeli się tego nie wie, jeżeli nie ma żadnej polityki, to wtedy dzieją się różne przykre rzeczy, pojawiają się hołotyplery... Mądre wykorzy-

stanie tej pomocy mogłoby nam przynieść ogromne korzyści.

— Słyszałam gdzieś, że najwyższe stanowisko tychże doradców to główny księgowy w średniej wielkości przedsiębiorstwie. Czy są to faktycznie ludzie o nie najwyższych kompetencjach?

— Wydało mi się, że rzeczywiście ich kwalifikacje są dość umiarkowane. Przede wszystkim dlatego, że Polska nie jest krajem, w którym żyje się i mieszka ciekawie i atrakcyjnie. W związku z tym ludzie, którzy mają możliwość wyboru i mogą te same pieniądze zarobić gdzie indziej, np. na Karaibach... Drugą przyczyną tego stanu rzeczy jest to, że Polacy — bardzo łatwowierni w stosunku do różnych zagranicznych osobników mówiących w języku „language”. Wydało mi się, że w „Marriott-

cie” mieszkało kilka setek „revisorów”. I jest jeszcze jedna rzecz. Kraje umiarkowanie korzystające z międzynarodowej wiedzy zapraszają ekspertów reprezentujących różne punkty widzenia, żeby mieć możliwość „wyważenia” polityki. Natomiast u nas wszyscy pochodzą z jednej parafii: radykalnych monetarystów.

— Owi eksperci przez znaczną część społeczeństwa widziani są bardzo niechętnie. Ostatnio nawet ktoś z MPW powiedział, że trudno wymagać od nich, żeby dobrze pracowali, skoro nie czują się „chciani” i potrzebni...

— Moim zdaniem ekspert jest to wynajęty specjalista, tak więc jego osobiste uczucia, jeżeli chodzi o tego, kto go wynajmuje, są sprawą raczej drugorzędą. Oczywiście lepiej by było, gdyby oni byli zadowoleni. Ale oni drażnią nas bardzo wieloma rze-

czami. Przede wszystkim tym, że zarabiają 75 razy więcej... Ale to jest może jeszcze wybacalne, natomiast niewybaczalny jest jakże częsty brak kompetencji, brak doświadczenia, całkowita pogarda dla lokalnej specyfiki i „syndrom plantacji”; to, że jawimy się im, jako te „dobre dzikusy”, które trzeba nawrócić na właściwą drogę i ochronić przed złyimi dzikusami. Dla narodu, który ma jakiś wkład do europejskiej i światowej kultury, jest to trochę denerwujące...

— Czy Międzynarodowa Szkoła Zarządzania, której jest Pan prezesem, stanowi szansę na to, że już wkrótce nie będziemy mieli problemów związanych z zagranicznymi ekspertami?

— Wierzę, że tak będzie. Mam możliwość porównania, ponieważ wykładałem regularnie co roku w piętej na świecie szkole zarządzania — University of Cali-

fornia, Los Angeles. Nasi — pascy — studenci są — moim zdaniem — lepsi. Mają więcej entuzjazmu, są inteligentniejsi, mają więcej doświadczenia. Co do wykładowców, staramy się ściągać z zagranicy ludzi na naprawdę przyzwoitym poziomie. To nam się nie zawsze udaje.

Poza tym, jeżeli w jakichś dziedzinach brakuje nam fachowców, staramy się wykształcić ich w dobrych ośrodkach zagranicznych. W tej chwili mamy kilkanaście rocznych staży w ceniowych uczelniach w Stanach Zjednoczonych. Sądzę więc, że i dziwno do góry i już teraz jesteśmy szkołą na dobrym międzynarodowym poziomie. Dowodem na to może być choćby fakt, że z rotterdamką Management School i University of Illinois mamy wspólne, tzn. nadawane i uznawane równolegle przez dwie uczelnie, dyplomy. Zarówno szkoła rotterdamka, jak i uniwersytet w Illinois są bardzo wysoko cenione i znajdują się w czołówce szkół zarządzania. Jesteśmy traktowani jak partnerzy, bo nikomu nie pozwolimy się lekceważyć.

Rozmawiała: AGNIESZKA WOLK-ŁANIEWSKA

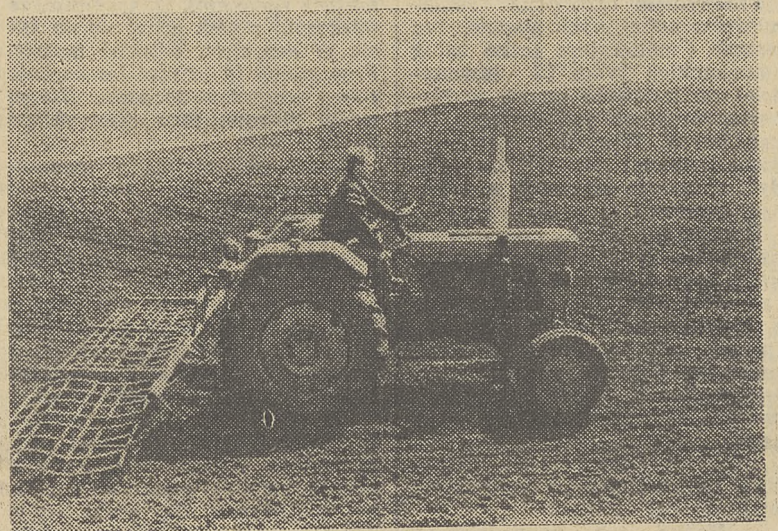
Za co restrukturyzować rolnictwo?

Dłużę naszego rolnictwa — w jego dotychczasowym kształcie — konserwować nie możemy

roku — o 262 tys. gospodarstw mniej niż u nas.

Jakiegokolwiek będą zasady określające przyszłość, to już poprawiona, strukturalna rolnia w Polsce — jedno jest pewne: rolnictwo konkurencyjne musi posiadać zu-

strumienia środków na modernizację i inwestycje dostosowawcze. Jeżeli na serio pragniemy stowarzyszenia, w perspektywie również integracji ze Wspólnotami Europejskimi — nie możemy w nieskończoność utrzymywać do-



pełnie inne cechy niż dotychczasowe. Wymaga ono przede wszystkim odwrócenia obecnej piramidy wiekowej, czyli — po prostu — odmłodzenia. Wymaga powiększenia średniej wielkości gospodarstw. Wymaga też potężnego

tychczasowej, rozdrobnionej i przestarzałej struktury agrarnej naszego rolnictwa. Alternatywą jest totalna przegrana w konkurencji z produktami rolnymi EWG, a w konsekwencji — załamanie rodzimego rolnictwa.

Nie można powiedzieć, że w naszym prywatnym rolnictwie nie zachodzą żadne pozytywne zmiany strukturalne. W latach 1980—1989 łączna liczba gospodarstw zmniejszyła się o 250 tys., czyli o 9 proc., znaczy to, że średni roczny ubytek gospodarstw wynosił 10 ha. Czyli tych, które w polskich warunkach — jak na to wskazują dane rachunkowości gospodarstw rolnych — można określić jako gospodarstwa finansowo żywotne. Niestety, ów żywotowy, samolsty proces jest niezwykle powolny, na co z pewnością — obok wielu innych przyczyn — wpływa niewielki w naszym kraju obrót ziemią.

Doświadczenie innych krajów wskazuje, że opłacalność rolnictwa nie pozwala na samofinansowanie zmian strukturalnych, przynajmniej — w skali odpowiadającej potrzebom. Toteż w krajach Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej stworzono cały pakiet działań ułatwiających gospodarstwom ich powiększenie oraz wy-

posażenie w coraz nowocześniejsze środki produkcji. Stosuje się w tym celu m. in. kredyty preferencyjne, dotacje do inwestycji modernizacyjnych a także gwarancje rządowe dla banków udzielających kredytów. Rozbudowany jest tam również system pomocy finansowej dla młodych rolników i dotacje osiedleńcze — np. w terenach górskich.

Zespół ekspertów Rady Rozwoju Wsi przy prezesie Rady Ministrów opracował niedawno — po części wzorowany na doświadczeniach EWG — projekt „polityki socjostukturalnej i ziemskiej” zakrojony na 20 lat. Zawarte tam propozycje obejmują m. in. różnorodne formy pomocy dla drobnych rolników za odstępowanie przez nich od działalności rolniczej (w tym np. finansowanie reorientacji zawodowej, dotacje na podjęcie działalności pozarolniczej); udostępnienie — formie niskiego oprocentowanego kredytu lub zróżnicowanych regionalnie subwencji — środków finansowych na powiększenie zasobów środków trwałych gospodarstw: budynki, mechanizacje, melioracje; ułatwienie i zdyktowanie obrotu ziemią; aktualizacja, reorganizacja i modernizacja katastru gruntowego; scalenie i wymiennie gruntów.

We wspomnianym projekcie

czytamy m. in.: „Głównym zadaniem polityki strukturalnej jest poprawa sytuacji ekonomicznej rolników poprzez zwiększenie wydolności dochodowej ich gospodarstw. W tym celu należy dążyć do zmniejszenia liczby gospodarstw i powiększenia ich średniego obszaru oraz skali produkcji rolnej”.

I tu niestety, ów restrukturyzacyjny pies jest pogrzebany. Cały ten proces bowiem jest nie tylko wysoce kosztowny — od 21 do 54 bilionów złotych, w zależności od przyjętego wariantu. Skąd — w warunkach budżetowej „dury” — brać na to pieniądze? Czy aby wystarczy tu zakładać ośrodek Banku Światowego? Wskazywać wszakże i bardziej bolesny, niżli finansowy, jest „skok” społeczny. Jak na sprawę nie patrzeć — restrukturyzacja rolnictwa w swych bezpośrednich skutkach oznacza uwolnienie setek tysięcy osób od wykonywanych dotychczas zawodów. Tylko część z nich „od reki” znajdzie nowe zajęcie lub zadowolili się „renta zastępczą” czy też „świadczeniem przedemerytalnym”. A to oznacza, że na już istniejące i dalej rosnące bezrobocie „miejskie” w stosunkowo krótkim czasie nałoży się kolejna fala de facto bezrobotnych, tym razem „wiejskich”.

Dłużę naszego rolnictwa — w jego dotychczasowym kształcie — konserwować nie możemy. Bezrobocie agrarne też z pewnością do miłych perspektyw nie należy. Inaczej mówiąc: i tak źle, i tak niedobrze... Jak to zwykle — u niebogaty.

MAREK BURCZYK

Przez przejście graniczne w Chałupkach wjechał do Polski austriacki samochód ciężarowy o numerze rejestracyjnym W 7530-43, zmierzający przez nasz kraj tranzytem do ZSRR. Kierowca zgłosił, że wiezie 879 kg książek. Jednakże na wschodniej granicy, na przejściu w Kukurkach, z dokumentów wynikało, że samochód wjechał do Polski i wywozi z niej 979 kg „sprzętu komputerowego”. Gdzieś na terenie kraju, łamiąc przepis o nie naruszalności zadeklarowanego na cie ładunku tranzytowego, książki wyladowano, niewiadomego pochodzenia i nieznanego typu komputery załadowano, odpowiednio fałszując dokumenty przewozowe. A może niczego nie przeładowywano, może samochód wjechał w komputerami, zgłaszając, że wiezie co innego niż faktycznie wiezie? Nie wiadomo i nigdy nie będzie wiadomo, jak było, bo po przejeździe pozostały niekompletne, były jak poczynione zapisy w dokumentacji polskich urzędów celnych na obu granicach.

Czecho-słowacki samochód ABE 1960, też jadący przez Polskę tranzytem, na przejściu w Cieszynie miał w dokumentach (i wjechał faktycznie) 20 007 kg „konstrukcji stalowych”, które na terenie naszego kraju przemieniły się cudownie w „koncentrat jabłkowy”, bowiem taki ładunek samochod posiadał na przejściu wyjazdowym w Terespolu i z nim opuścił Polskę. Dla odmiany wóz nr rej. MT 4815 wjechał i wywoził „silniki”, lecz na terytorium Polski zmniejszyła się ich waga. Ciężar ładunku w momencie wjazdu wynosił ponad 20 ton, a przy wyjeździe już tylko niepełna 16 ton. Tranzytowy ładunek samochodu MV 468-L w Chałupkach stanowiący „części zamienne do komputerów”, przy wyjeździe zaś był to „materiały budowlane”.

Kierowca innego samochodu przy wjeździe zameldował, że ma

w ładowni 6 600 par butów, a przy wyjeździe utrzymywał, że wwoził i wywozi „chemikalia”, co potwierdzały spreparowane po drodze dokumenty. W pewnym samochodzie niemieckim i jego przyczepie 20 000 kg obowiązuje wyłączenie się w ciągu jednodniowego przejazdu z Kołbaskowa na wschód, gdyż na przebiegłej granicy ładunek ważył ledwie 8 000 kg. Meble wwiezione w Kołbaskowie stały się po drodze cementem. Ciekawy był przypadek samochodu SE 8124, któ-

mo samochodem przez terytorium Polski, omawia w ukończonym właśnie raporcie (z którego pochodzą przytoczone wyżej przykłady) — przynajmniej, że nie jest w stanie oszacować rozmiarów ilościowych tej formy przemytu ani określić strat, jakie w związku z nim ponosi państwo. Stwierdza, że z całą pewnością są one „znaczące”. Nie jest też możliwe ustalenie ogólnej ilości, wagi ani rodzaju ładunków przewożonych samochodowym tranzytem przez Polskę, co właśnie stwarza wie-

lność skonfrontowania tego, co innym niż przyjechały. Manipulacje kierowców tych i innych samochodów często polegają na tym, iż przy wjeździe okazują oni dwa dokumenty przewozowe (jeden na jedną część ładunku, drugi — na inną), a przy wyjeździe przedstawiają tylko jeden z tych dokumentów, co umożliwia „bezpieczne” wyladowanie w Polsce tej części towaru, na którą opiewa dokument nie ujawniony przy wjeździe.

Kontrola NIK wykazała, że w ciągu pięciu miesięcy, podczas

innych niż przyjechały. Manipulacje kierowców tych i innych samochodów często polegają na tym, iż przy wjeździe okazują oni dwa dokumenty przewozowe (jeden na jedną część ładunku, drugi — na inną), a przy wyjeździe przedstawiają tylko jeden z tych dokumentów, co umożliwia „bezpieczne” wyladowanie w Polsce tej części towaru, na którą opiewa dokument nie ujawniony przy wjeździe.

Kontrola NIK wykazała, że w ciągu pięciu miesięcy, podczas

rych podstawie służby celne obsługują międzynarodowy transport samochodowy.

Stwierdzono także rażące zaniechania wynikające z niesumienności tych służb. Raport NIK nie próbuje rozstrzygnąć (a szkoda!), które ze stwierdzonych uchybień kontroli celnej samochodów jadących tranzytem są rezultatem po prostu bałaganu, które zaś — być może — wynikają z rozmyślnego działania części celników, mogących przecież mieć powiązania z mafiami „tranzytowymi” przemysłników. Znaczną część dokumentacji w placówkach celnych nie zawiera nawet najbardziej podstawowych danych o przejeżdżających tranzytem samochodach, takich jak numer rejestracyjny wozu, nazwa kraju, z którego samochód pochodzi, nazwa czy rodzaj i ilość ładunku, określenie dokumentu, na podstawie którego samochód wiezie towar. Nader często celnicy używają w opisie ładunku bardzo ogólnikowych określeń w rodzaju: „towar zbiorowy”, „drobnica”, „artykuły reklamowe”, „konstrukcje”, „elektromateriały”, „żywność” itp.

Nagminnie jest nieprzestrzegany przepis zobowiązujący wjazdowe urzędy celne do zakładania na każdy pojazd tranzytowy własnych tzw. zamknięć celnych (niezależnie od założeń przy wyjeździe z kraju macierzystego lub na którejs z innych granic). Nie są też na jādace tranzytem samochody zagraniczne nakładane należyte identyfikujące rodzaje i ilość przewożonego ładunku.

Najwyższa Izba Kontroli sformułowała po przeprowadzeniu omówionych tu badań szereg wniosków, z których najważniejsze dotyczą potrzeby usprawnienia łączności między urzędami celnymi i egzekwowania obowiązku wzajemnego informowania się przez nie o przyjmowaniu i odprawach samochodów przewożących tranzytem towary.

ROMUALD KARYS („Głos Wielkopolski”)

Tranzyt czyli przemyt

Meble wwiezione w Kołbaskowie do Polski stały się po drodze... cementem.

ry kierując się tak jak poprzednio wymienione pojazdy do ZSRR, przy wjeździe do Polski zawierał 4 660 mikserów, a opuszczał nasz kraj jadąc na grzbiecie... 1 samochod osobowy (nie znano towaru jakiej marki), natomiast bez mikserów. Były i takie wozy, które na jednej granicy zgłaszały przejazd bez ładunku, a na drugiej były załadowane aż pod plandekę, lub odwrotnie: wjazd z towarem, wyjazd pusto.

Ile było takich przemytniczych „tranzytów” w ciągu, powiedzmy, roku? Dziesiątki, setki, tysiące? Prawdopodobnie tysiące. Jak tego rodzaju przemyt jest możliwy? Jaka jest jego handlowa strategia? Raz bowiem skrycie jest wyladowywane na terytorium Polski to, co miało być wwiezione dalej (np. komputery), a załadowywane jest coś innego, kiedy indziej zaś właśnie komputery nielegalnie opuszczają Polskę, przemycane pod przykrywką tranzytu do trzeciego państwa (najczęściej któregoś z krajów b. ZSRR).

Najwyższa Izba Kontroli, która wyniki swoich badań nad towa-

lu zagranicznym kierowcom okazję do uprawiania na dużą skalę przemytu, polegającego na tzw. odładowywaniu ładunków tranzytowych w Polsce i wywożeniu stąd bez ocenia innych towarów.

Zgodnie z odpowiednimi rozporządzeniami ministra współpracy gospodarczej z zagranicą „organ celny nadawczy” (czyli placówka celna, która wpuszcza do kraju samochód jadący tranzytem) powinien być przez „organ celny odbiorczy” (ten do którego dociera samochód, by opuścić kraj) — zawiadamiany o dokonanej odprawie ładunku, co umożliwiłoby porównanie zapisów dokonanych przy wjeździe z dokumentami przedłożonymi do kontroli wyjazdowej i ewentualną bezpośrednią kontrolę ładunku przy wyjeździe. Ale ten wymóg — stwierdza NIK — jest dopełniany tylko w 30 proc. ogółu przewozów, głównie w odniesieniu do samochodów, które przekraczają granice na podstawie tzw. karnetu TIR. Większość samochodów ciężarowych, przejeżdżających przez Polskę tranzytem korzysta jednak nie z karnetów

owe wwozły, z tym co wywozły i jeśli kierowca dokonał zmian w dokumentach (albo zrobił to dla niego Polak dobrze znający stosowne u nas formy wpisów celnych), a tym bardziej gdy dokumenty podmieniał, nie było szans na wykrycie wykroczenia. W przypadku samochodów wjeżdżających przez Cieszyń prawdopodobieństwo przejazdu i wyjazdu bez „wpadki” związanej z wymianą ładunku na terytorium Polski wynosiło 97,1 proc. Zważywszy rozmiary zysków, jakie może dawać pojedynczym kierowcom, a już zwłaszcza zorganizowanym mafiom zagraniczno-polskim, nielegalny przeładunek niecelnych towarów — ryzyko na pewno jest opłacalne.

Badania NIK, mające zresztą charakter tylko wyrywkowy, wykazały, że istnieje spora liczba zagranicznych samochodów ciężarowych nielegalnie specjalizujących się w podmianie na terenie Polski przewożonych tranzytem towarów. Numery rejestracyjne tych samochodów powtarzają się wielokrotnie w wykazach pojazdów samochodowych, które wyjechały z czynn-

których prowadzono badania, 134 samochody z ładunkiem tranzytowym w ogóle nie zostały ujęte w ewidencji pojazdów opuszczających nasz kraj. W wyniku dalszych dochodów stwierdzono, że 113 z nich jednak wjechało z Polski, ale bez kontroli celnej. Natomiast pozostałych 21 samochodów, które wjechały jako tranzytowe, po prostu „rozplynęło się” gdzieś między Odrą a Bugiem. Jeśli wjechały, to z pewnością również kontroli celnej, jak i rutynowej kontroli granicznej.

Powróćmy do pytania, jakie okoliczności umożliwiają ów rozpasyany proceder przemytniczy dokonywany pod pozorem tranzytu. Raport NIK wskazuje, i słusznie, pewne przyczyny obiektywne istniejącego stanu rzeczy, zaliczając do nich nieposiadanie przez urzędy celne komputerów, brak lub zły funkcjonowanie łączności dalekopisowej między urzędami obsługującymi przejścia na różnych granicach, przeciążenie celników pracą z powodu zbyt małej ich liczby, a także niejednoznaczność rozporządzeń i instrukcji, na któ-

Polemiki

Kuczewski nie lubi rządu

W poniedziałkowym „Dzienniku Polskim” (6 stycznia br.) ukazał się tekst Macieja Kuczewskiego pt. „Wolcem po minach”, zawierający gwałtowną krytykę rządu premiera Jana Olszewskiego.

Nie mam zamiaru polemizować z poglądami M. Kuczewskiego. Mnie ten rząd jest bliski i jako obywatel zainteresowany jestem w jego sukcesie. Kuczewski atakuje go zaciekle za wszystko, nie wskazując ani jednego jasnego punktu. Ma do tego prawo. Stawia to jednak wrażenie, że użyte argumenty służą tylko do góry założonej tezie i że autor życzy gabinetowi jak najgorzej. Mogę jedynie powiedzieć, że tego nie pochwalam i że z całą pewnością pozostaniemy przy swoich poglądach.

Są jednak w wywodzie Kuczewskiego sprawy budzące zasadniczy sprzeciw. W ich ocenie różnice polityczne nie odgrywają roli. Mam na myśli wyszysane z pałacu oskarżenia, przekłamania i w końcu zwykłą nieprawdę niegodną komentatora parlamentarnego.

Zaczniemy od tego ostatniego. Nieprawdą jest twierdzenie Kuczewskiego, że komisja sejmowa w większości zakwestionowała kompetencje ministrów nowego rządu. Zdarzyło się tak w czterech przypadkach (Lutowski, Siciński, Włodarczyk, Głapiński), co w każdym układzie stanowi mniejszość. I nawet uprzedzony obserwator musi przyznać, że skład rządu uzyskał ak-

ceptację Sejmu. Niekompetyentny jest w tym przypadku Kuczewski. Zresztą nie pierwszy raz. Jakis czas temu pisał o głosowaniu nad kandydaturą Jana Olszewskiego na premiera („DP” z 19 grudnia ub. r.) podał, iż przegrała ona zaledwie pięcioma głosami, gdy w istocie premier uzyskał znaczącą większość (132 posłów było za odwołaniem premiera, a nastąpiłoby ono przy 210 głosach „za”).

Zaciekle polemizuje nie usprawiedliwia przekłamań ani fałszowania cudzego stanowiska. Czy naprawdę rząd „tłumaczy” społeczeństwu, że jest „niemądre”, gdy nam uświadamia katastrofę budżetu? Czy „żąda” posłuszeństwa” apelując o wyrzuty małości? Czy premier zadeklarował otwarcie na wszelkie (podtr. WB) propozycje dotyczące prowizorium budżetowego — czy raczej na propozycje wskazania dodatkowych dochodów? Jakże hasła w exposé sejmowym premiera można określić jako populistyczne? W jaki sposób została udowodniona niekompetencja gospodarcza gabinetu?

Pytania można by mnożyć proporcjonalnie do mnożonych przez Kuczewskiego zarzutów. Większość z nich to zarzuty czynione na wyrost (wojna rządu z Belwederem, konflikt ze związkami, zaniepokojenie zagranicznych inwestorów, obawy w wojsku). Brak umiaru w ich stosowaniu podważa wiarygodność krytyki. Co na przykład z tego jest w twierdzeniu premiera, że rząd

nie użyje argumentu siły wobec społeczeństwa? Ale i to może być powodem złościwości.

Naiwność, która przystoi przed- szkolakowi, a nie komentatorowi politycznemu, prezentuje Kuczewski, pisząc, iż rząd „usiłuje” wpechnąć społeczeństwu tragiczne prowizorium budżetowe. Czy nie powinien zadać sobie pytania, co oznacza dla kraju brak budżetu, nawet „tragicznego”?

Dziennikarstwo, to nie jest konkurencja sportowa, w której chodzi o to, kto najefektywniej przyłoży rękę do wygrywania. Harce publicystyczne są może źródłem jego dobrej samopoczucia, ale nie może on zapominać, że działa w sferze informacji publicznej. Jego czytelnik ma prawo do rzetelnej informacji, jeśli trzeba — bezlitośnie krytycznej. Lecz krytyka, wówczas jest wiarygodna, gdy potrafi dostrzec półtony, a nie zadawała się samymi inwektywami. Jeśli nie wie tego, dziennikarz, musi wiedzieć ten, kto uświadamia mu swoje tony.

Rząd Olszewskiego z pewnością wywoływał będzie histeryczne reakcje, wielu ludziom trudno będzie go zaakceptować. Jest to związane z podejmowaniem realnych decyzji i unikaniem markowania władzy. Najmniej krytykowany jest taki rząd, który nie rządzi. W tym sensie — zgodnie z poglądem Kuczewskiego — premier Olszewski będzie słoniem w składzie porcelany. Tyle, że ten skład porcelany, to nie skład, a stalnia Augiasza.

WOJCIECH BOREK

OD AUTORA. Pan Borek oświadcza, że nie chce ze mną polemizować, po czym polemizuje na 2 stronach maszynopisu. Ja oświadczam, że z powodu poziomu jego polemiki z p. Borkiem polemizować nie chcę, ale niestety muszę.

1. P. Borek jest gorliwym czytelnikiem moich tekstów, więc świadomie pomija moje oświadczenie z poprzedniego komentarza, w którym zadeklarowałem, że jako obywatel tego kraju, w swoim własnym interesie „życzę” rządowi (bez względu na to, czy go lubię, czy nie) jak najlepiej. P. Borek nie dopuszcza możliwości dobrych życzeń nie związanych z miłością i może taką etykę mieć i ja realizować, ale nie może mi jej narzucać.

2. Gdyby p. Borek posłużył się palcami obu rąk, to wyszłoby mu, że 8 kandydatów (a nie 4) nie uzyskało akceptacji komisji, bo w 4 przypadkach głosów „za” i „przeciw” było po równo, gdyby wspomógł się dodatkowo palcami jednej nogi, to mógłby dodać do tego kolejnych 4, którzy dzięki mimołowaniu ich kierownikami — osądowi komisji nie

byli poddani (choć zachowali kompetencje ministrów).

3. Interpretacja tego, co rząd tłumaczy społeczeństwu jest mniej ważna od tego, że rząd nie uświadamia społeczeństwu — wbrew temu, co pisze p. Borek — „kwestii budżetu”, lecz przyjmując poprzednie prowizorium za swoje ukrywa rozmiar tej tragedii. Z bardzo zresztą prostego powodu: również jak się rząd publicznie przyznał, sam rozmiar tej tragedii jeszcze nie zna.

4. Co do określenia „populistyczne” — odsyłam p. Borka do słownika wyrazów obcych, a dla ułatwienia domam, że np. obietnica likwidacji bezrobocia robotami publicznymi, na które nie ma środków, jest właśnie populistyczne. Inne p. Borek znajdzie sobie sam po lekturze wspomnianego słownika.

5. Do braku kompetencji gospodarczych w obecnej chwili rząd przyszedł się sam, zrobił to publicznie, a telewizja to upowszechniła, więc to pytanie pomine.

6. Jeśli np. brak powitania prezydenta przez premiera i zlekceważenie jego osobistości nie jest wg pana Borka przejawem woj-

ny z Belwederem, to p. Borek sugeruje — na co ja bym nigdy nie wpadł — że premier jest (nie napiszę co, bo p. Borek znowu będzie psuć papier), a trudno go o to, jako człowieka kulturalnego (premię) posadzić.

7. P. Borek widzi tylko dwie możliwości: budżet tragiczny lub żaden, a ja widzę trzecią — dobrą na miarę okoliczności.

8. P. Borek uważa, że: z powodu coraz większego znaku zapytania stawianego po pytaniu o przyszłość Polski — zagraniczni inwestorzy uchajają się do nas drzwiami i oknami; wojsko witaluje po usunięciu z niego adm. Kołodziejczyka; związki zawodowe nie mogą się nadziwić z powodu pominięcia ich przy podejmowaniu decyzji o kolejnej serii podwyżek cen (w tym szkodowej energii, gazu i nośników ciepła). Widocznie mamy różne informacje. Bliska przyszłość pokaże, kto ma lepsze.

9. P. Borek tak, a nie inaczej ocenia moje poglądy, rolę prasowej krytyki oraz rolę rządu. Takie jest jego prawo, ale z tym na szczęście ja polemizować nie muszę. Mogę tylko współczuć.

MACIEJ KUCZEWSKI

Czy statystyka nie kłamie?

Nasze zarobki, nasze oszczędności

Jaka część swoich pieniężnych dochodów przeciętny Polak odkłada w formie oszczędności? — Zespół analityków z departamentu rozwoju społecznego w Centralnym Urzędzie Planowania oliczyli, że średnio za cały ubiegły rok niecałych 13 proc. w rodzinach pracowniczych, nieco powyżej 13 proc. w rodzinach chłopów, a blisko 21 proc. — w mieszkaniach, pracowniczo-chłopskich, w których często zarobki poza własnym gospodarstwem rolnym z góry przeznaczane są na inwestycje. Mierznie na tym tle wyglądały w ub. roku gospodarstwa domowe emerytów i rencistów, w których na oszczędności przeznaczano średnio 5 proc. uzyskiwanych dochodów. Jak zobaczymy później — nie dlatego, że są one 2- czy 4-krotnie gorzej sytuowane niż pozostałe kategorie społeczno-zawodowe. Na marginesie — w krajach Europy Zachodniej rodziny pracownicze oszczędzają zazwyczaj od 40 do 60 proc. swoich dochodów, a emeryckie — przeważnie 30—50 proc.

Wynikałoby z tego, że stosunkowo najlepiej mają się w Polsce tak zwani chłopcy-robotnicy, gdyż spośród innych zagregowanych grup społeczeństwa właśnie ich stać na odkładanie największej części własnych dochodów. Potwierdza to również absolutna wielkość zakumulowanych w 1991 roku oszczędności: w rodzinach pracowniczych była to kwota 472 tys. złotych na osobę, natomiast w pracowniczo-chłopskich — 747 tys. zł na osobę w rodzinie. Są to oczywiście wielkości przeciętne, skrywające znaczne niekiedy rozpiętości.

Nie jest to jednak cała statystyczna prawda o skłonności czy raczej zdolności poszczególnych typów gospodarstw domowych w Polsce do oszczędzania. Godzi się bowiem dodać, że różnice w pieniężnych dochodach np. rodzin pracowniczych oraz rodzin chłopów-robotników nie były w ub. roku wielkie — u tych pierwszych wyniosły 956 tys. zł na osobę, u tych drugich — 896 tysięcy. Nieco niższe były dochody rodzin chłopów — średnio 886

tys. zł na osobę w skali całego kraju. Co przy tym ciekawe — w gospodarstwach domowych emerytów i rencistów średni dochód na osobę (941 tys. zł) był niewiele niższy niż w rodzinach pracowniczych, a wyższy niż u chłopów-robotników, natomiast skłonność do oszczędzania — kilkakrotnie niższa. Jest to jednak odbicie pewnej społecznej prawidłowości: emeryci i renciści mają na utrzymaniu najczęściej tylko ko współmałżonka, albo tylko siebie, stąd dochód na głowę — niewiele mniejszy, a nierzadko większy niż u pokoleń młodszych i w sile wieku, obciążonych dziećmi. W związku z tym nie mają też specjalnie nikogo oszczędzać, wydają więc stosunkowo więcej na bieżące utrzymanie.

Już tylko dla uzupełnienia — relacja dochodów do minimum socjalnego, oszacowanego przez Instytut Pracy i Spraw Socjalnych dla 4-osobowego gospodarstwa domowego rodziny pracowniczej na koniec czerwca ub. roku na 762 tys. zł na osobę i dla 2-osobowej rodziny emeryta na 696 tys. złotych: otóż w każdej z wymienionych tu wielkich grup społecznych zeszłoroczne dochody kształtowały się powyżej tego minimum i to dość znacznie. Ale znów — jest to tylko średnia, w ramach której rozpiętość dochodów są dziś już bardzo jaskrawe. Wśród rodzin pracowniczych wahały się one, np. w czerwcu 1991 r. od 336 tys. do 2.130 tys. złotych na osobę, a wśród rodzin emeryckich i u rencistów — od 316 do 2.155 tysięcy.

KAROL RZEMIEŃCZYK

Liberalowie lubią „Piwo”

Ze wspólnym przedsięwzięciem utworzenia w Sejmie Rady Gospodarczej Prywatnych Przedsiębiorców zamierzają wystąpić 2 Kluby parlamentarne: KLD i Polski Program Gospodarczy (tzw. Duże Piwo).

Rada miałyby opiniować projekty ustaw dotyczących gospodarki, przedstawiać własne wnioski, występować z inicjatywą ustawodawczą. Zasiadali by w niej

przed wszystkim prywatni przedsiębiorcy, których nie brakuje w różnych klubach parlamentarnych.

Zdaniem Witolda Gadomskiego (KLD) obu klubom chodzi o stworzenie lobby prywatnego biznesu. Ma ono działać zarówno pasywnie — chroniąc prywatnych przedsiębiorców przed nadmiernym fiskalizmem,

Litr wody za 15 litrów benzyny

IRAK: życie po wojnie

W dziesięć miesięcy po wywołaniu Kuwejtu przez wojska zjednoczonej koalicji sytuacja gospodarcza w krajach Zatoki Perskiej uległa wyraźnej poprawie. Jedynym wyjątkiem jest oczywiście Irak, Trwa tam głęboki kryzys ekonomiczny, będący zarówno skutkiem przegranej wojny, jak i embarga nałożonego na ten kraj przed 17 miesiącami przez ONZ. Nadzieje na poprawę warunków życia dla większości z ponad 20 mln Irakijczyków są niezwykle odległe. „Iracka gospodarka nie wyjdzie z kryzysu, dopóki trwać będzie ekonomiczna blokada, a ta nie skończy się wcześniej, dopóki nie odejdzie z politycznej sceny Saddam Husajn” — stwierdził nie dawno komentator AFP, powołując się na wypowiedź jednego z irackich dyplomatów.

Sytuacja gospodarcza w Iraku jest rzeczywiście trudna. Zdaniem austriackiego dziennika „Kurier”, prawie połowa Irakijczyków prowadzi codziennie walkę o przeżycie, albowiem embargo ONZ spowodowało ogromny wzrost cen na podstawowe artykuły spożywcze.

Średnia 5-osobowa iracka rodzina musi każdego dnia, chcąc nie chcąc, wydawać przynajmniej 50 irackich dinarów na zakup podstawowych artykułów spożywczych. Jednocześnie miesięczne wynagrodzenie robotnika wynosi maksimum 300 dinarów.

Najgorszy jednak problem dla każdego Irakijczyka stanowi dziś zapewnienie rodzinie pitnej wody. Jej litr kosztuje obecnie tyle samo co 15 litrów benzyny! Rzeki Tygrys, skąd przed nwożną na Kuwejt czerpano 70 proc. pitnej wody, wygląda dziś jak suchy cieki. W samym Bagdadzie było 5 oczyszczalni wód, z których cztery w wyniku alianckich nalotów są zniszczone, a piątą pracuje jedynie na połowę mocy. Nic więc dziwnego, że po pitną wodę stoł się w olbrzymich kolejkach, podobnie jak w sklepach państwowych po przydział podstawowych towarów żywnościowych.

Iracki reżim wprowadził system kartkowy na rozdział podstawowych artykułów spoży-

czych wg gwarantowanych przez państwo cen. Irakijczyk otrzymuje miesięcznie po państwowych cenach: 100 g herbaty, kilogram cukru, półtora kilograma ryżu i 8 kg maki bardzo złej jakości. Do tego może jeszcze kupić kawalek mydła, pół kilograma fasoli i zupełnie wyjątkowo — pół kurczaka. Wszystkie te towary można oczywiście nabyć w nieograniczonych ilościach na czarnym rynku, ale ceny ich są praktycznie niedostępne dla przeciętnego obywatela.

Sklepy w Iraku wcale nie są puste — pisał „Kurier”. Kupcy proponują szeroki asortyment towarów pochodzących z grabieży w sklepach i magazynach Kuwejtu w czasie agresji. Również samochodów jest na ulicach, naczynia więcej niż przedtem. Większość z nich należała do Kuwejtczyków. Jednakże przeciętna iracka rodzina o samochodzie może tylko marzyć, podobnie jak o tym, aby zakupić więcej towarów spożywczych, które oferuje czarny rynek.

LESZEK WYRZYCZ

Trudności amerykańskiego przemysłu samochodowego

Koniec legendy Detroit

Amerykański przemysł samochodowy, do niedawna chluba Stanów Zjednoczonych, chył się ku upadkowi i zbankrutował. Jeśli nie podejmie się dramatycznych środków zaradczych — ostrzega raport ogłoszony w poniedziałek przez waszyngtoński Instytut Strategii Gospodarczej.

Przemysł samochodowy USA podąży śladem telewizorów, elektroniki użytkowej i magnetowidów — oświadczył szef Instytutu Clyde Prestowitz, przedstawiając raport w programie telewizji ABC. — Jest to przemysł umierający. Ma to ogromne ujemne następstwa dla poziomu życia w USA, ponieważ przemysł ten wytwarza prawie 5 procent amerykańskiego produktu narodowego brutto.

Amerykańskie koncerny samochodowe General Motors, Ford i Chrysler nie wytrzymują konkurencji japońskiej. Tokio dobrowolnie ograniczyło eksport samochodów japońskich do USA do 2,3 miliona sztuk rocznie, ale zwiększa produkcję wozów w samych Stanach Zjednoczonych,

sprowadzając do nich części z Japonii. Japonia opanowała jedną trzecią rynku motoryzacyjnego USA, a jej eksport samochodów i części samochodowych stanowi trzy czwarte japońskiej nadwyżki w handlu z USA, która w roku ubiegłym wyniosła 42 miliardy dolarów. Wartość sprzedaży samochodów „wielkiej trójki” z Detroit na rynku północnoamerykańskim spadła w zeszłym roku o 11 procent. Straty General Motors wyniosły 7 miliardów dolarów i w ubiegłym miesiącu koncern zapowiedział zamknięcie w ciągu najbliższych 3 lat 21 zakładów i zwolnienie 74 tysięcy pracowników.

Prestowitz oświadczył, że w ciągu minionych 10 lat amerykański przemysł samochodowy znacznie zwiększył wydajność pracy i wprowadził wiele innowacji technicznych, ale koszty własne wyprodukowania samochodu ma wciąż wyższe niż Japończycy (średnio o 1500 dolarów), głównie wskutek tego, że musi więcej płacić na ubezpieczenie zdrowotne i fundusz emerytalny swych załóg, a także z

powodu wyższych odsetek od pożyczek bankowych.

Samochody japońskie nadal górują też jakością nad amerykańskimi. Kontrola jakości w fabrykach amerykańskich jest obecnie bardzo dobra, ale — jak powiedział Prestowitz — „bardzo trudne jest wytwarzanie rzeczy wysokiej jakości, gdy się ma zużyte obrabiarki”.

Ekonomista amerykański podał, że w tym roku Japonia zainwestuje w przemysł więcej środków niż USA, a w przeliczeniu per capita dwa razy więcej. „Każdy robotnik japoński otrzyma w tym roku dwa razy więcej nowych narzędzi niż robotnik amerykański”. Prestowitz oświadczył też, że choć zakłady japońskie w USA zatrudniają robotników amerykańskich, to jeszcze więcej Amerykanów pozbawiają pracy. Strata netto wyniosła 85 tysięcy miejsc pracy i około 6 miliardów dolarów GNP.

Japonia odprowadza za granicę 65 procent zysków osiągniętych przez swoje zakłady samochodowe w USA.

Podziemne oblicze Chin

Gdy w 1966 r. ogarnęła Chiny niesławna „rewolucja kulturalna”, a w marcu 1969 r. doszło do krwawej chińsko-radzieckiej wojny granicznej nad rzeką Ussuri, Chinycey realizując rzucane przez „wielkiego sternika” Mao Zedonga hasło „Głębiej kopaj schrony, gromadź więcej zapasów ziarna”, zaczęli przygotowywać się do wojny atomowej z „nowymi carami”, jak wówczas określano ekipę Breżniewa. Dzień i noc miliony Chińczyków kopali podziemne tunele i schrony pod domami, sklepami, hotelami, szpitalami i szkołami. Nawet uczniowie szkół podstawowych codziennie po lekcjach musieli wynosić w tornistrach piach, który potem nocą wywozili wywozili na hałdy w parkach i na przedmieściach. Tak powstały pod wieloma chińskimi miastami drugie, podziemne miasta, labirynty tuneli i schronów, które jednak nie spełniły przeznaczonej dla nich roli.

Ogromna hałda usypiana z ziemi wydobytej spod Pekinu w odwiedzany masowo przez turystów Parku Oltarza Nieba zniwelowano dopiero wiosną ubiegłego roku w ramach porządków przed Olimpiadą Azjatycką. Ale wybetonowane, klimatyzowane tunele i schrony pod Pekinem i innymi miastami pozostały, służąc teraz celom cywilnym i przysparzając zysków ich użytkownikom. Jak ujawniono podczas zakończonej 4 bm. konferencji w Kunmingu, poświęconej cywilnemu wykorzystaniu podziemnych obiektów, łączna powierzchnia 197 chińskich „podziemnych miast” wynosi prawie 10 mln metrów kw.

W samym Pekinie wykorzystuje się dziś dla potrzeb cywilnych ok. miliona metrów kw. podziemnych obiektów, 55 hoteli w podziemnym Pekinie dysponuje 40 000 miejsc noclegowych, w schronach działają także ogólnodostępne szpitale, sklepy, kina i restauracje, do których schodzi się po prostu w oznaczonym miejscu ruchliwych ulic.

Dla zagranicznych turystów organizowane są specjalne wycieczki po podziemnym labiryncie, obejmujące także zwiedzanie schronów pozostających pod kontrolą obrony cywilnej.

W Szanghaju, największej chińskiej metropolii, w podziemnych sklepach, zakładach usługowych i szpitalach zatrudnionych jest ponad 150 000 ludzi. W znanym z terakotowej armii pierwszego cesarza Chin Xianie, stolicy prowincji Shaanxi, na 10 000 metrów kw. podziemnej powierzchni hodoje się pomidory, ogórki, paprykę i szczyptorek i zbiera się rocznie ponad 14 mln kg tych warzyw.

W Hangzhou, stolicy południowo-wschodniej prowincji Zhejiang, w podziemnych magazynach przechowywane są 30 mln kg ziarna, a schrony pod miastem Anshan w Chinach północno-wschodnich zamieniono w podziemną fermę drobiu, produkującą świeże jajka przez cały rok.

Odbudowa dawnej Niemieckiej Republiki Nadwolańskiej napotyka na poważne trudności. Z blisko 2 mln Niemców osiedlonych w różnych państwach obecnej wspólnoty, wielu chciałoby powrócić w dawne miejsce nad Wolgę. Tymczasem zaproponowano im nowe tereny w Kapustńskim Jarze, 100 km na południowy wschód od Wologradu.

Powrotu Niemców nadwolańskich nad Ren nie chce również Republika Federalna Niemiec. Trudności gospodarcze, jakie stwarza RFN byle landy NRD, bezrobocie, brak stabilizacji i jednocześnie silne dążenie do wyrównania poziomu życia w obydwu częściach Niemiec, każe władzom w Bonn zatrzymać Niemców nad Wolgą.

Ten ważny dla RFN problem był omawiany w czasie pobytu

W innych miastach schrony służą za sanatoria, sklepy, kluby rozrywki, niektóre podziemne obiekty stanowią siedziby rozmaitych instytucji naukowych i szkół.

Według oficjalnych danych, wartość działalności gospodarczej prowadzonej w podziemnych miastach wyniosła w latach 1986—1990 ponad 3 mln juanów (prawie 570 mln dol.), a perspektywy na przyszłość są jeszcze bardziej obiecujące. Chińscy eksperci twierdzą bowiem, że dzięki walorom klimatycznym, ochronie przed wilgocią, promieniowaniem i zanieczyszczeniem środowiska w podziemnych obiektach można „dokonywać cudów, które są nie do pomyślenia na powierzchni”. Ot, chociażby orzeszki ziemne, nieodłączny składnik diety każdego Chińczyka, dają się przechowywać w nadziemnych magazynach niewielej przez rok, a w magazynach podziemnych zachowują świeżość przez trzy lata. (PAP)

Kłopoty rosyjskich Niemców

Borysa Jelcyna w Niemczech. Prezydent Rosji zobowiązał się wobec władz niemieckich do szybkiego rozwiązania problemu Niemców nadwolańskich. Jelcyn zapowiedział też m. in. powołanie specjalnej komisji do rozwiązania tego problemu.

Od powyższych ustaleń minęły dwa miesiące. Sprawy nie posuwały się naprzód ani o krok. Prasa niemiecka (m. in. „Bunte”) oskarża Jelcyna o niewywiązanie się z przyjętych zobowiązań. Odzyskują się wręcz głosy, że prezydent Rosji jest politykiem rzucającym słowa na wiatr. Z tej sytuacji wyciągają także wnioski władze RFN. Obiecane 100 milionów marek zachodni Niemiec na wsparcie tego przedsięwzięcia zostało zablokowane do czasu wyjaśnienia sprawy.

ZBIGNIEW RÓŻAŃSKI

DZIENNIK SPORTOWY



Pilkarze Cracovii trenują... oczekiwanie na mannę z nieba. Fot. Jadwiga Rubiś

■ RING „DZIENNIKA” ■ RING „DZIENNIKA” ■ RING „DZIENNIKA” ■

Janusz Sputo:

Nie mamy zaufania

Kilka tygodni temu część piłkarzy Cracovii złożyła podania o skreślenie z listy członków klubu. Wszyscy są wychowankami trenera Janusza Sputo. Zapytałam go — co się z nimi dzieje?

— Od trzech tygodni trenują na siłowni w Juweni oraz w hali na Zwierzyńce. Przygotowałem im cały cykl treningowy. Ponadto zadaniem im do domu ćwiczenia rozciągające, gimnastyczne.

— Iu piłkarzy ćwiczy poza klubem?

— Dziewięciu, plus trzech z drużyny rezerwowej.

— Jaki jest ich status?

— Oprócz Rząsy i Dudy pozostałych siedmiu miało podpisaną umowę stypendialną do końca czerwca.

— A Pan?

— Jestem obecnie na zwolnieniu lekarskim (do 17 stycznia). Ale jedni mówią, że mam dostać wypowiedzenie z pracy, a drudzy, że to nieprawda.

— Praktycznie jest Pan poza klubem...

— Jak wrócić do Cracovii, to zajmę się wyłącznie młodzieżą.

— A czy jest szansa by wrócili do Cracovii Pana zawodnicy?

— Oni nie mają zaufania do dwóch-trzech osób w zarządzie, szczególnie do pana Nowaka. Nie widzą też możliwości gry z niektórymi starszymi piłkarzami. Parę spraw ich bardzo boli.

— Kierownictwo klubu zarzuca Panu manipulowanie młodymi ludźmi?

— Nikim nie manipuluję. To młodzi, ale dojrzały ludzie, którzy wiedzą czego chcą. Myślę o tym, by w trosce o ich dobro, w ogóle zaprzestać udzielania informacji na ten temat, bo to tylko szkodzi. Jestem już zmęczony tą sytuacją, tymi ciągłymi atakami na moją osobę. Chcę odroczać.

— Ale nie składa Pan broni w dochodzeniu swoich racji?

— Nie! Wszystkie sporne sprawy wniosłem do Komisji Rewizyjnej i Sądu Koleżeńskiego klubu. Liczę, że szybko dojdzie do nadzwyczajnego walnego zgromadzenia członków klubu. (fil)

Cracovia:

„Gniewni” mogą wrócić

— Piłkarze Cracovii rozpoczęli przygotowania do rewanżowej rundy rozgrywek II ligi. Czy mogą dołączyć do nich gracze, którzy napisali pisma o skreśleniu z klubowej ewidencji?

— Tak, ale mają czas do namysłu do końca tego tygodnia. Jeśli przyjdą teraz do klubu i wycofają podanie o skreślenie, to mogą być włączeni do szerokiej kadry pierwszego zespołu — mówi wiceprezes klubu ds. piłki nożnej Wojciech Nowak.

— Oczywiście nie wszyscy się w niej znajdą. Tylko kilku z „gniewnych”. Najbardziej zależy mi na Kubiku. Rozmawiałem z nim i z jego rodzicami. Na razie jednak bez efektu — dodaje trener Lucjan Franczak.

— Co będzie, gdy zawodnicy nie podejmą treningów w wyznaczonym terminie?

— Wciąż będą na skreśleniu, a od pierwszego lipca czeka ich rok karencji. Po tym okresie nadal — zgodnie z przepisami PZPN — nie będą mieć „wolnej ręki” — odpowiada Nowak.

— A jeśli się zjawia w klubie, ale z opóźnieniem, na przykład za miesiąc?

— Wtedy będą mogli grać tylko w rezerwach i tam walczyć o miejsce w pierwszej drużynie — mówi Nowak.

— Czy jedynym, który zmienił zdanie i wrócił do zespołu jest Siemieniec?

— Nie wyjaśniona jest sprawa z Leśnowolskim. Nie napisał podania o skreślenie, a jednak nie podjął treningów — uzupełnia Franczak.

— Wszystkim graczom, którzy „strajkują” wstrzymano stypendia. Ostatnio spotkał się z przedstawicielami KOZPN, wyjaśniając całą sprawę. KOZPN przeanalizował ją i doszedł do wniosku, że piłkarzom żadna krzywda się nie dzieła — mówi Nowak.

— Czy Cracovia jest zainteresowana sprzedażą kogoś z tych graczy?

— Nie chcemy nikogo sprzedawać. Owszem, były prowadzone rozmowy z Wisłą, były one jednak niezobowiązujące — odpowiada Nowak. (Jefi)

Kto nie gra, ten nie wygra...

Liverpool superfaworytem

W miniony weekend angielscy piłkarze grali mecze pucharowe. W najbliższą sobotę i niedzielę znowu rywalizować będą o ligowe punkty. Kilka spotkań zapowiada się bardzo ciekawie.

Nasz ekspert p. Stanisław Wayda, proponuje grę na 108 zakładów, za które należy zapłacić 32.400 zł. 3 spotkania obstawia trzydrogowo, 6 dwudrogowo, a w 4 pozostałych stawia na „pewniaków”. Gwarancja (minimum) wygranych są 2 „jedenastki” i 8 „dziesiątek”. System ten można otrzymać w krakowskiej kolekturze nr 2/63 przy ul. Basztowej 18.

Jak zwykle w pierwszej pionowej rubryce zamieszczamy prognozy Totalizatora, a w drugiej typy eksperta „Dziennika”:

1. Arsenal — Aston Villa	5 3 2 1 X —
2. Chelsea — Tottenham	3 4 3 — X —
3. Coventry — Queens Park	5 3 2 1 X —
4. Crystal P. — Manchester City	5 2 3 1 — 2
5. Liverpool — Luton	8 1 1 1 — —
6. Manchester United — Everton	6 2 2 1 — —
7. Norwich — Oldham	6 3 1 1 X 2
8. Nottingham — Notts County	6 3 1 1 X —
9. Sheffield Wed. — Leeds	3 4 3 1 X 2
10. Southampton — Sheffield Utd	4 4 2 1 — —
11. West Ham — Wimbledon	3 5 2 1 X 2
12. Plymouth — Leicester	3 4 3 1 X —
13. Southend — Derby	3 4 3 1 X —

W oddziale krakowskim Totalizatora Sportowego w zakładach z 4/5 bm. znaleziono: 36 „trzynastek”, 483 „dwunastki”, 3387 „jedenastek” i 15 082 „dziesiątki”.

SPRINTEM

▲ PARYŻ. Abedi Pele z Ghany został uznany najlepszym piłkarzem Afryki w 1991 r. i otrzymał „Złotą Piłkę”.

▲ DEWRI. Edward Piech wygrał bardzo silnie obsadzony kolarski wyścig przełajowy.

▲ SYDNEY. Michael Stich (rozstawiony z nr 1) i Ivan Lendl (nr 2) odpadli już w II rundzie tenisowych mistrzostw Nowej Południowej Walii.

▲ WIEDEN. Ewa Twardokens (Amerykanka polskiego pochodzenia) wygrała w Lausztach slalom specjalny kobiet o punkty FIS.

▲ PARYŻ. Na 490 kilometrów 13 etapów rajdu Paryż — Kapsztad zginał w kraksie słynny francuski motocyklista Gilles Lalay (był on zwycięzcą rajdu Paryż — Dakar w 1988 r.).

Sny o brązowym medalu olimpijskim

5000 km na nartach

5000 km przebiegły na nartach w ciągu ostatnich 8 miesięcy dziewczęta z kadry olimpijskiej, a więc o 1000 km więcej niż w podobnym okresie ubiegłego roku. Piłką zawodniczek pod wodzą trenera Leszka Pochwały i Edwarda Budnego, który jest trenerem i zarazem menadżerem grupy, ostro przygotowuje się do startu w Igrzyskach Olimpijskich w Albertville.

Oto krótka prezentacja całej piątki biegaczek.

Małgorzata Ruchała (Limania): Liderka grupy, biega bardzo dobrze obu stylami — klasycznym i dowolnym. Stać ją w IO na miejsce w pierwszej dziesiątce na 15 km st. klas. i w kombinacji biegów (5 plus 10 km). Ostatnio w Pucharze Alp zajęła 4 m. ulegając jedynie zawodniczkom byłego ZSRR.

Katarzyna Popieluch (AZS Zakopane): Wielka niewiadoma, może pobiec rewelacyjnie i równie dobrze może zawieść. Może być na 6 a może też na 30 miejscu.

Bernadetta Bocek (BETS): Dziewczyna, która doskonale umie się mobilizować. Dobra w stylu dowolnym, powinna być podporą sztafety, a na 30 km przy dobrej dyspozycji stać ją będzie na miejsce w pierwszej dziesiątce. Podczas Pucharu Alp dwukrotnie

— w Austrii i we Włoszech — zajmowała drugie miejsca.

Halina Nowak (Maraton Mszana Dolna): Narciarka, która uczyniła duży postęp. Przede wszystkim uwierzyła w swoje możliwości.

Dorota Kwaśny (BETS): Wielki talent, juniorka, kandydatka do medalu na Igrzyskach w 1994 r. Na co liczymy? Przede wszystkim na sztafetę, Rosjanki i Włoszki wydają się być poza konkurencją. Bardzo mocne są Finki, Szwedki i reprezentantki CSRF, ale jest to poziom na granicy naszych możliwości. Jeśli zatem szczęście będzie sprzyjać to sny o brązowym medalu mogą się spełnić.

Z kadry stale współpracuje psycholog Jan Blechacz z krakowskiego AWF, który pełni również funkcję masażysty oraz uczy biegaczki języka angielskiego i niemieckiego.

Czy obecność psychologa wam pomaga?

— Oczywiście, musi być z nami taka dobra dusza — powiedziała Bernadetta. — Dzięki niemu bardziej w siebie wierzę — dodała Dorota. (raf)

10 ASÓW MAŁOPOLSKI	
1.	
2.	
3.	
4.	
5.	
6.	
7.	
8.	
9.	
10.	
Imię i nazwisko głosującego	
.....	
Adres	
.....	
.....	
.....	

Cieslik wiślakom

Od kilku już lat drużyny szkółki piłkarskiej Wisły odnoszą sukcesy w różnych krajowych i międzynarodowych turniejach. Nie inaczej było w Chorzwie, gdzie odbył się IV międzynarodowy turniej halowy młodzików (rocznik 1977) o puchar prezydenta miasta. Wzięło w nim udział 12 drużyn z Holandii, Rosji, Czecho-Słowacji i Polski. Wisła zajęła drugie miejsce. Oto wyniki jej spotkań: w eliminacjach — ze Stadionem Śląskim 4:0, z TJ Vitkovice 5:1 i z Polonią Bytom 1:1, w półfinale — z Górnikami Zabrze 3:1, w finale — z ŁKS 0:1. Bramki dla Wisły strzelili: Surma 5, Pionka, Pasioneł i Smółski po 2, Lizak i Zawada po 1. Surma wybrany został (już po raz drugi w historii) najlepszym zawodnikiem imprezy, a jedną z nagród wręczył mu piłkarz 50-lecia Gerard Cieślak. Krakowski zespół prowadził dr Stanisław Chemicz.

155 medali

Podczas ubiegłorocznych mistrzostw świata i Europy, polscy sportowcy zdobyli łącznie 155 medali, w tym 37 złotych, 55 srebrnych, 63 brązowe. W tym na juniorów przypadły 52 medale.

Na bardzo wysokim poziomie stał również sport inwalidów. Niepełnosprawni sportowcy zdobyli 84 medale, w tym 27 złotych.

Gdy skacze, ptaki zaczynają chodzić piechotą

Toni and Toni

Przed sezonem fiński trenerzy narciarscy odkryli, że mają prawdziwy skarb. 16-latek Toni Nieminen zaczął skakać na treningach kilka metrów dalej niż najlepsi z fińskiej kadry! Taki błąd talentu, coś na miarę Nykaenena, pozostawał jednak tajemnicą szkoleniowców. Prasz nie pisać ani słowa, chcąc zaskoczyć przeciwników na Pucharze Świata.

W Thunder Bay w Kanadzie, na pierwszym pucharowym konkursie, wszyscy przecierali oczy ze zdziwienia, gdy ten dziekan deklasował wszystkie gwiazdy. — Gdy ja skacze, ptaki zaczynają chodzić piechotą — mógłby zażartować Toni, jak przed laty Ernst Vettori.

Na Turnieju Czterech Skoczni Nieminen znów przyciśł wszystkich. W takim stylu nie wygrywał jeszcze nikt. Za nim była grupa skoczków austriackich ze znakomitej szkoły Toni Innauera. Ten przed laty sławny skoczek, od którego został szkoleniowcem austriackiej kadry, całkowicie zmienił system przygotowań. Ważna jest technika, ważna jest siła i skoczność, ale bez psychicznej odporności i bez wiary w siebie żaden narciarz nie podbije świata. Stąd

ogromny nacisk Innauera na psychiczne nastawienie zawodników. Przy nim poszerzyli swoje horyzonty, uwierzyli w swoją moc. Tworzą dzisiaj silną grupę, która ma swojego guru, czują się panami skoczni.

Toni i Toni nadają dzisiaj blask narciarskim skokom. Toni Nieminen fantastycznym talentem, Toni Innauer nowym stylem pracy, którym porwał za sobą narciarzy i wyniósł ich na wyżyny możliwości. To największa sztuka... Na Turnieju Czterech Skoczni byli też Polacy, ale jakby ich w ogóle nie było. Starym razem Kazimierza Rudzkiego można by skomentować ich występy. Trenerzy postawili im zadanie: skaczcie daleko i zajmujcie bliskie miejsca, ale im się pomyliło i zrobili odwrotnie. Nie do śmiechu jednak jest ich forma. Brak im tego, co Innauer wpoił swoim chłopcom. Nasi gasną zanim jeszcze staną na rozbiegu.

Polskim skokom nie brakuje Toni Niemien, chociaż bardzo by się przydał. Polskie skoki potrzebują Toni Innauera, który potrafi uskrzydlić narciarzy.

LESZEK RAFALSKI

W plebiscytach „PS”

Szewińska i inni...

Redakcja „Przeglądu Sportowego” już 57 razy zorganizowała plebiscyt na 10 najlepszych sportowców Polski w mijającym roku.

Oto najlepsi zawodnicy i zawodniczki z lat 1926—1991 według punktacji: 10 pkt. za I miejsce w danym roku, 9 pkt. za II itd.:

1. Irena Szewińska	82
2. Jerzy Pawłowski	78
3. Stanisław Walasiewicz	77
4. Janusz Sidło	75
5. Waldemar Baszanowski	56
Jadwiga Jędrzejowska	56
7. Andrzej Grubba	52
8. Józef Szmidt	45
9. Teodor Kocerka	44
10. Janusz Pečiak	43
11. Jadwiga Wajsówna	41
12. Halina Konopacka	39
13. Janusz Kusociński	38
14. Zygmunta Chychia	36
15. Stanisław Marusarz	35
Ryszard Szurkowski	35
17. Bronisław Czech	34
18. Stefan Kostorzewski	33
19. Zdzisław Krzyszkowiak	32
Waldemar Maruszałek	32
Sobiesław Zasada	32
22. Artur Wojdat	31
23. Leszek Drogosz	30
Roger Verey	30
25. Kazimierz Deyna	29

Stanisław Marusarz o stylu „V”

Przy 100km/godz. niebezpieczny

W tym sezonie prawdziwą furorę na skoczniach narciarskich zrobił styl „V”. Cała czołówka PS i Turnieju Czterech Skoczni skacze nową techniką. Nawet Ernst Vettori zrezygnował ze stylu klasycznego i też naśladuje Jana Boeklewa, który pierwszy się odważył szeroko rozstawić narty. O opinii o stylu „V” poprosiłem STANISŁAWA MARUSARZA:

— Większa jest płaszczyzna nośna, co pozwala uzyskiwać większe odległości, ale mam tu swoje zastrzeżenia. Moim zdaniem skoki powinny być piękne, z równo ułożonymi nartami, z wychyleniem. To sportowa, ale także estetyczna konkurencja. Nowy styl jest skuteczny, ale nie tak piękny jak klasyczny. A ponadto przy szybkościach ponad 100 km/godz. może być bardziej niebezpieczny. (lr)



Nawet Ernst Vettori skacze w tym sezonie stylem „V”.

Trujące beczki

(Dokończenie ze str. 1)

potenia obowiązku jego likwidacji na koszt i odpowiedzialność sprawców. Na podstawie ustaleń dokonanych w trakcie postępowania administracyjnego wojewoda bielski decyzją z 3 grudnia 1990 r. nakazał na Władysława W. i Ryszarda L. obowiązek unieszkodliwienia, na koszt własny, po- produkcyjnych odpadów lakiero- wych w Zakładach Chemicznych w Oświęcimiu. W wyniku złożo- nych przez wyżej wymienionych odwołań sprawa przekazana zo- stała do rozpatrzenia ministrowi ochrony środowiska. W związku z kolejnymi skargami minister decyzją ostateczną z 5 października 1991 r., w której uchyła swe wcześniejsze postanowienia z 5 marca i 16 sierpnia 1991 r. — nie orzeka w sprawie decyzji wydanej przez wojewodę bielskiego. W tej sytuacji tylko Na- czelny Sąd Administracyjny mo- że orzec o skuteczności lub nie- skuteczności prawnej decyzji wo- jewody.

Równocześnie z działaniami prawnymi przeprowadzono eks- pertyzę znajdujących się w becz- kach materiałów. Ustalono, że beczki zawierają odpady lakiero- we i rozpuszczalniki, ale nie chloro- i nitropochodne. Odpady spalane we właściwej tempera- turze nie spowodują podobno wy- emitowania szkodliwych substancji do atmosfery. Produk- tami tej utylizacji będzie dwutlen- nek węgla i woda.

Poniżej ekspertyzy wykonane były wrywkowo, a sprawa wzu-

dziła liczne zastrzeżenia i prote- sty, m. in. oświecimskich „Zielo- nych” — wynikające z faktu, że spalanie miało odbyć się w e- lektrociepłowni Zakładów Che- micznych — zaistniała koniecz- ność wykonania ekspertyzy szcze- gółowej. W tym celu Wydział O- chrony Środowiska Urzędu Woje- wódzkiego w Bielsku-Białej zle- cił Instytutowi Ochrony Środo- wiska w Katowicach wykonanie laboratoryjnej analizy spalin sub- stancji z Podolsza. Zgodnie z za- wartą umową wyniki miały być przedstawione do 30 listopada 1991 r. Jak do tej pory, wyniki ekspertyzy nie są znane. Ostate- czna decyzja w tej sprawie nie może więc zapaść.

Z ostrym protestem przeciw wyemitowaniu do, i tak zanieczy- szczonej, oświecimskiej atmo- sfery produktów powstałych w wy- niku spalania odpadów z Podol- sza wystąpili radni Oświęcimia i Mysłowic, oświecimska organi- zacja „Zielonych” oraz wójt gmi- ny Babice. Wiceprezydent O- Źwiecimia uspokoił ich w oficjal- nym piśmie, że utylizacja odpa- dów z Podolsza nie jest szkodli- wa. Problem jest jednak aktu- alny. Beczki w Podolszu rdzewie- ją, a ich zawartość powoli wy- cieka, grożąc skażeniem środowi- ska. Wszyscy są zgodni, że ko- nieczne jest szybkie unieszkodli- wienie odpadów. Najbliższe by- łyby zutylizować je w oświecim- skich Zakładach Chemicznych. Projekt ten jednak, mimo uspo- kajających pism wiceprezenta- ta, budzi sprzeciw. Klasyczny pat.

OGŁOSZENIA EKSPRESOWE

LOKALE

POSZUKUJĘ lokalu około 100 m² w centrum, tel. 66-65-46.

POSZUKUJĘ lokalu na sklep, max. 30 m², 86-04-53.

DUŻY wybór kamienio, domów, mie- szkań i działek. MTR 22-32-69. jg-14001

POSZUKUJĘ niewielkiego lokalu nie- koniecznie samodzielnego na działal- ność usługową w centrum Krakowa. Tel. 55-73-04. jg-14020

FIRMA odstąpi dobrze prosperujący sklep z wyposażeniem w okolicach Dworca Gł. 21-84-71, 22-61-23. jg-14037

SZUKAM lokalu pod kawiarnię bli- skie centrum. Tel. 11-14-73, po 20.

ODSTĄPIE kawiarnię przy Drozdzie Królewskiej. Oferty 14874 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

DO wynajęcia lokal użytkowy o po- wierzchni 128 m² w centrum, II p., z możliwością zamieszkania. Tel. 22-78-12, po godz. 18. Pośrednictwo wykluczone.

POSZUKUJĘ garsonieri w śródmie- ściu. Tel. 48-57-75. g-15022

NIERUCHOMOŚCI

DOM stan surowy, Bielany, ul. Soko- la 80, sprzedam. Tel. 12-00-23. g-14928

ZASTÓW — parcie 68 ar sprzedam, 8 minut od stacji kolejowej przy dro- dze, bardzo silne źródło wodne w środku działki, cena 180 mln. Oferty 14702 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

CENTRUM Prawne — Nieruchomości, ul. Basztowa 23, I p., tel. 22-75-07 (8-16) — sprzedamy: kamienica w cen- trum miasta, mieszkanie: Bonerow- ska 118 m², pokój z kuchnią 33 m², Bałtycka. Garsoniera do wynajęcia.

DZIAŁKĘ budowlaną w Węgrzech — sprzedam. Tel. 21-16-77. g-15008

COLLANTS WELL

RAJSTOPY

wszystkich typów
oferuje hurtowo
bezpośredni Importer
P.H. „TETA”
Kraków, ul. Dożynkowa 35
tel. 33-55-62

SPRZEDAŻ

MAGIEL elektryczny sprzedam. Tel. 44-83-43. C-048

JAMNICZKA rodowodowa. 48-42-26. C-052

SPRZEDAM tanio półrocze wideo. 34-22-29. g-14899

NOWE futro srebrne lisy. 55-16-10. g-14767

SZCZENIĘTA doberman, jamniki. Tel. 44-08-00. g-14843

SPRZEDAM grubościówko-wyrówniar- kę + frezarkę. Mirek Józef, Stróża 502. g-14759

PIORA kulkowe, wkłady — import Korea, hurt „Roma” aleja Dygasiń- skiego 1 (róg Wielickiej, Bieżanow- skiej). g-14585

SILNIK 1300, skrzynię Rltmo. 66-00-88 wewn. 202. g-15058

MEBLE „Bieszczady”. 66-00-88 wewn. 202. g-15057

ZUK 1990, diesel. 11-62-37. g-14927

TERIERA rodowodowego sprzedam. 78-30-83. jg-14023

GARAŻ blaszak tanio sprzedam. Tel. 12-31-55. mg-14093

„MINI BAR” przy Zakopiance sprze- dam. Tel. 47-05-33. mg-15142

COROLLA Lb 1,6 nowa 16 w — 22-62-12 po 15.

OKAZJA! Tanio sprzedam nową, ame- rykańską suknię ślubną. 66-06-19.

SPRZEDAM duży dom koło Myślenic. Tel. Myślenice 217-06. mg-14074

KAMERA video 8 mm, japońska, no- wa, cena 10 mln. Tel. 48-24-09, godz. 16-21.

KUPNO

KUPIĘ tokarki. Tel. 78-18-97. mg-14089

KUPIĘ przyczepę 4-6 t, oraz dużę. Tel. 78-18-97. mg-14090

OPONY I FELGI

DO SAMOCHODÓW OSOBOWYCH



KRAKÓW,
ul. Wybieckiego 3a
ul. Cegielińska 4
67-25-45
67-34-74

USŁUGI

TAPETOWANIE — 44-83-43. C-048

SLUBY białym Fordem Scorpio — 44-64-46. C-037

ELEKTROINSTALACJE 47-06-87. C-058

MALOWANIE, tapetowanie 44-26-02. C-053

DOMOFONY. 55-83-23. g-13791

MALOWANIE. 55-46-41. g-13804

INSTALACJE elektryczne — domofo- ny. 43-30-19. C-001

CYKLINOWANIE — Wójelek — 34-25-97. W-505

KOMINKI. Tel. 31-39-92. g-14784

OKNA — naprawa, dopasowanie, usz- czelnianie. Tel. grzecznościowy 36-40-23. g-14854

INSTALACJE wod.-kan.-gaz.-c.o., prze- róbki, chowanie rur, szybko, solidnie. 21-38-82. g-14867

FLIZOWANIE — 12-91-91.

NAPRAWA samochodów krajowych i zagranicznych. Kamedulska 5. g-14866

FLIZOWANIE, chowanie rur, montaż boazerii, drzwi harmonijkowych, wy- ciszanie drzwi, malowanie, tapetowa- nie. 33-52-13 (16-23). g-14868

UKŁADANIE, cyklinowanie, lakiero- wanie parkietu. Tel. 36-27-43. g-14848

FLIZOWANIE. 36-36-18. g-14847

NAPRAWA telewizorów. 34-07-58. g-15027

FLIZOWANIE. 66-34-37. g-15029

TELENAPRAWA Neptun, Helios — 33-51-17. g-18034

FLIZOWANIE. 37-16-84. g-18030

GARAŻE „blaszaki” typowe 9x3 oraz o innych wymiarach, magazyny, wia- ty, boksy handlowe wykonuje Zakład Ślusarski, Zbylitowska Góra 196 k/Tar- nowa, tel. (0-14) 78-31-11 wewn 182 (do 15.01.1992 ceny ubiegłoroczne). Dodat- kowo polecamy transport i montaż.

ROBOTY remontowo-budowlane w szerokim zakresie wykonuje. Wielicz- ka 78-38-11. jg-14016

WIDEOFILMOWANIE. Tel. grzeczno- ściowy 33-53-40.

K&K

ETYLINA 94

SPRZEDAŻ HURTOWA
Tel. 56-16-00 w. 244

PRACA

PRACOWNIKA biurowego (praktyka w dziale personalnym i finansowym) po- szukuję. 12-46-54, wieczorem. g-14495

ZATRUDNIĘ bufetową. Wiedomość: Barska 39, kawiarnia. g-14958

PRZEDSIĘBIORSTWO zatrudni eksped- ientów z referencjami na stoisku w Gigancie. Oferty 14934 „Prasa” Kra- ków, Wiślna 2.

FIRMA handlowa paliw zatrudni księ- gowego — wymagane wysokie kwalifi- kacje, wysokie zarobki. Tel. 22-89-53 lub 22-82-09 wewn. 211, 243, 274. g-18024

FIRMA Handlowa zatrudni mężczyznę w wieku 25—40 lat na stanowisko ma- nagera pawilonu handlowego. Wyma- gane wykształcenie średnie lub wyż- sze oraz znajomość obsługi kompute- ra. Zatrudnimy również pracowników w charakterze sprzedawców sprze- dawczych, z kwalifikacjami na stoisko RTV i inne. Zgłoszenia Kraków, ul. Lea 53, tel. 37-57-34. g-14929

DWÓCH emerytów do dozoru, w no- cy na zmiany, na terenie Krakowa, samochód konieczny. Tel. 56-16-00 w. 244. jg-14025

PRZYJMĘ pracę gospodyni domowej. Tel. 44-18-35.

AGENCJA ochrony zatrudni portier- ów, wiek do 30 lat, Wieliczka, ul. Ochota 14 (7-15). mg-14090

FIRMA PRYWATNA zatrudni tokarzy, elektryków i elektroników. Wieliczka, ul. Ochota 14, 7-15. mg-14090

NAUKA

KURSY języków obcych. 22-89-41. g-14800

KURSY przygotowawcze do matury. 22-89-41. g-14789

MATEMATYKA. 12-70-63. g-18003

MOTORYZACYJNE

BMW 528—728, 1982 — sprzedam. Tel. 12-37-63. g-14795

PEUGEOT 205 XA, 1988. Peugeot 405 GL, 1988 — sprzedam. Kraków 12-29-88 (9-17). g-14760

FORD Sierra — sprzedam. Tel. 34-11-38. g-14959

POLONEZ 1987 — sprzedam. 12-26-52. g-14909

ROZNE

POSIADAM lokal 180 m² w centrum Bochni. Poszukuję współnika. Telefon 47-05-38. mg-15162

SKUP samochodów Polonez i Fiat 125 p od 1984 r. Tel. 55-02-00. C-023

KREDYTY — lokaty prawnie gwaran- towane 11-59-39 (12-20). C-023

Wydział Prawa i Administracji
Uniwersytetu Jagiellońskiego
i Katedra Ekonomii

ogłaszają zapisy do

DWULETNIEGO PODYPLOMOWEGO STUDIUM BIZNESU I GOSPODARKI RYNKOWEJ

O przyjęcie na Studium mogą ubiegać się kandydaci, któ- rzy ukończyli wyższe studia.

Podanie wraz z odpisem dyplomu, ankietą personalną i 2 fotografiami należy składać w sekretariacie I Katedry Ekono- mii UJ, Kraków, ul. Straszewskiego 27, I p., tel. 22-10-33 w. 406, 454, w terminie do dnia 31.01.1992 r.

Rozmowy kwalifikacyjne z kandydatami odbę- dą się w pier- wszej połowie lutego 1992 r., w terminach uzgodnionych z kan- dydatami. Preferowani będą kandydaci z dobrą znajomością języka angielskiego. Studium zostaje uruchomione przy współ- pracy z konsorcjum uniwersytetów amerykańskich, Program studiów odpowiada wymogom stawianym MBA.

Wykłady prowadzone będą przez wykładowców amerykań- skich oraz polskich, przy współpracy z Amerykanami.

Blizsze informacje można uzyskać w sekretariacie I Katedry Ekonomii UJ pod ww. adresem.

Studia są odpłatne.

Notowania walutowe

• WIELOPOLE 3 („Wielopole”) — punkt czynny do 22 — USD: 11300—11500, DEM: 7050—7250, ATS: 1000—1040, FRF: 2050—2150.

• SZPITALNA 34 („Hasawa”), USD: 11380—11450, DEM: 7150—7250.

• STAROWISŁNA 60, USD: 11400—11480, DEM: 7180—7250, ATS: 1015—1030.

Firma Handlowa A.A. Słońscy

Grodzka 50, tel.: 22-07-45

Firma prowadzi kantor wymiany walut, skup złomu złota i ko- mis wyrobów jubilerskich, przyjmuje pożyczki dewizowe na ko- rzystnych warunkach.

Notowania z 7 stycznia 1992 r.

cenę złota

Firma Handlowa Łódzka — „KOBE”, ul. Szewska 19, 21-91-57, Dietla 77, 21-90-38. Skup złomu złoto 0,583 — 71.000 za gram, sprzedaż 75.000 za gram. Hurtowa sprzedaż kamieni ju- bilerskich i brylantów.

• „KARAT” — „DUKAT”, ul. Starowiślna 60 (21-25-29), ul. Sienna 2 (21-41-59) skup-sprzedaż: złota dewizowego, srebra, platyny, brylantów.

AUTO-LEX ■ AUTO HANDEL

Kraków, ul. Kalwaryjska 33, tel.: 56-08-25,
ul. Kamińskiego (róg Dauna), tel.: 55-13-31

Kupujemy za gotówkę samochody osobowe i dostawcze produkcji krajowej, zachodnich marek oraz produkcję krajów byłego obozu socjalistycznego. • PRZYJMUJEMY SAMOCHODY W KOMIS NA OBA PLACE, BEZ OPŁAT KOMISOWYCH.

Pośrednictwo Nieruchomości „EURO-DOM”

ul. Mazowiecka 53, tel. 33-47-20

NIERUCHOMOŚCI

Kupno-Sprzedaż-Wynajmowanie

Firma Handlowa Stronczak

AL. SŁOWACKIEGO 58, TEL. 33-22-67

MIESZKANIA DO SPRZEDAŻY: 37 m kw — Grzegorzka — 220 mln; 36 m kw — Ugorek — 180 mln; 62 m kw — Zubrzyckiego — 310 mln; 25 m kw — Kozłówek — 130 mln; 37 m kw — Kurd- wanów — 180 mln; 108 m kw — Żmudźka — 650 mln; 57 m kw — Chrobrego — 340 mln; 36 m kw — Dembowskiego — 190 mln; 25 m kw — Stachewicza — 150 mln; 73 m kw — Fika — 540 mln; 51 m kw — Aleja Róż — 290 mln; 125 m kw — Piłsudskiego — 650 mln; 32 m kw — Fałata — 190 mln. • MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA: 41 m kw — Ugorek — 2,2 mln; 36 m kw — Kurdwanów — 1,2 mln; 80 m kw — Lenartowicza — 5 mln; 42 m kw — Spółdzielców — 2 mln; 32 m kw — Słowackiego — 1,7 mln; 80 m kw — Bieżanów — 2,5 mln zł. • FIRMA POSZUKUJE WSZELKICH LOKALI ORAZ MIESZKAN DO SPRZEDAŻY ORAZ WYNAJĘCIA.

„PROWENT” Ltd.

30-126 Kraków
ul. G. Zapolskiej 38

CIEPŁOMIERZE

wraz z montażem

przepływ	cena w tys. zł
1,5 m ³ /h	7.200 — 9.150
2,5 m ³ /h	7.200 — 9.150
3,5 m ³ /h	9.500 — 10.650
6 m ³ /h	11.000 — 11.650
10 m ³ /h	13.300 — 13.900
15 m ³ /h	15.000 — 15.600

• również 25 m³/h — 500 m³/h

ZAWORY TERMOSTATYCZNE „Oreg”

DN 3/8", 1/2", 3/4"
tel/fax 37-89-84
tel. 37-42-22, wewn. 491



OGŁOSZENIA

DO DZIENNIKA POLSKIEGO

przyjmujemy również w REDAKCJI:

- KRAKÓW, ul. Wielopole 1, pok. 212, II p., tel. 21-45-72, fax (012) 22-82-49 w godz. 8—17.
- NOWY SĄCZ, ul. Narutowicza 6, tel. (018) 204-49, fax 20478 w godz. 9—16.
- TARNÓW, ul. Krakowska 12, tel./fax (014) 21-35-20 w godz. 9—16.
- BOCHNIA, ul. Solna Góra 15 (wejście od ul. Niecałej), tel./fax (0-197) 256-22 w godz. 8—16.

SAMOCCHODY

HYUNDAI

„pony”, „scoupe”, „lantra”, „sonata” po ubiegłorocznych cenach

kupisz w AKCJI LTD

• BIURO: ul. Borsucza 7 (przeniesione z ul. Grodzkiej 4), tel. 67-27-77, 67-34-67, fax 67-23-53

• SERWIS I PLAC SKŁADOWY: ul. Chelmońskiego 264, tel. 37-85-47

• CZĘŚCI ZAM'ENNÉ: ul. Sereno Fenna 7a (dawniej Jaracza)

**Mgr. inż. STANISŁAWOWI
J. KOŁODZIEJCZYKOWI**

składamy serdeczne wyrazy
współczucia z powodu śmierci
Ojca

Wydział Towarzystwa
Miłośników Historii
i Zabytków Krakowa

Weekend**narciarski****na Chopoku****„JUVENTUR”**

11. 12.01.1992 r.

cena: 250.000 zł

ul. Sławkowska 1

tel. 22-24-37, 22-50-97

g-14332

**JEST JUŻ
W KRAKOWIE!****SUPPER — ATTACK**
klej Nr 1 w Europie

Firmy LOGITEC
Kupisz go tylko u nas!
Hurt i detal

**Firma Handlowa
„CHEMILAK”**

Kraków-Nowa Huta
os. II Pułku Lotniczego
pawilon 1

tel. 33-91-51 w godz. 8-18

mg-14141

KSP „OŚWIATA”**organizuje
kursy****dla zakładów pracy
i osób prywatnych:**

- dekorator wnętrz i wystaw sklepowych
- masaż leczniczy
- obsługa komputerów — IBM
- murarz-tylnik
- palacz c.e.
- spawacz z uprawnieniami wszystkich typów
- BHP, p.poż.
- kosztorysowanie
- podstawy księgowości
- rysunek odręczny
- krój i szycie z „Burda”
- kierowa wózków akumulacyjnych

Zapisy: ul. Mazowiecka 29,
tel. 33-34-72 (8-15), ul. Krowoderska 19, telefon 22-79-99
(13-18).

M-16

BIURO TURYSTYCZNE**„LAGUNA”**

ul. Bandtkiego 3

(Bronowice)

tel. 36-95-71

poleca**8- i 16-dniowe****wczasy narciarskie****i odchudzające**

w DW „SMREK”

w Koszarzyskach

cena od 1.100.000 zł

— wyciągi narciarskie

— sauna, masaże, balneologia, hydroterapia, aerobik

Ubezpieczenia „Westa”

M-7

POŁĄCZONE HURTOWNIE

ZGODA

ul. Kamienna 12 Kraków, tel. 33-72-41, fax 66-75-95, tlx 326332
(czynne 7-17 pon.-pt.)

dostarczają krajowe i zagraniczne

- środki czystości (też pasty BHP)
- kosmetyki
- zapalaki
- podpaski, pieluchomajtki Kajtus
- papier toaletowy
- SZCZEGÓLNIE POLECAMY:
- ULTRA PAMPERS
- VIDAL SASSOON
- POLLENA 60
- POLLENA 95
- POLLENA 2000
- OLD SPICE
- PASTA BHP

ZGODA I JUŻ

**studio szyldów
i reklamy**

SIGNUM

KRAKÓW UL. ODRZAŃSKA 1

66 64 50 8-15

56 13 12 8-21

**SKLEP
KOMPUTEROWY**

ul. Węgierska
przecznica z ul. Limanowskiego
56 51 57

COMMODORE, AMIGA, IBM,
SPECTRUM, ATARI

- gry i prog. użytkowe (w tym do IBM)
- komputery, peryferia, monitory, joysticks (w tym również do IBM)

NAJNIŻSZE CENY

KRAK

- w każdy poniedziałek DO RYZYMU
- w każdy czwartek DO MISKOLCA
- w każdą sobotę DO TURCJI
- w każdą niedzielę DO TRIESTU
- luksusowy autokar, pilot
- FIRMA WYNAJMUJE AUTOBUSY, CENY KONKURENCYJNE

ZAPRASZAMY

Kalwaryjska 16, codziennie 10-19

56-52-14, soboty 10-14

**ZAPALNICZKI
DLUGOPISY****możliwość nadruku
reklamowego****Twojej firmy**

tel. 12-22-52

g-13637

**SONEVIX
PRZEDSIĘBIORSTWO
ZAGRANICZNE****♦ FOLIE SAMOPRZYLEPNE**

- kolorowe
- brokatowe
- pryzmatyczne

♦ PAPIERY SAMOPRZYLEPNE

firmy **JAG**

♦ PAPIER XERO

- xero samoprzylepny

♦ PAPIERY:

- wizytówkowe
- offsetowe
- etykietowe
- kredowane
- tektura

♦ LITERY I CYFRY**SAMOPRZYLEPNE****DLA PODMIOTÓW****GOSPODARCZYCH****CENY BEZ PODATKU****OBROTOWEGO**

KRAKÓW ul. Dietla 32

22-87-27



BIURO PODRÓŻY

Krakowiak

31-301 Kraków, ul. Chelmońskiego 29,
tel./fax 37-24-26

Nowy Sącz 260-16, Limanowa 371-173, Myślenice 227-19, Olkusz 43-26-93, Skawina 76-27-10, Tarnów 22-20-38, Dębica 23-24, Oświęcim 259-94, 243-76, Wadowice 346-43, Łudźmierz 555-43, Nowy Targ 673-25, Lublin 28-496, Warszawa 37-27-56.

- autokarowo-promowe wycieczki do Ziemi Świętej (Izrael)
- atrakcyjne wycieczki do Wiednia, w programie wyjazd do Mariaszell
- tanie wycieczki do Bratysławy i Wiednia, również w okresie ferii zimowych
- 14-dniowe pielgrzymki do Włoch — audjencia u papieża
- KARNAWAŁ WENECKI — niezapomniane wrażenia
- autokarowo-lotnicze wycieczki do Portugalii (Fatima) i Hiszpanii
- bogaty program wycieczek do Francji:
- wycieczki objazdowe po Francji — w programie Lourdes i Andorra
- wycieczki Paryż i zamki nad Loarą
- objazdowe wycieczki po Europie — Włochy, Francja, Szwajcaria
- wczasy pobytowe w Hiszpanii i na Korsyce
- duży wybór wczasów narciarskich w kraju i na Słowacji oraz najtańsze pobyty narciarskie na Zachodzie Europy
- wyjazdy po samochody do Włoch i Holandii
- wyjazdy na zakupy do Budapesztu i Miskolca
- wycieczki do Lwowa bez oczekiwania w kolejce na granicy
- organizowanie wycieczek i pielgrzymek na zieleń
- NIEMCY, PARYŻ, WIEDEN — przejazdy
- POŚREDNICTWO PASZPORTOWE
- sprzedaż ubezpieczeń krajowych i zagranicznych oraz Międzynarodowej Karty Ubezpieczeń Samochodowych „zielona karta”
- sprzedaż znaczków MPK oraz najtańszych map i atlasów samochodowych Europy

Z „KRAKOWIAKIEM” ZWIEDZISZ WIĘCEJ

RADA PRACOWNICZA**Okręgowego Przedsiębiorstwa Surowców Wtórnych****„WTÓRPOL”****w Krakowie****OGŁASZA KONKURS NA STANOWISKO****DYREKTORA**

Kandydaci przystępujący do konkursu powinni spełniać następujące warunki:

- wykształcenie wyższe techniczne lub ekonomiczne
 - minimum 10 lat pracy na stanowisku kierowniczym
 - znajomość problematyki przedsiębiorstwa
 - umiejętności menadżerskie
- Zgłoszenie powinno zawierać:
- podanie z motywacją ubiegania się o stanowisko dyrektora
 - kwestionariusz osobowy z fotografią
 - odpis dyplomu, świadectwa kwalifikacyjnego
 - opinie z poprzednich miejsc pracy
 - wstępną koncepcję kierowania działalnością i rozwojem przedsiębiorstwa.

Zgłoszenia z dopiskiem „KONKURS” prosimy składać w sekretariacie OPS W „WTÓRPOL” Kraków, ul. Westerplatte 12 w terminie 14 dni od daty ogłoszenia w prasie.

Kandydaci mogą uzyskać niezbędne informacje o przedsiębiorstwie w Dziale Służb Pracowniczych.

O zakwalifikowaniu się do konkursu oraz terminie jego przeprowadzenia kandydaci zostaną powiadomieni indywidualnie.

Zastrzega się, że w przypadku nie przyjęcia oferty, kandydatom zostaną zwrócone dokumenty bez uzasadnienia.

g-14682

POLECAMY!!!**DRUKI CELNE SAD, SAD-BIS****zatwierdzone przez urząd celny**

- obowiązują od 1 stycznia 1992
- sprzedaż indywidualna i w ramach umowy o stałej współpracy

ZAPRASZAMY DO PUNKTU SPRZEDAŻY:

KRAKÓW, „MARCO”,

ul. Kalwaryjska 80, tel. 56-04-60

KSP „OŚWIATA”**kursy angielskiego; niemieckiego**

- wszystkie stopnie zaawansowania
- kursy dla dzieci
- kursy w zakładach pracy
- kursy przygotowujące uczniów do egzaminów wstępnych
- zimowe obozy językowe

Zapisy:

- KRAKÓW, ul. Mazowiecka 29, tel. 33-34-72, godz. 8-15
- KRAKÓW, ul. Krowoderska 19, tel. 22-79-99, godz. 13-18

M-15

Z talem i smutkiem żegnamy naszego serdecznego Kolegę i Przyjaciela, znakomitego dyrygenta i profesora Akademii Muzycznej w Krakowie, członka Komisji Rewizyjnej NSZZ „Solidarność” Akademii Muzycznej w Krakowie

z. t. p.

prof. KRZYSZTOFA MISSONÉ

zmarłego w dniu 2 stycznia 1992 roku.

Msza św. żałobna i uroczystości pogrzebowe odbędą się w piątek 10 stycznia 1992 r. o godz. 12.30 na cmentarzu Rakowickim w Krakowie.

Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność” w Akademii Muzycznej w Krakowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że 31 grudnia 1991 r. zmarł

z. t. p.

prof. mgr inż. JAN KORECKI

honorowy członek Polskiego Stowarzyszenia Filmu Naukowego, wieloletni wiceprezes sekcji filmów dla szkolnictwa wyższego Association Internationale du Cinema Scientifique. Jego śmierć napelnia nas smutkiem i żalem.

Pozostanie z nami w pamięci.

Zarząd Krakowskiego Oddziału
Polskiego Stowarzyszenia Filmu Naukowego

z. t. p.

TEOFIL PUCHALSKI

najukochańszy Ojciec, Mąż, Brat, Dziadek. Emerytowany profesor liceum w Skale, żołnierz 3 Dywizji Strzelców Karpackich, uczestnik walk o Tobruk, Monte Cassino, Anconę i Bolonię, kapitan rezerwy odznaczony wieloma medalami krajowymi i zagranicznymi, przeżywszy lat 75, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 6 stycznia 1992 r.

Msza pogrzebowa i odprowadzenie Zmarłego na cmentarz odbędzie się o godz. 13.00 w czwartek 9 stycznia 1992 r. w Skale, o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku i żalu

ZONA, CÓRKA, SIOSTRA, SYN I RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 5 stycznia 1992 roku zmarł

EDWARD SAKOWICZ

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 stycznia o godz. 12 na cmentarzu Podgórskim.

ZONA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 6 stycznia 1992 roku zmarł nasz długoletni pracownik

STANISŁAW CHMIEL

Rodzinie Zmarłego składamy wyrazy głębokiego współczucia.

Dyrekcja, koleżanki i koledzy
Pracowni Konserwacji Zabytków
S.A. w Krakowie

z. t. p.

JAN BULANDA

ukochany, najdroższy, oddany całym sercem rodzinie Syn, Mąż, Tatuś i Dziadziuś, pracownik Huty Im. Świdzimiera, po krótkiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Panu dnia 5 stycznia 1992 roku, przeżywszy 59 lat.

Msza św. żałobna za spókoj duszy odprowadzona zostanie w środę 8 stycznia o godz. 13 w kościele Kraków-Rybitwy, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Pogrążeni w głębokim bólu i żalu

MATEKA, ŻONA, CÓRKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ,
WNUKI I RODZINA

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 2 stycznia 1992 roku zmarł nasz serdeczny Kolega

z. t. p.

ZBIGNIEW BEZANIUK

zasłużony śpiewak, długoletni członek i wiceprezes naszego chóru, odznaczony Złotą Odznaką Honorową z laurem PZChO.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek 9 stycznia o godz. 9.15 na cmentarzu Rakowickim.

Pamięć o Nim pozostanie wśród nas na zawsze!

Członkowie Chóru Cecylińskiego
w Krakowie

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 30 grudnia 1991 roku po długiej i ciężkiej chorobie odeszła na zawsze

z. t. p.

JADWIGA WALCZAK

żona prof. Janusza Walczaka.

Spókoj Jej duszy.

Pogrzeb odbędzie się w piątek 10 stycznia 1992 roku o godz. 13.30 na cmentarzu Rakowickim.

CÓRKA i RODZINA

PRACA

PRZEPISYWANIE na komputerze — 50-51-02 (wielozorem). Jg-13963

JUBILER 4 lata praktyki w USA czeka na oferty. 12-25-03.

ZAKŁAD odzieżowy „BATIMEX”, zatrudni akwizytorów branży BHP. Tel. 78-34-20 wewn. 198. g-12600

ZATRUDNIĘ sprzedawcę — chemia, kosmetyki. 55-40-20. M-39

PRZYJMĘ chałupnictwo 78-47-27. D-78

NAUKA

KURSY komputerowe „Belferdos” — 35-76-21. g-13933

KURSY komputerowe „Direct” — 22-04-23. mg-14122

KURSY komputerowe — T.I.C. Joint venture Kraków 22-60-50. mg-12346

OSIDK „Zorza” Kraków, ul. Meiselsa 3/7, tel. 22-80-96 przyjmują zapisy na kurs samochodowy kat. B w godz. 9-17. Rozpoczęcie kursu 16.01.1993 godz. 16.30.

UWAGA! Dziewczynki 9-12 lat. Prywatna Szkoła Baletowa ogłasza zapisy. Tel. 22-30-11 wewn. 428. g-11976

MATEMATYKA 37-39-99. Jg-13946

MATEMATYKA — 12-11-71.

NIEMIECKI 48-35-47. mg-10999

KUPNO

ZŁOM kolorowy 22-90-61. Jg-13904

ZŁOM kolorowy tel. 21-89-97. mg-12444

SPRZEDAŻ

WORECZKI foliowe 22-90-61

PAPIEROSY krakowskie i importowane — hurt. Kraków Rynek Gł. 46 i Ogrodniczek 7. Zapraszamy również dostawców 22-74-79. Jg-13958

ODZIEŻ importowana i krajowa. Dla stałych odbiorców przedłużone terminy płatności. Zatrudnimy akwizytorów „Juro” Bochnia. Krakowskiego 16, tel./fax 228-74. 249-30. t-50183

SANYO 21 cali, używany — sprzedam. Teligi 13/35.

ZŁOTO, srebro — 15% bonifikaty. Gołbia 10. g-12626

TAKSOMETR elektroniczny sprzedam. Tel. 37-93-70. mg-9661

REWELACYJNA pralko-suszarka „San Giorgio” poleca sklep „Bolster” Karmelicka 13, tel. 21-74-30. Bonifikata do końca tygodnia. g-13180

„GLASS” — hurtowa sprzedaż szkła okiennego. Kraków — 37-42-67, Tarnów — 21-09-70.

SPRZEDAM komputer ATARI 800 XL — stacja dysków oraz motorynkę „POLNY”. Tel. 44-97-11. C-3627

MOTORYZACYJNE

ROZBITEGO „malucha” kupię. Tel. 48-35-88. C-3629

FIAT 126 p kupno-sprzedaż, pośrednictwo „KISIEL” 22-96-82 pon.-pt. (17-20)

POSIADASZ zbędne części przywieź do nas Wieliczka 12a. D-79

LOKALE

POSREDNICTWO, pon.-sob. 8-20 — BIT, 11-99-58. mg-14117

POSREDNICTWO — Zieliński, tel. 33-26-47. Krowoderska 63a. Jg-12259

„LOKALEXPRESS” — najkorzystniejszej wynajmie Twoje mieszkanie. 12-72-56

ALFA — poszukujemy mieszkań — 22-85-92 (10-15). 37-06-59 wieczorem.

POSREDNICTWO, wynajmowanie — 69-97-75. Jg-13960

„OLSA” — wynajmowanie. kupno sprzedaż 11-25-33. mg-12434

POSREDNICTWO — Idec 21-44-08 (12-18). g-13580

POSREDNICTWO — sprzedaż — wynajem 36-38-43. g-12728

POSREDNICTWO — Mańkowski, Stradom 5, 21-77-90.

WYNAJMOWANIE mieszkań 55-35-17.

POSREDNICTWO „Farmer” Kraków, Fredleina 4/6, poniedziałek-piątek 10-17, tel. 33-14-23. g-12637

POSREDNICTWO — 48-51-88.

POSREDNICTWO os. Zielone 5/8, 44-26-02. C-3593

DABIE — garsonierę sprzedam „BARTREX”. 22-11-98. M-301

POSIADAM lokal, poszukuję współiniciela. 48-00-20. C-005

ZAMIENIE garsonierę kwaterekowną na większe. Tel. grzechn. 44-72-64.

4-POKOJOWE, superkomfortowe, hipoteczne 110 m², garaż, telefon, Śródmieście, sprzedaż pośrednictwo, tel. 33-67-69. M-31

2-POKOJOWE, garsoniera — ul. Lea — sprzedaż pośrednictwo, 33-67-69. M-32

SUPERKOMFORTOWA willa w Krakowie pilnie kupię. Tel. 33-98-81.

SUPERKOMFORTOWA garsonierę — sprzedaż „Realność”, 33-98-81.

NIERUCHOMOŚCI

NIERUCHOMOŚCI, mieszkania — pośrednictwo mgr Koszek, Lea 8, poniedziałki, środy, piątki — 10-17, tel. 33-67-69. M-35

POSREDNICTWO Chmura, pl. Szepepański 8, III p., czynne codziennie 10-18, tel. 21-23-83, wewn. 217. g-11491

POSREDNICTWO „Valdi” Krakowska 21 tel. 66-55-01. Jg-13920

NIERUCHOMOŚCI — Pośrednictwo Plesniarowicz. Szewska 21.

KANCELARIA prawna „Domicyl” poszukuje nieruchomości, lokali, Matejki 9/5 (10-17, tel. 21-68-20), wieczorem 82-00-06. g-11544

LUKSUSOWE lokale mieszkalno-biurowe w budowie — 22-94-97. g-13381

FLORIAŃSKA — luksusowe pomieszczenia — mieszkalniwo-recepcyjne — sprzedam — 22-94-97. g-13380

KROWODRZA — sprzedamy połowę kamienicy (wolne mieszkania) oraz kamienicę do remontu. Pośrednictwo Słowackiego 88. Jg-12367

PLAC atrakcyjny odstąpię. 26-38-64.

DOM superkomfortowy, telefon, garaż, Kraków, ul. Sarmacka — sprzedam. Oferty 13067 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

ATRAKCYJNE mieszkanie — strych — sprzedam — 22-94-97. g-13379

POSREDNICTWO — KONSOR. Tel. 47-00-14. mg-14149

USŁUGI

DYWAN-WAP — czyszczenie dywanów, wykładzin, tapicerki. Telefon 37-17-84. g-14913

ZABEZPIECZANIE drzwi przed włamaniem, montaż tapicerki (220 000) zamków, drzwi harmonijkowych poleca IIIński, 36-64-15. D-23

FLIZOWANIE 47-32-49. mg-10971

CYKLINOWANIE. 47-25-01. Jg-12280

TELEVIDEO — naprawa, 67-12-55.

NAPRAWY pieców łazienkowych, GCO. 48-50-99. C-3592

ZALUZE 330-678. W-420

MALOWANIE, tapetowanie, sprzątanie, remonty, tel. 55-61-29. D-3430

ZALUZE — montaż, gwarancja, serwis — 47-23-19. mg-12221

ZALUZE przeciwsłoneczne — montaż, gwarancja 33-04-55. Jg-13950

ANTENY — montaż, naprawa, tel. 55-74-79. Jg-13951

„TEMPREX” ograniczy do 30 proc. zużycie gazu w kotłach gazowych c.o. 22-78-45. Jg-13964

TRANSPORT — Star, 66-14-82.

SIECI i instalacje sanitarne gazowe, c.o. 47-23-59. C-3581 A

„OMEGA” — zabezpieczenia tapicerka drzwi, tel. 11-04-35. D-3553

DOMOFONY — 37-78-78. M-294

DOMOFONY — 37-16-49. M-295

WIDEOFILMOWANIE 36-74-93

WIDEOFILMOWANIE tanio 66-34-94.

SZYLDY tel. 36-64-53, Limanowskiego 36. mg-12347

MALOWANIE, tapetowanie, boazerie 68-58-04. mg-12318

ZABEZPIECZANIE, tapicerowanie drzwi 55-12-44.

DOMOFONY, interkomy, alarmy — gwarancja 78-39-20.

„FORD” — zamki, tapicerki, drzwi harmonijkowe, boazerie drzwi 37-99-81

ZABEZPIECZANIE — tapicerki „SEV-FO” — 36-96-32. M-259

MALOWANIE, tapetowanie, 12-39-56.

ZABEZPIECZANIE, wyciszanie drzwi, zamki „Tempo”, 22-54-30. M-291

KRATY rozsuwane, stałe, drzwi stalowe, witryny, tel. 37-04-88. D-3606

WSTRZELIWANIE kołków, wiercenie udarowe. 67-40-77.

CYKLINOWANIE, lakierowanie. Tel. 47-34-16. g-13376

DEZYNSEKCJA 48-35-98.

CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki 12-19-98. g-13033

DREWNO w domu — usługi 47-23-59.

WSTRZELIWANIE kołków, wiercenie udarowe. 67-40-77. mg-10775

DOMOFONY instaluje „POLON-KRAKÓW” (26 lat tradycji), krótkie terminy, 18 miesięcy gwarancji, umowy serwisowe. Tel. 37-51-60, 730-13-30 oraz 22-05-61 16.30-19.30. M-307

ALARMY, domofony, anteny TV-sat „TELTEL” tel. 370-370. M-19

VIDEOKRAK — profesjonalne rejestracje uroczystości. Zapraszamy — 37-68-60. g-12596

KOPARKO-SPYCHARKA, usługi — 33-55-47. mg-12448

KOMINKI — konserwacja kamienia. Tel. 12-40-33 wewn. 513. Oferty 13322 „Prasa” Kraków, Wiślna 2.

CYKLINOWANIE, lakierowanie. — 37-54-71. g-13471

NAPRAWA i wykonawstwo okien, drzwi 47-23-59. C-3581C

DOMOFONY — roczna gwarancja — 67-04-67. g-13250

„BOSACKA T” — przestrajanie, naprawy — RTVC, Video-telegazeta 21-23-35.

MONTAŻ anten RTV, satelitarnych, gwarancja — Złotek — 33-88-00.

INSEKTUM — odpraszanie, odszczużanie. 48-56-76, 44-95-33. Jg-12182

CYKLINOWANIE, 12-38-50. g-13628

ETER, Zakład Licencjonowany montażu anten: indywidualnych, zbiorczych, satelitarnych. Tel. 44-60-61. Jg-13974

NAPRAWA pralek automatycznych, lodówek. Tel. 55-16-17. mg-12309

ELEKTROINSTALACJE 47-23-59.

MONTAŻ anten wykonuje spółdzielnia (gwarancja). Tel. 48-10-62. g-13460

AUTOALARMY, alternatory. Telefon 33-04-78. g-10104

NAPRAWA, przestrajanie u klienta magnetowidów, telewizorów 66-70-80.

FOTOUSŁUGA uroczystości i imprez. Tel. 48-27-97, od 18. g-11469

INSTALACJE elektryczne i remonty. 43-30-78. g-13720

CZYSZCZENIE dywanów. 48-33-08.

ALARMY nowoczesne systemy zabezpieczenia samochodów, domów, sklepów. Servicer 54-47-47.

DOMATOR — tapicerka drzwi, zabezpieczenia 54-44-25.

ZALUZE — srebrzyste, kolorowe. — 56-44-35.

DOMOFONY „FON” TESLA-POLON. 11-58-62, 44-50-88. mg-12240

WIDEOFILMOWANIE — 47-34-24.

REKLAMY 66-00-88 w. 242. mg-10783

„TAURUS” — naprawy telewizorów kolorowych w domu klienta. Telefon 44-32-39. g-11825

MALOWANIE — tapetowanie 56-46-97.

KRATY, ogrodzenia, bramy. 12-23-37.

STUDIO ALEXVIDEO — ekskluzywne wideofilmowanie. Tel. 12-07-56.

WIDEOFILMOWANIE — „PROFESJA” pięcioletnia praktyka 48-00-83.

KOMPLEKSOWE remonty wnętrza — 47-23-59. C-3581D

NAPRAWA pralek, odkurzaczy. tel. 34-50-70. D-78

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki — tel. 66-01-82. D-71

SZYBKA naprawa maszyn szycących u klienta, tel. 56-23-95. D-58

CZYSZCZENIE dywanów. 33-67-22. g-7892

WIDEOFILMOWANIE, limuzyna, tel. 33-67-22. g-7891

POZYCZKI

UDZIELANIE pożyczek lombard — Szeroka 29, tel. 21-19-37.

UDZIELANIE pożyczek — Lombard — Kościuszki 17 — tel. 21-80-59

LOMBARD — udzielanie pożyczek oraz nieruchomości. Prądnicka 6.

FLIZY I TERAKOTE

KRAJOWE I ZAGRANICZNE

sprowadza

jak również przyjmuje zlecenia na kompleksowe wykonanie robót z pełną dostawą materiałów

Wielobranżowy Zakład Handlowo-Produkcyjny w Krakowie

ul. Starowiślna 62,

tel./fax 21-74-74

w godz. 9-18, w soboty 9-14

RÓŻNE

GYMNASTYKA korekcyjna — 47-23-89 21-04-59. C-2581 F

RESTAURACJA „BEATA”, Kraków, ul. Balicka wznowiła działalność i serdecznie zaprasza. Jg-10899

PROTEZY zębów w domu pacjenta, krótkie terminy 22-11-29. mg-12222

UWAGA! Wypożyczalnie videokaset, komisy używanych, licencjonowanych videokaset prowadzi Centrum Video Art, al. 29 Listopada (boczna Prądnickiego), tel. 12-35-16. g-12994

DRIVER — przewoży: Francja, Niemcy, Włochy. Os. Góralski 44-38-98, ul. Bratysławska 5, tel. 34-17-29, ul. Połtewski 10 tel. 56-55-27. C-3594

KTO pożyczyci 150 milionów na 8 miesięcy na procent — 36-64-15.

POMOC specjalistyczna i zwykła w opiece nad dziećmi, osobami starszymi, niepełnosprawnymi i zwierzętami prowadzi Ośrodek „Zorza”, telefon 22-80-98 od 9 do 21.

Nowo otwarta HURTOWNIA ODZIEŻY IMPORTOWANEJ „PARADISE”

poleca odzież:

— DAMSKA

— MĘSKA

— DZIECIĘCA

Kraków, ul. Uroczka 13 (Łagiewniki)

66-72-60

Zapraszamy w godz. 9 — 18

SZKOŁA NARCIARSKA

Licencja PZN;

proponuje:

AUSTRIA-SCHLADMING

Ceny od 1.050.000 zł

Terminy:

11.01.92. — 16.01.92.

18.01.92. — 23.01.92.

★ OBOZY I WCZASY

ze szkoleniem narciarskim

w okresie FERII

★ Kursy pomocnika instruktora PZN.

★ Szkolenie narciarskie indywidualne i grupowe

Informacja: IKATUR

K-ów, ul. Dietla

Koleżance

mgr inż. BARBARZE
JOPEKskładamy wyrazy serdecznego
współczucia z powodu śmierci
męża TadeuszaZarząd Spółki Akcyjnej
„Chemiczno-Budowa-Kraków”
związek zawodowy
koleżanki i koledzy

Koledze

mgr. BOGUSŁAWOWI
KALEMBIEskładamy wyrazy serdecznego
współczucia z powodu śmierci
OjcaZarząd Spółki Akcyjnej
„Chemiczno-Budowa-Kraków”
związek zawodowy
koleżanki i koledzyFOTO-VIDEO
55-57-70najszybciej (25 min.)
nataniej (1-750 zł.)
zrobisz film i zrobisz
odbitkiKraków, ul. Kurczaba 4
Prakocim (obok
Instytutu Pedagogicznego)Choroby
wewnętrzne— neurologia
— psychiatria
— zab. nerwowo-somato-
czne

także niekonwencjonalne

metody leczenia:

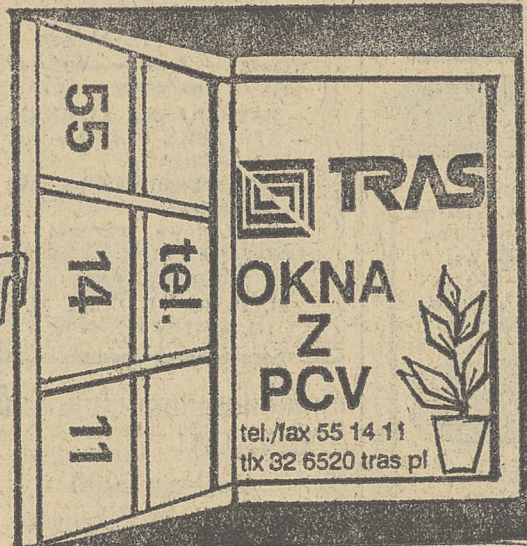
— akupunktura
— hipnoza
— homeopatiaUlica Teligi 3, pon.-czw.
16-18, rej. telefon 12-82-76
lub 21-24-50, godz. 16-20 co-
dziennie.

g-14479

CompArt
Sp. z o.o.WAGI
ELEKTRONICZNE,
BATERYJNE
MECHANICZNE

- sklepowe i laboratoryjne
- przemysłowe, samochodowe, kolejowe i dźwigowe
- KALKULATORY, METKOWNICE, ZLICZARKI banknotów
- komputerowe stanowisko kasowe DOS
- MIKROKOMPUTERY, oprogramowanie sklepów, firmy
- KASY elektroniczne SHARP (raport dzienny i miesięczny)
- DYSKI twarde, optyczne, z wymiennym nośnikiem wraz z instalacją

GWARANCJA SERWIS

Zapraszamy od poniedziałku do piątku w godz. 9-16
KRAKÓW UL. STASZICA 9 (przecznica ul. Szlak)
☎ 33-88-57 fax 33-57-12ul. Trybuny
Ludów 71
30-660 Kraków

- DOWOLNE ROZMIARY
- FACHOWY MONTAŻ W BUDYNKU
- TRANSPORT SPECJALISTYCZNY
- DRZWI BALKONOWE

tel./fax 55 14 11
ttx 32 6520 tras pl

LIKWIDATOR

Przedsiębiorstwa Budownictwa Specjalistycznego „BUDOSTAL”
w Krakowie, osiedle Złotej Jesieni 6

zawiadamia

że na podstawie Zarządzenia Nr 93/Or Ministra Gospodarki
Przestrzennej i Budownictwa z dnia 29 listopada 1991 r.otwarto likwidację przedsiębiorstwa w celu jego
prywatyzacji.Równocześnie informuje się wierzycieli i dłużników, że wie-
rzytelności i zobowiązania wynikające z zawartych umów przez
przedsiębiorstwo przejmuje powołana spółka o nazwie:

Przedsiębiorstwo Budownictwa Specjalistycznego

„BUDOSTAL” Spółka Akcyjna

Kraków, os. Złotej Jesieni 6

D-15

Szeroki wybór
pojedynczych
krzesel, foteli
oraz innych mebli
z importuoferuje
SKLEP
KRAKÓW
ul. Dłotła 81Papierosy
PALL MALLcena 6.700 zł
sprzedaż hurtowa
Kraków
ul. Kamieńskiego 31

g-13813

- Autoalarmy
- elektryczne podnośniki szyb
- centralne ryglowanie

zdalne sterowanie
powiadomienie radiowe
wyroby firmy WAECO
sprzedaż, montażZAKŁAD
AUTORYZOWANY
„RINGER”
tel. 67-13-37
ul. Kuźnia 5
Kraków, 9-17

g-13814

PRYWATNA
FIRMAwykona wszelkie
roboty budowlane

Tel. 37-57-07

g-14471

MASARNIA

nowo otwarta

zaprasza
odbiorcówPROSZOWICE
ul. Kilińskiego 14
tel. 86-12-17

g-14458

Konservacja
i naprawy

- pralnie przemysłowych i domowych
- szmywarek do naczyń
- suszarek, wirówek, młynów
- wykonujemy kraty, bramy, ogrodzenia

„PRALKARZ”
Kraków
ul. Nagórzańskiego 2

67-40-67 (7-13)

g-14319

KURS

masażu klasycznego
Kraków, ul. Młodo-
wa 21, tel. 21-95-34.

g-12956

Z powodu wyjazdu
odstąpię
ekskluzyny sklepw centrum miasta
Tel. 44-54-00

g-13940

USZCZELNIENIA — USZCZELKI
Technologia ECONOMOS — AustriaKażdą uszczelkę (dowolny typ i wymiar)
wykonamy Państwu
W CIĄGU KILKU MINUT!!!produkcja
usługi
kooperacjaPrzedsiębiorstwo WIKOM — SEAL
30-148 KRAKÓW, ul. Lindego 2
Tel. / fax (12)37-10-11Firma Handlowo-Usługowa „SPECJAL”
Kraków, ul. Gromadzka 18, tel. 56-51-31

poleca:

- szeroki asortyment tożysk
- uszczelnienie technicznych
- okładzin hamulcowych

ZAPRASZAMY

W GODZ. 8-16, W SOBOTY 8-13.

D-12

Rewelacyjna seria

PANASONIC-KX

- * automatyczne sekretarki, telefony, centrali
- * telefony zintegrowane (telefon, fax, sekretarka)

NAJNOWSZE MODELE, GWARANCJA, SERWIS
atrakcyjne ceny hurtowe i detaliczne.

DYSTRYBUCJA:

SYMICO

Kraków, ul. Puzkina 25/4, tel. 22-34-38 w godz. 9-15

ET Biuro Turystyczno-Handlowe EURO-TRANSFER
Kraków, ul. Basztowa 25 (H. Polonia), tel. 22-16-61PRZEWOZY KOMFORTOWYMI
AUTOBUSAMI I MIKROBUSAMI

- FRANCJA — Lyon, Miluza, Strasbourg, Metz, Paryż
- WŁOCHY — Bolonia, Florencja, Wenecja, Rzym
- BELGIA — Bruksela, Mons, Charleroi, Antwerpia
- AUSTRIA — Wiedeń, Innsbruck, Salzburg
- SZWAJCARIA — Zurich, Berno, Genewa
- NIEMCY — Hannover, Dortmund, Essen, Bochum, Düsseldorf, Kolonia, Monachium, Norymberg, Stuttgart, Frankfurt, Mannheim, Saarbrücken i 40 innych

★ ★ ★

- wczasy, wycieczki, imprezy turystyczne
- wynajem autobusów i mikrobusów.

Błękitna okładka, żółty tytuł —

„Uzdrowiciele — leczenie niekonwencjonalne”

uzdrowiciele

KALENDARZ NA 1992 ROK

TO WYDAWNICTWO, JAKIEGO JESZCZE NIE BYŁO

130 stron pasjonującej lektury:

- Raporty o najsłynniejszych polskich uzdrowicielach.
- Horoskopy, te na co dzień i horoskopy do końca naszego tysiąclecia.
- Małżeństwo praktycznych porad z dziedziny zielarstwa.
- Tajemnice zdrowej kuchni.
- Ciekawe wiadomości o szlachetnych kamieniach i ich wpływie na zdrowie, o pogodzie, biorytmach, hipnozie, leczeniu zimnem, o relaksie i o wielu innych tajemniczych zjawiskach.

Przed wszystkim jednak:

PO RAZ PIERWSZY OPUBLIKOWANY SPIS ADRESÓW
WYDIPITIMIE ISZCZICH W KRAJU PRZEDSTAWICIELI
MEDYCYNY NIEKONWENCJONALNEJ.

Jeszcze zdążysz kupić, ale już wkrótce może być za późno —

Szukaj w kioskach „Ruchu” charakterystycznej błękitnej okładki z żółtym tytułem —
„Uzdrowiciele”.

W związku z remontem w sklepie

»GIGI BARON« przy ul. Floriańskiej 17

od 6.01.92 do 17.01.92 nastąpi

niepowtarzalna OBNIŻKA CEN od 10% do 80%

ZAPRASZAMY

